

KONTEKSTY

S P O Ł E C Z N E



GRANICE I TRANSGRANICZNOŚĆ W UJĘCIU INTERDYSCYPLINARNYM

ZDERZENIE KULTUR • POGRANICZE • UNIA EUROPEJSKA • GENTRYFIKACJA

ARTYKUŁY:

ARTUR WYSOCKI (8) JULIA JACHOWSKA (21) PAULINA ANTOŃ (30)
ANNA HERMAN (46) JÓZEF BANIAK (63)



UMCS

KONTEKSTY SPOŁECZNE

<http://kontekstyspoleczne.umcs.lublin.pl>

PÓŁROCZNIK

ISSN 2300-6277

Wydawca

Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej

Rada Naukowa

Rasim Ozgur Donmez (Abant Izzet Baysal University, Turcja); Piotr Gliński (Uniwersytet w Białymstoku); Krzysztof Gorlach (Uniwersytet Jagielloński); Jacqueline Ismael (University of Calgary, Kanada); Arkadiusz Jabłoński (Katolicki Uniwersytet Lubelski); Maurice Jackson (Georgetown University, Washington DC, Stany Zjednoczone); Irena Machaj (Uniwersytet Szczeciński); Darina Malova (Comenius Uniwersytet, Bratysława, Słowacja); Oleg Manaev (Białoruski Uniwersytet Państwowy w Mińsku, Białoruś); Aleksander Manterys (Collegium Civitas); Janusz Mucha (Akademia Górniczo-Hutnicza); Ryszard Radzik (Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej); Mykoła Riabczuk (Ukraińskie Centrum Badań Kulturologicznych, Ukraina); Józef Styk (Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej); Bogdan Szajkowski (University of Exeter, Wielka Brytania); Marek Szczepański (Uniwersytet Śląski); Adam A. Zych (Dolnośląska Szkoła Wyższa we Wrocławiu).

Redakcja

Redaktor naczelny: Jarosław Chodak; **Redaktorzy tematyczni:** Joanna Bielecka-Prus (antropologia kulturowa, socjologia migracji, socjologia wychowania, metodologia badań jakościowych), Agnieszka Kolasa-Nowak (teoria socjologiczna, socjologia historyczna, zmiana systemowa w Polsce), Wojciech Misztal (społeczeństwo obywatelskie, teoria demokracji), Michał Nowakowski (socjologia rodziny, socjologia medycyny, demografia), Elżbieta Szul (socjologia gospodarki, ekonomia), Artur Wysocki (socjologia kultury, socjologia narodu i zbiorowości etnicznych, socjologia makrostruktur społecznych); **Redaktor statystyczny:** Paweł Rydzewski; **Redaktorzy językowi:** Elżbieta Flis-Czeriak (język polski), Anna Bendrat (język angielski).

Redaktorzy prowadzący numer

Joanna Bielecka-Prus, Jarosław Chodak

Korekta językowa

Elżbieta Flis-Czeriak, Anna Bendrat

Skład komputerowy

Jarosław Chodak

Projekt okładki

Przemysław Wrochna

Adres Redakcji

Instytut Socjologii UMCS
Pl. Marii Curie-Skłodowskiej 4/107, 20-031 Lublin
kontekstyspoleczne@umcs.lublin.pl

Lista recenzentów publikowana jest na stronie internetowej czasopisma po wydaniu wszystkich, przewidzianych w danym roku numerów.

Wersję pierwotną czasopisma stanowi wersja elektroniczna. Wszystkie artykuły są dostępne na stronie internetowej periodyku. Do treści publikowanych w „Kontekstach Społecznych” stosowana jest licencja „Creative Commons”: <http://creativecommons.org/licenses/by-nc/3.0>.

SPIS TREŚCI

OD REDAKCJI	5
-------------------	---

ARTYKUŁY

Artur WYSOCKI

Między uniwersalizmem a przestrzennym uwarunkowaniem modeli teoretycznych w badaniu relacji międzykulturowych. Przypadek zderzenia kulturowego	8
--	---

Julia JACHOWSKA

Przemoc symboliczna w przestrzeni miejskiej jako skutek gentryfikacji	21
---	----

Paulina ANTON

Symboliczne zanikanie granic w Europie. Strefa Schengen – konsekwencje zmiany koncepcji granic w Unii Europejskiej	30
--	----

Anna HERMAN

Euroregion Śląsk Cieszyński jako przykład współpracy transgranicznej ze szczególnym uwzględnieniem lat 2007-2013	46
--	----

Józef BANIAK

Między nakazem a wyborem. Antykoncepcja i aborcja w opinii licealistów i studentów. Na podstawie badań własnych.....	63
--	----

Temat numeru

**GRANICE I TRANSGRANICZNOŚĆ W UJĘCIU
INTERDYSCYPLINARNYM**

OD REDAKCJI

Granice są obecne w życiu człowieka w różnych wymiarach. Istnieją nie tylko w przestrzeni geograficznej, ale także symbolicznej, kulturowej i normatywnej. Nie są one, jak się niekiedy wydaje, czymś trwałym, lecz są konstruowane i dekonstruowane w wyniku procesów społecznych zarówno w skali mikro, jak i makro. Granice są obiektem szczególnej uwagi władzy, nie tylko dlatego, że wydzielają one z przestrzeni określone terytorium sprawowania kontroli, ale także regulują praktyki wejścia i wyjścia oraz są podstawą dla budowania społecznych tożsamości. Nie ma jednak granic nieprzekraczalnych, a transgresja może prowadzić zarówno do działań naprawczych, uszczelniających systemy, jak i przyczyniać się do powstawania zmian społecznych. W globalizującym się świecie przekraczanie granic jest procesem powszechnym, nie oznacza to jednak, że świat współczesny jest światem transgranicznym. Przeciwnie – wciąż budowane są nowe bariery utrudniające przenikanie ludzi i obiektów, regulujące dyfuzję i mobilność. Działania „ponad granicami” mogą być wyrazem pokojowej kooperacji, ale także agresji i zawłaszczania. Dylemat „otwartość czy zamknięcie” jest od zarania dziejów przedmiotem żywych dyskusji i sporów.

Bieżący numer „Kontekstów Społecznych” w całości poświęcamy problematyce granic i transgraniczności analizowanych z perspektywy różnych nauk społecznych: politologii, geografii społecznej, socjologii i antropologii kulturowej. Każdy z opublikowanych tekstów porusza tę tematykę osadzając ją w określonym kontekście geograficznym lub społecznym.

Tom otwiera artykuł Artura Wysockiego, który przedstawia opracowaną przez siebie koncepcję zderzenia kultur, osadzonego w trójwymiarowym kontekście obejmującym przestrzeń, czas oraz ułożenie kulturowe ludzi. Wskazuje na przyczyny i konsekwencję takiego zderzenia. Zwraca także uwagę, że zderzenia kultur nie zawsze prowadzą do konfliktów, ale także mogą mieć „moc dialogotwórczą”.

W kolejnym tekście Julia Jachowska analizuje, w jaki sposób procesy gentryfikacji dwóch poznańskich osiedli wpływają na relacje społeczne mieszkańców. Autorka wykorzystuje koncepcję przemocy symbolicznej do analizy konfliktów między nowymi mieszkańcami (przedstawicielami klasy średniej) a ubogą ludnością zamieszkującą wcześniej te osiedla. Konflikty wynikają z klasowo generowanych różnic dotyczących sposobów zachowań w przestrzeni publicznej, a także praw do jej wykorzystywania. Granice fizyczne, takie jak ogrodzenia, domofony czy monitoring są fizyczną inkarnacją barier i dystansów społecznych.

Paulina Antoń omawia proces kształtowania się strefy Schengen oraz ewolucję sposobu myślenia o granicach w Unii Europejskiej, a także jego konsekwencje. Autorka zwraca uwagę na to, w jaki sposób tzw. kryzys migracyjny pokazał słabości polityki kontroli granic państw strefy Schengen, a także polityki azylowej w całej Unii Europejskiej.

Anna Herman analizuje transgraniczną kooperację na przykładzie Euroregionu Śląsk Cieszyński, badając realizowane na tym obszarze mikroprojekty. Autorka wskazuje trudności, jakie napotyka współpraca transgraniczna z powodu wzajemnych uprzedzeń i stereotypów. Omawia głównych beneficjentów współpracy, a także obszary najczęściej podejmowanej kooperacji.

Tom zamyka artykuł Józefa Baniaka, w którym przedstawione zostały wyniki ilościowych badań opinii licealistów i studentów na temat antykoncepcji oraz wpływu poglądów religijnych na kształtowanie się postaw wobec kontroli poczęć i aborcji. Wyniki analiz wskazują, że badani deklarują swoją przynależność do wspólnoty katolickiej, jednakże mimo wyraźnej negatywnej oceny przez Kościół Katolicki antykoncepcji i aborcji, dokonują transgresji norm moralnych wynikających z doktryny katolickiej, liberalizując w znacznym stopniu swoją postawę wobec sztucznej kontroli urodzeń. Są także krytycznie nastawieni do bezwzględnego zakazu aborcji dopuszczając ją jako moralnie uzasadnioną w niektórych przypadkach. Autor uważa, że ta niespójność światopoglądowa jest konsekwencją przemian kulturowych i politycznych zachodzących we współczesnym społeczeństwie polskim i wynika także z potrzeby zaakcentowania własnego indywidualizmu nieskrępowanego nakazami religijnymi.

Joanna Bielecka-Prus

Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej

ARTYKUŁY

MIĘDZY UNIWERSALIZMEM A PRZESTRZENNYM UWARUNKOWANIEM MODELI TEORETYCZNYCH W BADANIU RELACJI MIĘDZYKULTUROWYCH. PRZYPADEK ZDERZENIA KULTUROWEGO*

BETWEEN UNIVERSALISM AND SPATIAL CONDITIONING OF THEORETICAL
MODELS IN THE STUDY OF INTERCULTURAL RELATIONS: THE CASE OF THE
CLASH OF CULTURES.

Artur Wysocki

Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie

Abstract: The article offers a discussion of the explanatory potential of different theories applied in social sciences in order to provide descriptions and interpretations of intercultural relations. Drawing on the three-dimensional theory of location and author's own categorisation of the problem of culture clash, the author presents an approach which is an attempted compromise between the opposite theoretical perspectives: the universalist ones adopting a generalized outlook, and those that focus on a particular spatial and temporal setting and limit the results of research only to particular cases of cultural contact under consideration.

Keywords: localisation, intercultural relations, cultural identity, clash of cultures.

Mniejsza lub większa świadomość wagi wymiaru przestrzennego jako czynnika istotnie specyfikującego zjawiska społeczne wydaje się czymś stałym w naukach społecznych, nie zawsze jednak jasno artykułowanym i uwzględnianym w konkretnych badaniach. Jednym z pierwszych chlubnych wyjątków w tym względzie, stawianych *notabene* przez wielu za wzór wnikliwej analizy demokratycznego społeczeństwa, jest dwutomowe dzieło francuskiego Alexisa de Tocquevilla *O demokracji w Ameryce* (de Tocqueville, 1976). Rozpoczyna się ono, jak wiadomo, rozdziałem określającym właśnie konfigurację przestrzenną Ameryki Północnej na półkuli zachodniej. W XX wieku wraz z rosnącą specjalizacją dyscyplin naukowych lokalizacja jako zmienna wyjaśniająca zjawiska społeczne traciła jednak na znaczeniu. Obecnie, szukanie nowych obszarów badań czy rewizja rozwiązań tradycyjnych problemów często wymusza na badaczach społecznych podejście interdyscyplinarne. Przy okazji odżywa refleksja nad implikacjami wymiaru przestrzennego w wielu aspektach naukowej działalności. Powstaje pytanie o to, jaki jest jego wpływ na badane zjawiska, ale też na tworzone i wykorzystywane teorie i metody badawcze.

* Artykuł jest rozbudowaną i uzupełnioną wersją tekstu: *Clash of Cultures: Spatial Dimension in Studies of Intercultural Relations* (Wysocki, 2014).

Wpływ lokalizacji na badane zjawiska społeczne coraz bardziej zostaje doceniony współcześnie w analizach relacji międzykulturowych. Rozwój technologii komunikacyjnych, intensywny rozwój interdyscyplinarnych badań nad stosunkami kulturowymi i komunikacją międzykulturową w kontekście globalizacji oraz, co nie jest bez znaczenia, powszechna, pozanaukowa popularność koncepcji zderzenia cywilizacji Samuela P. Huntingtona, skutkuje między innymi wzrostem zainteresowania badaczy społecznych zjawiskiem zderzenia kultur.

Przegląd najciekawszych ujęć zderzenia kultur wykorzystanych w konkretnych badaniach wskazuje na to, że znalazło ono szczególne zastosowanie w analizach różnych aspektów kontaktu między zbiorowościami charakteryzującymi się daleko odmiennymi tożsamościami kulturowymi. Poszczególne propozycje teoretyczne służące do opisu i wyjaśniania problemu zderzenia kulturowego starają się przy tym „odkrywać” uniwersalne prawa rządzące relacjami między wielkimi grupami kulturowymi (jak w przypadku koncepcji Huntingtona). Drugą perspektywą jest dostosowywanie koncepcji do specyfiki kulturowej uczestników kontaktu kulturowego i zawężanie wyników badań jedynie do opisywanego przypadku, do określonych współrzędnych czasowo-przestrzennych. Oba podejścia dotyczą zatem problemu dotyczącego zasięgu eksplanacyjnego teorii stosowanych w naukach społecznych i wpisują się w spór między ich uniwersalizmem a przestrzennym (lokalizacyjnym) uwarunkowaniem.

Rozważania zawarte w artykule prezentują stanowisko, w ocenie autora, kompromisowe. Przedstawiona w nim ogólna koncepcja zderzenia kultur wychodzi poza ograniczenia uwarunkowane przestrzennie, wskazując na generalne ramy sytuacyjne, w których dochodzić może do zderzenia kulturowego, na podmioty, między którymi ono występuje, możliwe płaszczyzny, na których przebiega oraz rezultaty, które są jego konsekwencją. Jednocześnie koncepcja ta w oparciu o trójwymiarową teorię lokalizacji uwzględnia wagę położenia konkretnego przypadku zderzenia kultur: a) w przestrzeni, b) usytuowania w czasie oraz c) miejsca w kulturze, które to trzy wymiary każdorazowo w istotny sposób wpływają na zachodzące konkretne procesy społeczno-kulturowe, a także pojęcia czy koncepcje „częstkowe” opisujące wyniki kontaktu kulturowego (Wysocki, 2013, s. 104-124). Zaproponowana koncepcja jest wynikiem autorskiej systematyki dotyczącej problematyki zderzenia kultur obecnej dotychczas w naukach społecznych (Wysocki, 2014).

Izraelski politolog Daniel J. Elazar proponował w swoich pracach, w wyraźny sposób pod koniec lat 90. XX wieku, trójwymiarową teorię lokalizacji (*three-dimensional theory of location*). Jej punktem wyjścia jest – skądinąd dość oczywista – konstatacja mówiąca, że jednostki i grupy społeczne znajdują się w określonej przestrzeni, określonym czasie oraz określonej kulturze i jedynie uwzględnienie tych trzech aspektów lokalizacji pozwala rozumieć realne wzory i przyczyny zachowań społecznych (Elazar, 1994, 1998).

Wymiar przestrzenny lokalizacji nie przedstawia, zdaniem Elazara, większych problemów. Jest on obecny w rozmaity sposób w refleksji badaczy społecznych. Terytorium stanowi jeden z podstawowych elementów określających jednostkową i zbiorową tożsamość, organizuje relacje społeczne, daje poczucie bezpieczeństwa, swojskości, „zakorzenienia”. Staje się ono przedmiotem indywidualnego i zbiorowego wysiłku w jego kontrolowaniu, przekształcaniu, dostosowywaniu do własnych celów. Potrzeba „posiadania” terytorium jest jednym z elementów łączącym nas ze światem zwierząt. W tym znaczeniu można mówić o terytorialnym instynkcie dość powszechnym wśród istot żywych. Jak zaznacza Elazar, polityczne znaczenie terytorium jest wzmacniane przez powszechną skłonność wśród ludzi o podobnych cechach społecznych do odróżniania się od innych (kategorie: *Swój* – *Obcy*, względnie *Inny*). Należy oczywiście pamiętać, że jednostki zajmują wiele terytoriów – od przestrzeni osobistej, przez gospodarstwo

domowe, sąsiedztwo, wiejską lub miejską wspólnotę lokalną, aż po określony region, państwo, kontynent, planetę. Wszystkie te miejsca w większym lub mniejszym stopniu mają znaczenie dla jednostek i grup społecznych w określaniu, kim się jest, a zatem tożsamości osobistej i społecznej. Izraelski politolog zauważa ponadto, że istnieją dwa podstawowe sposoby, w jaki ludzie podchodzą do studiowania organizacji przestrzeni. Po pierwsze, przez analizę rdzeni (**centrum**) i **peryferii**, po drugie zaś – badając **granice** i to, co się w nich kryje (np. Szajkowski, 2014, s. 31-45). Co ciekawe, te dwa sposoby określają równocześnie dwie „kultury” patrzenia na świat (nie tylko przez pryzmat przestrzeni) – jedni obserwują, interpretują i oceniają rzeczywistość poprzez relację centrum i peryferii, inni z kolei – poprzez granice i ich zawartość (Elazar, 1998).

O ile pierwszy wymiar, jak wspomniano, jest dość oczywisty, w sposób naturalny kojarzy się z problemem lokalizacji, to nieco rzadziej dotyczy to dwóch pozostałych – czasu i kultury. W koncepcji Elazara są one integralną częścią lokalizacji, podobnie jak przestrzeń, i jak ona posiadają określoną strukturę, którą można poddać metodycznemu „skartografowaniu”. **Czas** jako zmienna wpływająca na opis i wyjaśnianie zjawisk społecznych zwłaszcza współcześnie zyskał na znaczeniu. Bardzo duża dynamika zmian społecznych jest żywym doświadczeniem ludzi żyjących w społeczeństwach nowoczesnych czy ponowoczesnych. Obecnie coraz łatwiej dostrzegalne jest również **ułożenie kulturowe** ludzi. Niemniej, jak zaznacza Elazar, uznanie odmienności kulturowej określonej przestrzeni nastręcza dwojakich problemów: rozpoznania, jakie konkretnie różnice kulturowe charakteryzują daną przestrzeń, a jeśli się to uda, wskazania, w jaki sposób wpływają one na zjawiska społeczne (Elazar, 1998). Pomocne w rozwiązywaniu obu problemów jest oczywiście systematyczne i metodyczne badanie różnic kulturowych i relacji międzykulturowych z użyciem wyspecjalizowanych teorii i metod naukowych. Jedną z nich jest koncepcja zderzenia kultur. W jej prezentacji starano się zaakcentować wątki, które podkreślają znaczenie czynników lokalizacyjnych dla przebiegu i konsekwencji relacji międzykulturowych.

Zderzenie kultur jest pojęciem znanym w nauce od lat 20. XX wieku. Prawdopodobnie pierwszy użył go G.H. Pitt-Rivers w tytule pracy z 1927 roku omawiającej zagadnienia konfrontacji ras ludzkich, które wyznaczają psychofizyczne podłoże zróżnicowania między kulturami. Szczególny akcent we wspomnianej pracy położono na problematykę załamywania się, rozkładu i w konsekwencji pełnej dezintegracji kultur pierwotnych w wyniku kontaktu z kulturami państw kolonialnych (Pitt-Rivers, 1927). W późniejszych publikacjach omawiane pojęcie zaczęto rozumieć szerzej, włączając w jego obszar znaczeniowy wątki ekologiczne, ekonomiczne, polityczne czy społeczne, by w końcu zacząć kojarzyć go głównie z konfrontacją cywilizacyjną (Można tu wskazać na następujące przykładowe publikacje: Frazier, 1957; Beattie, 1964; Lantenari, 1960; Eibl-Eibesfeldt, 1972).

Zderzenie kultur można rozumieć jako szczególną odmianę kontaktu kulturowego, podczas którego dochodzi do konfrontacji jednostek i zbiorowości, odznaczających się istotnie odmiennymi cechami kulturowymi składającymi się na ich specyficzne tożsamości kulturowe. Kontakt kulturowy, sygnowany pojęciem zderzenia kultur, wyróżnia się od innych typów kontaktu kulturowego tym, że jest względnie gwałtowny i nieoczekiwany. Ma charakter bardziej konfrontacyjny niż tolerancyjny (choć oba aspekty są w nim obecne) oraz dotyczy raczej większych całości społecznych (wielkich grup, zbiorowości czy kategorii społecznych, a przy pewnych założeniach nawet całych systemów społeczno-kulturowych) niż indywidualnych przypadków wynikających ze znalezienia się jednostki lub małej grupy (np. rodzina) w obcym otoczeniu kulturowym (np. skutek migracji zarobkowej lub studiów za granicą). Zderzenie kultur posiada przy tym – jak każdy kontakt kulturowy – zarówno charakter makrospołeczny, jak i mikrospo-

teczny, tj. dotyczy wielkich całości społecznych, w praktyce zaś jest zbiorem zachowań społecznych na poziomie mikro.

Zderzenie kultur to proces, który zawiera fazę kontaktu i fazę reakcji na niego – zmianę, jaką wywołuje. Proces, o którym mowa, może przebiegać różnie w różnych sferach życia społecznego. Ogólnie należy stwierdzić, że zderzenie kultur zawiera się w sytuacjach pomiędzy spotkaniem, zrozumieniem, porozumieniem i tolerancją a konfliktem, niezrozumieniem, brakiem porozumienia i uprzedzeniami. Odkrywanie, w jakich sytuacjach dochodzi do spotkania, a w jakich do konfliktu, jest odkrywaniem struktury różnic między kulturami – ciągłości (podobieństw) między kulturami w jednych obszarach i nieciągłości (odmienności) w innych (jest charakterystyką kultury własnej i obcej w obliczu określonego kontaktu kulturowego). W praktyce badawczej stwarza to konieczność odpowiedzi na pytania: jakie zachowania bądź tematy rozmów podejmują w interakcjach ludzie pochodzący z odmiennych kultur, jakich unikają i które z nich, jeśli zostaną już wywołane, rodzą zakłopotanie, niezrozumienie czy wrogość. W konkretnych przypadkach kontaktu kulturowego umożliwia to dokonywanie charakterystyk poszczególnych kultur polegające na sporządzaniu katalogu cech kulturowych (wyróżników kulturowych) traktowanych przez uczestników zderzenia w kategoriach swojskości i obcości, względnie inności. Badanie zderzenia kultur może więc służyć określaniu bliskości i dystansów między konkretnymi kulturami¹.

Zderzenie kultur posiada zarówno aspekt konfliktogenny, jak i tolerancyjny. Czynniki, które stają się na ogół bezpośrednimi przyczynami konfrontacji między grupami kulturowymi, są nierówności w dostępie do dóbr zbiorowych o charakterze ekonomicznym (np. zasoby naturalne, nierówności w wynagradzaniu pracy i dostępu do stanowisk, grupowa dominacja gospodarcza) bądź politycznym (np. możliwość wpływania na decyzje polityczne na danym obszarze, prawa i swobody obywatelskie, prawa do używania własnego języka, wierzeń i symboli religijnych), a nie sama odmienność tożsamości kulturowych². Tożsamości kulturowe odgrywają w tym przypadku rolę mobilizującą i legitymizującą konflikt, a także często go intensyfikują.

Konfliktogenna rola zderzenia kultur tkwi ponadto w tym, że kultury są wyznaczone przestrzennie. Nie oznacza to oczywiście tego, że zderzenie kultur należy redukować do konfliktów o charakterze społeczno-ekonomicznym, a wskazuje jedynie na konieczność uwzględnienia możliwie szerokiego spektrum czynników wpływających na ewentualne pojawienie się sytuacji konfliktowej w wyniku zderzenia kultur. Zderzenie kultur nie musi przy tym skutkować „unicestwieniem” jednej ze stron konfliktu, lecz może prowadzić do wzajemnego umocnienia konfrontowanych tożsamości kulturowych. Na tym właśnie polega istota tolerancyjnego znaczenia zderzenia kultur.

Zderzenie kultur, poprzez podkreślenie jego tolerancyjnego aspektu, ujawnia związek z dialogiem kultur. **Moc dialogotwórcza zderzenia kultur** wynika głównie z tego, że przynosi

¹ Przyjęte rozumienie omawianego pojęcia nawiązuje między innymi do tradycji polskich badań socjologicznych i antropologicznych, w których zderzenie kultur stanowiło podstawową optykę analiz. Do tej tradycji należą: prekursorskie badania Kazimierza Dobrowolskiego (1952; por. Dobrowolski, 1964, s. 17-34.), dotyczące konsekwencji kontaktów kultury ludowej i miejskiej oraz rolnej i pasterskiej, badania Józefa Burszty i Zbigniewa Jasiewicza (1962) z lat 60. XX wieku, dotyczące problematyki adaptacji kulturowej na tzw. ziemiach odzyskanych, badania Ewy Nowickiej (1972) nad ruchami społecznymi w społeczeństwach pierwotnych, będących wynikiem europejskiego podboju i kolonizacji, systematyzację pojęcia dokonaną przez Krzysztofa Kwaśniewskiego (1982), a także niedawne analizy Kazimierza Krzysztofka (1995-96), dotyczące problemów adaptacji transformującego się społeczeństwa polskiego do demokracji i gospodarki rynkowej w latach 90. XX wieku oraz badania Andrzeja Tarczyńskiego (2001) nad hiszpańską konkwestą.

² Ilustracją tego typu nierówności społecznych są: sytuacja podboju wojennego o podłożu ekonomicznym i ideologicznym, problem dyskryminacji rasowej czy problematyka etnoklas.

konieczność dokonania definicji oraz oceny kultury własnej i kultury obcej, wymusza uświadczenie sobie różnic między nimi i dzięki temu pozwala na lepsze zrozumienie własnej i obcej tożsamości kulturowej. Dzięki zderzeniu kultur zdobywamy wiedzę o odmiennościach i dystansach kulturowych oraz barierach tkwiących w procesach komunikacji między poszczególnymi grupami kulturowymi, co wydaje się elementem niezbędnym dla produktywnego dialogu między nimi.

Dialog kultur funkcjonuje więc w dialektycznym związku ze zderzeniem kultur. Nie jest możliwe podjęcie dialogu bez zaburzenia stałego dotąd otoczenia społeczno-kulturowego jednostki czy danej zbiorowości, bez doświadczenia różnicy między własną tożsamością kulturową a odmienną kulturą spotkaną w drugim człowieku bądź w niezrozumiałych, obcych strukturach społecznych. Zderzenie kultur może prowadzić do konfliktu, ale też do większej świadomości konfrontowanych tożsamości kulturowych, a tym samym do wzrostu ich znaczenia w życiu wspólnoty, stając się szansą na rzeczywisty dialog oparty na poszanowaniu i tolerancji *Innego* (Por. Wysocki, 2010, s. 110-125).

Próby porządkowania problematyki zderzenia kultur obecnej na gruncie nauk społecznych można dokonać, biorąc pod uwagę cztery kryteria: ramy sytuacyjne, w których najczęściej dochodzi do zderzenia kulturowego, podmioty, między którymi ono występuje, możliwe płaszczyzny, na których przebiega oraz rezultaty, które są jego konsekwencją. W dużym stopniu omówienie poszczególnych kryteriów nawiązuje wprost do wyników badań i ustaleń teoretycznie poczynionych w ramach teorii kontaktu kulturowego i akulturacji.

Do zderzenia kultur, rozumianego jako pewna postać kontaktu kulturowego, może dochodzić w dwu zasadniczych sytuacjach – w wyniku migracji i na pograniczu kulturowym. W pierwszym przypadku, **migracja** – niezależnie czy decydują o niej przyczyny społeczne, ekonomiczne, polityczne, kulturowe lub osobowościowe, czy też ma charakter stały (osiedleńczy), czasowy (powrotny) lub turystyczny – w wymiarze grupowym skutkuje przepływem osób, przedmiotów, technologii, wartości i idei, zaś w jednostkowym – koniecznością choćby minimalnego dostosowania się do wymogów stawianych przez mniej lub bardziej obcą przestrzeń społeczno-kulturową. W wyniku migracji dochodzi do kontaktu kulturowego oraz pojawienia się procesów dyfuzji, adaptacji i asymilacji. Przyczyniać się ona może do zmiany społeczno-kulturowej zarówno w środowisku, które migranci porzucają, jak i w tym, które „zasilają”. Przepływ ludności powodujący przekraczanie granic kulturowych stwarza więc niezbędne warunki do tego, aby mogła zaistnieć sytuacja określana mianem zderzenia kulturowego. Od rodzaju migracji natomiast zależeć może jego charakter i przebieg. Hieronim Kubiak i Krystyna Slany do najczęściej spotykanych kryteriów systematyzujących typy migracji zaliczyli: zakres wolności decyzji migracyjnej (migracja dobrowolna lub przymusowa), sposób zorganizowania migracji (spontaniczna lub planowa), przyczyny migracji (ekonomiczne lub polityczne, innowacyjne lub konserwatywne), status prawny migracji (legalna lub nielegalna), wielkość i natężenie migracji (indywidualna lub zbiorowa, rodzinna lub masowa), czas trwania migracji (czasowa lub trwała, jednokrotna lub wielokrotna), zasięg geograficzny (krajowe lub międzynarodowe, kontynentalne lub transkontynentalne) oraz społeczny charakter migracji (wiejska lub miejska, rolnicza lub robotnicza) (Kubiak, Slany, 1999, s. 247; por. także: Kawczyńska-Butrym, 2009).

Szczególną postacią migracji zbiorowej (w jej szerokim rozumieniu), w której może dochodzić do zderzenia kultur, jest ekspansja i podbój wojenny. Jan Kieniewicz ekspansję definiuje w następujący sposób: „to ludzie i materialne wytwory ich kultury, informacja, energia i materia jednego systemu społecznego, które wychodzą na zewnątrz w formie uporządkowanej i kierują się do innego systemu społecznego”. Ekspansja posiada czteroczęściową strukturę: docie-

ranie – kontakt – realizacja – utrwalanie (Kieniewicz, 1986, s. 38-46). W relacjach między zbiorowościami uwikłanymi w tego typu konflikt dochodzi rzecz jasna do dysproporcji na płaszczyźnie politycznej i społecznej. Na płaszczyźnie kulturowej członkowie zbiorowości zdominowanej są przekonani albo „o wyższości kultury grupy dominującej politycznie, albo [następuje] apologia własnej, zagrożonej tradycji i nieprzejednana wrogość wobec nosicieli kultury obcej” (Nowicka, 1998, s. 18). Również Janusz Goćkowski zwraca uwagę na to, że wojna wywiera szczególnie wpływ na funkcjonowanie grup kulturowych, a mianowicie jest czynnikiem silnie zwielokrotniającym uświadomienie narodowej tożsamości (Goćkowski, 1999, s. 256-262).

Pogranicze kulturowe, obok migracji, jest drugą z możliwych sytuacji, w której wystąpić może zderzenie kultur. Kazimierz Krzysztofek i Andrzej Sadowski mówią wprost o pograniczu jako „laboratorium do badań nad zderzeniami tożsamości (szczególnie terytorialnych, narodowych i religijnych)” (Krzysztofek, Sadowski, 2006). Pogranicze w socjologii kojarzone jest zazwyczaj z trzema różnymi jego określeniami. Po pierwsze, pogranicze w znaczeniu przestrzennym rozumiane jest jako terytorium znajdujące się przy granicy lub daleko od centrum. Po drugie, pogranicze w znaczeniu społeczno-kulturowym odsyła do problematyki kontaktu społeczno-kulturowego występującego między dwoma narodami albo większą ich liczbą lub też grupami etnicznymi usytuowanymi w określonej przestrzeni. Po trzecie wreszcie, pogranicze w znaczeniu osobowościowo-kulturowym traktowane jest jako miejsce kształtowania się nowego człowieka i jego kultury (Sadowski, 1995, s. 13). Ostatnie z wymienionych znaczeń pogranicza odwołuje do problemu tworzenia się tzw. trzeciej kultury. Zderzenie kultur związane jest przede wszystkim ze znaczeniem drugim.

Wspólne zamieszkiwanie tego samego terytorium przez różne grupy etniczne lub narodowe może charakteryzować się różnym natężeniem wielostronnego przenikania i wymiany treści kulturowych. Tam, gdzie wzajemne wpływy są możliwe i postępują one sukcesywnie, mówi się o pograniczu typu przejściowego. Pogranicze stykowe natomiast wiąże się z występowaniem względnie trwałych barier i różnic między grupami kulturowymi (Chlebowczyk, 1975). W takim przypadku pogranicze nader często staje się areną wielorakich sytuacji konfliktowych.

Pogranicze analizowane jest niekiedy w kategoriach relacji centrum-peryferie. Tak dzieje się między innymi w przypadku typologii pogranicza etnicznego autorstwa Grzegorza Babińskiego, opartej na kulturowej koncepcji centrum i peryferii Edwarda Shilisa (Babiński, 1997, s. 55-56). Zakłada ona istnienie czterech możliwych typów relacji między pograniczem a centrum w wymiarze systemu wartości odzwierciedlanych przez narzucane przez centrum instytucje: pogranicze znajdujące się pod wpływem jednego centrum, pogranicze znajdujące się pod wpływem wielu centrów konkurencyjnych, pogranicze znajdujące się pod wpływem wielu centrów komplementarnych oraz pogranicze, na którym brak wyraźnego wpływu centrum. Koncepcja ta odnosić się może do analizy tych procesów narodotwórczych, w których występuje przepływ ideologii i zasobów z centrów politycznych i kulturowych (społeczeństwa złożone pod tym względem mogą charakteryzować się policentrycznością) w stronę peryferii lub, innymi słowy, z metropolii do kolonii.

Zderzenie kultur przebiega między **podmiotami** posiadającymi **tożsamość kulturową**. „Zderzenie kultur jest konfrontacją różnych tożsamości kulturowych” – tak brzmi najkrótsza definicja omawianego zjawiska, jaką można znaleźć w literaturze przedmiotu (Kwaśniewski, 1987, s. 224)³. Mówiąc ogólnie, odpowiedź na pytanie o to, kto może być podmiotem zderzenia

³ Kwaśniewski pisze w innym miejscu: „Bezprzedmiotowe byłoby rozważanie zderzenia kultur w warunkach, w których istnieje wątpliwość co do tego, czy jedna ze stron zderzenia posiada w ogóle tożsamość kulturową” (1982, s. 96).

kultur sprowadza się w praktyce do rozstrzygnięcia, kto posiada lub może posiadać tożsamość kulturową. Wiadomo, że można odnosić ją zarówno do jednostek, jak i zbiorowości. Rozumienie tożsamości kulturowej w kategoriach tożsamości zbiorowej niesie jednak ze sobą cały szereg problemów i zastrzeżeń. Podstawową kwestią sporną jest zagadnienie generalizacji pojęcia tożsamości z poziomu doświadczeń jednostki na poziom właściwości zbiorowości społecznych. Pojawiają się przy tym dwa niebezpieczeństwa: antropomorfizowania kategorii tożsamości zbiorowej oraz założenia istnienia zjawiska w rodzaju „świadomości zbiorowej” (Boksański, 2005, s. 58-59). Ponadto, w toczącą się polemikę nad istnieniem tożsamości zbiorowych włączony jest fundamentalny filozoficzny spór między nominalizmem a realizmem, na gruncie nauk społecznych przyjmujący postać sporu między indywidualizmem a holizmem. Efektem tych sporów jest odrzucenie pojęcia tożsamości zbiorowej (lub w najlepszym wypadku traktowanie jej w kategoriach metafory) albo przyjęcie różnych sposobów jego rozumienia.

Powyższe dylematy żywo dyskutowane na poziomie teorii, w praktyce badawczej nie zawsze mają swoje odzwierciedlenie. Operacjonalizacja pojęcia tożsamości kulturowej nie nastrocza badaczom większych problemów. Przykładowo w *Raporcie o stanie i różnicowaniach kultury miejskiej w Polsce*, przygotowanym na Kongres Kultury Polskiej w 2009 roku, Wojciech J. Burszta pisał tak: „W naszym badaniu przyjęliśmy najbardziej ogólne, a jednocześnie dające się operacjonalizować rozumienie tożsamości kulturowej. Chodzi zatem o takie ujęcie, które odnosi ją z jednej strony do identyfikacji grupowo-terytorialnych (Skąd jestem? Z jaką grupą się utożsamiam? Kto jest <<swój>>, a kto <<obcy>>?), a z drugiej do sfery identyfikacji <<wyobrażonych>>, kształtowanych przez doświadczenia medialne oraz uczestnictwo w kulturze niedającej się określać w terminach tych pierwszych (ten drugi aspekt współczesnej tożsamości, coraz istotniejszy także w Polsce, Arjun Appadurai nazwał <<współczesną ekumeną wyobraźni>>[...]) – z jakimi treściami kultury się utożsamiam, a które są dla mnie obce?” (Burszta, b.d.).

Jakie czynniki wpływają na wykształcenie się tożsamości kulturowych? Chodzi o istotne, a nie banalne cechy kulturowe, które wywołują u jednostek poczucie wspólnoty i odrębności w stosunku do innych wspólnot. Takimi czynnikami mogą być rasa, religia, język, narodowość, etniczność i inne. „Istotność” poszczególnych cech jest zmienna społecznie i historycznie. Różnice w definiowaniu tego, co ważne dla poczucia odrębności grupowej, ujawniają się między społeczeństwami, a także dotyczyć mogą tego samego społeczeństwa.

Wśród grup kulturowych szczególną rolę pełnią grupa etniczna i naród, przy czym problematyka „narodowej” płaszczyzny zderzenia kultur, zarówno ze względów poznawczych, jak i konsekwencji społecznych, wydaje się najbardziej doniosła współcześnie. Warto jednak nadmienić, że przy rosnących zależnościach gospodarczych i politycznych oraz upowszechnianiu się środków globalnej komunikacji coraz większe znaczenie zyskują konfrontacje międzycywilizacyjne, jeśli rozumieć cywilizację w kategoriach „superkultury”, największej całości kulturowej dostępnej doświadczeniu ludzi (poza poczuciem więzi z całym gatunkiem ludzkim) i wpływającej na treści ich tożsamości kulturowych. Swoją specyfikę w ramach wspólnot narodowych (bądź na jej pograniczach) posiadają również przebiegi i rezultaty zderzeń kultur regionalnych.

Płaszczyzny, na których dochodzić może do zderzenia kultur, to jedna z kluczowych kwestii dla podjętych tu rozważań. Zależą one bowiem w dużym stopniu od przyjętej koncepcji kultury, a w dalszej kolejności – od przyjętej kategoryzacji zjawisk kulturowych. Przyjmując szerokie rozumienie kultury, w analizach uwzględniane mogą być wszystkie dziedziny kultury, a ściślej wszystkie dziedziny ludzkiej aktywności, jeśli tylko ma ona charakter społeczny i nie jest ściśle związana z naturą, ma względnie szeroki społeczny zasięg i jej efekty są społecznie dzie-

dziczone, a więc jeśli aktywność ta spełnia podstawowe wymogi socjologicznego rozumienia kultury. Polityka, prawo, gospodarka, handel, religia, sztuka, nauka, technika, rolnictwo, rodzina – to przykładowe dziedziny, które wyodrębnia się w praktyce badawczej i nierzadko używa jako przymiotników w sformułowaniach łącznie z kategorią *kultura* (kultura polityczna, kultura gospodarcza, kultura artystyczna itd.). Wszystko to, co uzasadnione jest problematyką badań a odnosi się do zróżnicowania kulturowego danej zbiorowości, stać się może w tym ujęciu przedmiotem analizy. Przy węższym rozumieniu kultury zwraca się uwagę przede wszystkim na procesy symbolicznego komunikowania się ludzi, a więc wszystko to (również zachowania i ich wytwory materialne), co zawiera się w „intersubiektywnie rozumianych znaczeniach posiadających społeczną wartość i akceptację” (Golka, 2007, s. 37).

Efekty zderzenia kultur należą do lepiej poznanych i opisanych w nauce. Wynika to między innymi z faktu, że zderzenie kultur wiąże się ściśle z problematyką zmiany kulturowej, będącej jedną z centralnych kwestii w naukach o kulturze. Charakter relacji między przedstawicielami zderzających się kultur jest zwykle gwałtowny i przybiera postać konfrontacji. Rezultaty tej konfrontacji mogą być niezwykle zróżnicowane i trudne do określenia z góry, o czym świadczy bogactwo narosłej terminologii dotyczącej zmian kulturowych. Na przebieg i efekty zderzenia kultur może wpływać wiele czynników, takich jak: tempo zmian, intensywność kontaktu, siła i skala nacisku symbolicznego (Krzysztofek, 1995, s. 115), zasięg społecznego oddziaływania, to, na ile kontakt jest kontrolowany, nadzorowany, a na ile spontaniczny, niewolitionalny, zdolności adaptacyjne i absorpcyjne, a więc plastyczność systemów społeczno-kulturowych (Tarczyński, 1999, s. 158) oraz wiele innych.

Dokonując dużego uproszczenia, rezultaty zderzenia kultur można podzielić na świadomościowe (jednostkowe) i pozaświadomościowe (obiektywne, zewnętrzne względem jednostek, makrospołeczne). Wśród rezultatów pierwszego rodzaju najczęściej wskazuje się na fakt pojawiania się u jego uczestników konieczności oceny kultury własnej i obcej i w konsekwencji wzrost **samoświadomościowych elementów tożsamości kulturowej**.

Rezultatem zderzenia na gruncie świadomości narodowych tożsamości kulturowych mogą być również „mało zakłócone” obrazy innych i obraz własnej grupy etnicznej bądź narodu. W przypadku „większych zakłóceń obrazu innych” powstają ujemne lub pozytywne stereotypy etniczne i narodowe.

Innym sposobem ujęcia konsekwencji zderzenia kultur, wychodzącym poza aspekty świadomościowe, może być podział na między- i wewnątrz-kulturowe rezultaty konfrontacji odmiennych kultur. W ramach pierwszych problematyka koncentruje się wokół takich zjawisk, jak: marginalność, pogranicze, akulturacja, amalgamacja, integracja kulturowa, schizmogenezą i bariera kulturowa, natomiast dla drugich – tolerancja, asymilacja wartości, współzawodnictwo (konkurencja), substytucja kulturowa, stosunki kpiarskie i subkultury. Reakcja na pojawienie się kultury zasadniczo odmiennej od własnej może wywołać ruch społeczny – natywizm, witalizm, autonegatywizm czy kontrakulturacja (Nowicka, 1972, s. 18-22). Obok wymienionych wyżej zjawisk badacze zwracają uwagę na to, że zderzenie kultur może skutkować konfliktem politycznym (ze względu na rywalizację cywilizacyjną), konfliktem kulturowym (ze względu na szowinistyczne ideologie wytworzone na gruncie tożsamości kulturowych) czy procesem dyfuzji (co jest wynikiem zderzenia, który nie prowadzi do konfliktu i który modyfikuje daną tożsamość kulturową, ale jej nie znosi) (Kwaśniewski, 1987, s. 380; Paleczny, 2005).

Badania nad zderzeniami kultur mogą mieć istotne teoretyczne i praktyczne znaczenie. Pozwalają one przede wszystkim poznać ogólne prawidłowości dotyczące wzajemnych relacji między kulturami, zwłaszcza w sytuacjach gwałtownego, konfrontacyjnego kontaktu. Zdaniem

Kazimierza Dobrowolskiego, badania te wnoszą do teorii kultury ustalenia dotyczące wspólnych i swoistych właściwości określonych kultur oraz warunków, w jakich kształtowały się te zbieżności i różnice. Pozwalają odkryć czynniki wpływające na pojawienie się zjawisk antagonizmu, współdziałania czy integracji, które występują w wyniku styczności między grupami etnicznymi, będącymi twórcami lub nosicielami odmiennych układów wartości; pozwalają wnikać w mechanizm dyfuzji poszczególnych wytworów (lub ich zespołów), wskazując na czynniki hamujące i ułatwiające przejmowanie wytworów oraz na czynniki wywołujące proces ich selekcji, kolejności zapożyczania i przeobrażania; ujawniają mechanizm rytmu zapożyczeń kulturowych i uwypuklają czynniki wyznaczające szybkość, intensywność i rozległość przenoszenia wartości; ukazują w bardziej wyrazisty sposób istotne funkcje zarówno pojedynczych wytworów, jak i całych ich zespołów oraz społeczne funkcje zapożyczenia danego wytworu. W wymiarze praktycznym, poznając konkretne zachowania spontanicznie pojawiające się w wyniku zderzenia dwu różnych układów wartości, mogą „stwarzać naukową podbudowę dla konstruowania racjonalnych planów kulturalnych, dla hamowania lub przyspieszania pewnych zjawisk dla tworzenia nowych rzeczywistości” (Kwaśniewski, 1987, s. 102-109).

Koncepcja zderzenia kultur może być stosowana nie tylko do przypadków historycznych, analizowanych w ramach np. socjologii historycznej, ale również do współczesnych badań nad procesami modernizacji czy globalizacji. W pierwszym przypadku można mówić o istnieniu znaczącego dorobku tego typu analiz (C. Collier, J.L. Collier, 1998; Blanning, 1998; Fisher, 1987). Wśród przykładów, które badano lub można badać, stosując optykę zderzenia kultur, wskazuje się na: zamorskie przedsięwzięcia Portugalczyków u progu nowocześnieści, konkwistę hiszpańską w Nowym Świecie, pozyskanie przez Rosjan Syberii i Dalekiego Wschodu, budowę przez Holendrów potęgi morsko-handlowej, otwarcie Japonii wymuszone przez Zachód po przewrocie Meiji, rywalizację o wnętrze Afryki w ostatniej ćwierci XIX wieku (Tarczyński, 1999, s. 159). W drugim przypadku, o aktualności i zasadności badania problematyki zderzeń kulturowych świadczy między innymi niedawna wypowiedź Ralfa Dahrendorfa: „nowoczesna migracja jest dla krajów docelowych ogromnym problemem. W Europie jest to dziś zapewne najpoważniejszy problem społeczny, bo nikt nie ma pewności, jak radzić sobie z będącym jej następstwem zderzeniem kultur” (Dahrendorf, 2004).

Z powyżej zamieszczonego omówienia istoty, przejawów i konsekwencji zderzenia kulturowego wynika, że czynniki lokalizacyjne są w nim stale obecne – wymiary przestrzenne i czasowy są często ze sobą ściśle związane, zaś wymiar kulturowy jest w tym przypadku głównym przedmiotem badań. Zderzenie kultur w wymiarze makrospołecznym przebiega zwykle między przestrzennie ułożonymi grupami kulturowymi w dwóch możliwych, wyżej opisanych przypadkach – migracji (przekraczanie granic terytorialnych) i pogranicza (terytorium o szczególnej charakterystyce społecznej). Przestrzenne rozmieszczenie grup kulturowych przynajmniej jeszcze do niedawna było wynikiem odgórnych, słabo kontrolowanych przez jednostki, procesów społeczno-historycznych. Determinowały one pewną skończoną pulę kontaktów między konkretnymi grupami, określały historyczne, względnie trwałe sąsiedztwa między nimi. Wraz z rozwojem nowoczesnych środków komunikacji społecznej kontakty międzykulturowe stają się coraz częstsze, bardziej dobrowolne, płynne i otwarte oraz w coraz większym stopniu przyjmują charakter mezo- i mikrospołeczny.

Poza oczywistym faktem różnic kulturowych w podejściu do rozumienia czasu, jest on czynnikiem wpływającym na przebieg samego kontaktu kulturowego. Istotne jest w tym względzie to, czy trwa on długo, czy krótko, czy zachodzi podczas konfliktu zbrojnego bądź politycznego, czy w czasie pokoju i dobrych relacji na arenie politycznej. Ponadto, przeszłość, tradycja

grup kulturowych, wzajemne stereotypy, pamięć o wcześniejszych kontaktach, relacjach i konfliktach z innymi grupami kulturowymi – wszystko to (silniej dawniej – słabiej obecnie) generują zasoby kulturowe, z których jednostki i grupy czerpią, definiując swoją aktualną sytuację w kontakcie z przedstawicielami odmiennych kultur.

Przedstawiona koncepcja zderzenia kultur, zwłaszcza jej systematyka i implikacje metodologiczne, wydaje się zatem być dostatecznie „elastyczna”, by łączyć dwie wspomniane we wstępie artykułu skrajności – uniwersalizm i partykularyzm eksplanacyjny teorii naukowych. Z jednej strony, wskazuje na wspólne wszystkim kontaktom kulturowym czynniki: kto może być podmiotem zderzenia kulturowego, w jakich sytuacjach do niego dochodzi i na jakich płaszczyznach zjawisk społecznych. Każde przy tym uwzględniać wymiar historyczny (czasowy) i przestrzenny zderzenia. Z drugiej strony natomiast, specyfika tych kontekstów wpływa na konkretne, wyjątkowe rezultaty zderzenia – na oddające istotę badanych zjawisk subteorie, koncepcje, pojęcia, które nie muszą mieć zastosowania w analizach innych przypadków zderzeń kulturowych.

Nowe problemy w badaniu zderzenia kultur uwzględniające wyżej określone problemy lokalizacji stwarzają dwie szczególne przestrzenie: współczesne metropolie i cyberprzestrzeń. Pierwsza z nich rodzi niezwykle złożone zjawiska różnokulturowości, wielokulturowości czy transkulturowości. Publiczna przestrzeń wielkomiejska stała się miejscem manifestowania i zderzania zindywidualizowanych stylów życia, ale też grupowych odmienności rasowych, narodowych, etnicznych, religijnych i językowych. Dążenie ludzi do otaczania się w przestrzeni miejskiej osobami o podobnych cechach kulturowych prowadzić może do formowania się specyficznych zjawisk społecznych o charakterze przestrzennym – swoistych wysp, enklaw czy gett kulturowych.

W przypadku cyberprzestrzeni można wręcz mówić o nowym wymiarze lokalizacji. Jak się to zwykle podkreśla, cyberprzestrzeń nie posiada granic ani końca, jest „przestrzenią bez miejsca”. Jak każda przestrzeń społeczna powstaje w procesie zbiorowym dzięki aktywności jednostek i grup społecznych zaspakajających określone potrzeby i aspiracje. W klasycznej dla literatury *science-fiction* i jej gatunku cyberpunk powieści *Neuromancer* (1984) William Gibson, twórca pojęcia „cyberprzestrzeń”, określił ją jako arenę walk między wielkimi koncernami o nowe granice kulturowe i ekonomiczne. Jak zauważa Elazar i inni badacze, zrozumienie cyberprzestrzeni sprawia trudności nie tylko z powodu naruszenia przez nią zasad pozacybernetycznej, tradycyjnej organizacji przestrzeni (np. zawieszenie tradycyjnych praw terytorialności), ale ma także dodatkową komplikację generowania zarówno rzeczywistości konwencjonalnej, jak i rzeczywistości wirtualnej (Elazar, 1998). Analiza obu wspomnianych wyżej przestrzeni stanowi niewątpliwie wyzwanie dla nauk społecznych i otwiera przed analizą lokalizacyjnych aspektów zderzenia kultur nowe perspektywy, które należałoby podjąć w wyspecjalizowanych badaniach.

BIBLIOGRAFIA

- Babiński, G. (1997). *Pogranicze polsko-ukraińskie. Etniczność – zróżnicowanie religijne – tożsamość*. Kraków: Nomos.
- Beattie, J. (1964). *Other Cultures. Aims, Methods and Achievements in Social Anthropology*. New York: The Free Press of Glencoe (Macmillan).
- Blanning, T.C.W. (1998). *The French Revolution: class war or culture clash?* New York: St. Martin's Press.

- Boksański, Z. (2005). *Tożsamości zbiorowe*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Burszta, J., Jasiewicz, Z. (1962). Zderzenie kultur na ziemiach zachodnich i północnych w świetle materiałów ze wsi koszalińskich, *Polska Sztuka Ludowa*, (4), 197-220.
- Burszta, W. J. (b. d.) Tożsamość kulturowa. Pobrane z: <http://www.kongreskultury.pl/title,pid,359.html>.
- Chlebowczyk, J. (1975). *Procesy narodotwórcze we wschodniej Europie Środkowej w dobie kapitalizmu*. Warszawa-Kraków: Śląski Instytut Naukowy w Katowicach, PWN.
- Collier, Ch., Collier, J.L. (1998). *Clash of cultures: prehistory – 1638*. New York: Benchmark Books.
- Dahrendorf, R. (2004, 24-26 grudzień). Jeśli nie asymilacja... *Gazeta Wyborcza*.
- Diec, J. (2002). *Cywilizacje bez okien*. Kraków: Wydawnictwo UJ.
- Dobrowolski, K. (1964). Theorie du desaccord de civilisation. W: K. Dobrowolski (red.), *La Pologne au VII^e Congrès International des Sciences Anthropologiques et Ethnologiques* (s. 17-34). Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Dobrowolski, K. (1952). Zderzenie kultur. *Lud*, 39, 102-109.
- Eakin, M.C. (2009). *Historia Ameryki Łacińskiej. Zderzenie kultur*. Kraków: Wydawnictwo UJ.
- Eberhard, P. (1998). *Polska ludność kresowa. Rodowód, liczebność, rozmieszczenie*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Eibl-Eibesfeldt, I. (1972). Similarities and Differences between Cultures in Expressive Movements. W: A. Hinde (red.), *Nonverbal Communication* (s. 297-312). Cambridge: Cambridge University Press.
- Elazar, D.J. (1998). Political Science, Geography, and the Spatial Dimension of Politics. Pobrane z: <http://www.jcpa.org/dje/articles3/sci-geo.htm>.
- Elazar, D.J. (1994). *The Three-Dimensional Location of the United States*. Pobrane z: <http://www.jcpa.org/dje/books/am-ch1.htm>.
- Fisher, M.H. (1987). *A clash of cultures: Awadh, the British and the Mughals*. New Delhi: Manohar Publications.
- Frazier, E.F. (1957). *Race and Culture Contacts in the Modern World*. New York: Alfred A. Knopf.
- Gawor, L. (2002). *O wielości cywilizacji. Filozofia społeczna Feliksa Konecznego*. Lublin: Wydawnictwo UMCS.
- Goćkowski, J. (1999). Uczestnictwo w konflikcie uczy pojmowania ojczyzny ideologicznej. W: O. Sochacki (red.), *Wątki polityczne w pracach Marii i Stanisława Ossowskich* (s. 256-262). Gdańsk: Gdańskie Towarzystwo Naukowe.
- Golka, M. (2007). *Socjologia kultury*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Kawczyńska-Butrym, Z. (2009). *Migracje – wybrane zagadnienia*. Lublin: Wydawnictwo UMCS.
- Kieniewicz, J. (1986). *Od ekspansji do dominacji. Próba teorii kolonializmu*. Warszawa: Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik”.
- Kornat, M. (2003). *Bolszewizm. Totalitaryzm. Rewolucja. Rosja. Początki sowietologii i studiów nad systemami totalitarnymi w Polsce (1918-1939)* (Tom 1). Kraków: Księgarnia Akademicka.

- Krzysztofek, K., Sadowski, A. (2006). Wstęp. W: M. Bieńkowska-Ptasznik, K. Krzysztofek, A. Sadowski (red.), *Obywatelstwo i tożsamość w społeczeństwach zróżnicowanych kulturowo i na pograniczach* (Tom I, s. 7-13). Białystok: Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku.
- Krzysztofek, K. (1995-96). Zderzenia kulturowe w Polsce lat 90. *Transformacje*, (1-2), 108-120.
- Kubiak, H., Slany, K. (1999). Migracje. W: *Encyklopedia Socjologii* (t. 2). Warszawa: Oficyna Naukowa.
- Kwaśniewski, K. (1987). Zderzenie kultur. W: Z. Staszczak (red.), *Słownik etnologiczny. Terminy ogólne*. Warszawa – Poznań .
- Kwaśniewski, K. (1982). *Zderzenie kultur. Tożsamość a aspekty konfliktów i tolerancji*. Warszawa: PWN.
- Lantenari, V. (1960). *Movimenti religiosi di liberta e di salvezza dei popoli oppressi*. Milano.
- Madden, C.H. (1976). *Clash of Cultures: Management in the Age of Changing Values*. Washington: National Planning Association.
- Nowicka, E. (1998). Akulturacja .W: A. Kojder, K. Koseła, W. Kwaśniewicz, H. Kubiak, J. Mucha, J. Szacki, M. Ziółkowski (red.), *Encyklopedia Socjologii*, (Tom 1, s. 17-20). Warszawa: Oficyna Wydawnicza.
- Nowicka, E. (1972). *Bunt i ucieczka. Zderzenie kultur i ruchy społeczne*. Warszawa: PWN.
- Paleczny, T. (2005). *Stosunki międzykulturowe. Zarys problematyki*. Kraków: Oficyna Wydawnicza AFM.
- Pitt-Rivers, G.H. (1927). *The Clash of Cultures and the Contact of Races. An Anthropological and Psychological Study of the Laws of Racial Adaptability, with special reference to the depopulation of the Pacific and the government of subject races*. London: Routledge.
- Radzik, R. (1991). Ewolucja narodowa społeczności Kresów Wschodnich. *Kultura i Społeczeństwo*, (2), 57-72.
- Sadowski, A. (1995). Socjologia pogranicza. W: A. Sułek, J. Styk, I. Machaj (red.), *Ludzie i Instytucje. Stawianie się ładu społecznego, Pamiętnik IX Ogólnopolskiego Zjazdu Socjologicznego* (s. 133-140). Lublin: Wydawnictwo UMCS.
- Śleszyński, W. (2001). *Okupacja sowiecka na Białostocczyźnie 1939-1941. Propaganda i indoktrynacja*, Białystok: Białostockie Wydawnictwo Naukowe.
- Szajkowski, B. (2014). The Spaciality of Borders and Borderlands. W: R. Radzik, B. Szajkowski, A. Wysocki (red.), *Sociology from Lublin* (s. 31-45). Lublin: Wydawnictwo UMCS.
- Sztompka, P. (2002). *Socjologia. Analiza społeczeństwa*. Kraków: Znak
- Tarczyński, A. (2001). *Wartości i postawy w obliczu zderzenia systemów kulturowych. Hiszpańscy zdobywcy XVI wieku wobec Nowego Świata*. Bydgoszcz: Wydawnictwo Akademii Bydgoskiej im. Kazimierza Wielkiego.
- Tarczyński, A. (1999). Zderzenie międzykulturowe jako zjawisko społeczne. *Universitas Gedanensis*, 11(1-2), 155-160.
- Tocqueville, A. de, (1976). *O demokracji w Ameryce*. Warszawa: PIW.
- Wysocki, A. (2014). Clash of Cultures: Spatial Dimension in Studies of Intercultural Relations. W: R. Radzik, B. Szajkowski, A. Wysocki (red.), *Sociology from Lublin* (s. 47-69). Lublin: Wydawnictwo UMCS.

- Wysocki, A. (2010). От столкновения культур к диалогу культур. W:] „Naukowi Zapiski. Serija <<Kulturologija>>” (*Problemi kulturnoj idencznosti: globalnij ta lokalnij wimiri. Materiali moźnarodnoj konferenciji 23-24 kwitnia 2010*), Wipusk 5 (s. 110-125). Ostrog.
- Wysocki, A. (2008). Problematyka zderzenia kultur w socjologii i antropologii. *Annales UMCS. Sectio I. Philosophia – Sociologia*, 33, 23-41.
- Wysocki, A. (2013). Про необхідність врахування просторового виміру в дослідженнях зіткнень культур. W: В.Евтуха, Р.Радзіка, Г.Кіслої (red.), *Етносоціологічний та епістемологічний дискурс у науковому просторі / Etnosociological and epistemological discourse in scientific space* (s. 104-124). Київ.
- Wysocki, A. (2014). *Zderzenie kultur. Polskość i sowieckość na ziemiach wschodnich Rzeczypospolitej Polskiej w latach 1939-1941 we wspomnieniach Polaków*. Lublin: Wydawnictwo UMCS.

PRZEMOC SYMBOLICZNA W PRZESTRZENI MIEJSKIEJ JAKO SKUTEK GENTRYFIKACJI

SYMBOLIC VIOLENCE IN THE URBAN SPACE AS A RESULT OF GENTRIFICATION

Julia Jachowska

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

Abstract: It is believed that the process of gentrification, defined as the process of introducing the working social categories to the areas affected by long-term unemployment, results in the improvement of the situation of the poor. In theory, neighborhood interactions between the working and the unemployed should result in easier access of the unemployed to the labor market and also in changes of their attitudes and behavior. However, in practice, it appears that due to cultural differences gentrification does not initiate the interaction between representatives of different social categories and does not influence the situation of the unemployed positively. Instead, cultural differences determine the impossibility to share the public spaces and breed the conflicts for space, which are manifested in various forms of symbolic violence analyzed in this article.

Keywords: gentrification, cultural differences, symbolic violence, space conflict.

Głównym celem niniejszej pracy jest zaprezentowanie niektórych przejawów przemocy symbolicznej jako oznak konfliktu społecznego, toczącego się współcześnie w przestrzeniach śródmiejskich. Chodzi tu o te przestrzenie, których odnowa opiera się na gentryfikacji, czyli na wprowadzaniu osób (względnie) zamożnych do tzw. „obszarów kryzysowych” – w rejonach dotkniętych ubóstwem, w dużej mierze zamieszkiwane przez osoby wykluczone społecznie, posiadające specyficzną kulturę. Artykuł ten prezentuje tylko fragment problemu i służy jedynie nakreśleniu konsekwencji zjawiska koegzystencji przedstawicieli głównego nurtu społecznego z osobami zmarginalizowanymi. Podstawą dla wyboru tej tematyki i determinantu fragmentarycznego jej opisu jest fakt, że wskazana tu kwestia nie jest przedmiotem głębszych refleksji badawczych, ani też istotnym tematem dyskusji publicznych oscylujących wokół problemu gentryfikacji centrów miast.

WPROWADZENIE TEORETYCZNE

Pojęcie przemocy symbolicznej zdefiniowane zostało przez jego twórcę Pierre’a Bourdieu jako zjawisko dominacji jednej osoby nad drugą lub jednej grupy nad inną. Zjawisko to, zdaniem autora koncepcji, „istnieje [...] dzięki szczególnemu typowi posłuszeństwa, którego zdominowany nie może wypowiedzieć dominującemu [...]” (Bourdieu, 2007a, s. 504). Wskazany przez Bourdieu sposób rozumienia przemocy symbolicznej wydaje się zasadny przy analizie poszcze-

gólnych relacji społecznych, jednak rozpatrując problem dominacji w kontekście miasta i konfliktu o przestrzeń, bardziej słuszne staje się odwołanie do sposobu jej rozumienia zaproponowanego przez Jacka Kuberę (Kubera, 2012), który traktuje ją jako wzajemne oddziaływanie kategorii mieszkańców w przestrzeni publicznej. W tym też ujęciu odgrywa przemoc symboliczna rolę oręża w wyrównanej „walce”, której celem jest podporządkowanie sobie przestrzeni. Co istotne, pojęcie przemocy symbolicznej wbrew swojej nazwie nie odnosi się jedynie do wymiaru duchowego/niefizycznego, ale obejmuje też wymiar realny/materialny, wobec czego przynajmniej pewne jej przejawy są dobrze widoczne w przestrzeni miejskiej, co ułatwia ich rozpatrywanie także w kontekście gentryfikacji.

Gentryfikację najprościej można opisać jako napływ zamożniejszych kategorii społecznych na obszary kryzysowe, co ma doprowadzić do ich uszlachetnienia, tj. do odnowy owych obszarów i poprawy jakości życia zamieszkującej je ludności. Według Davida Manleya, Maartena van Hama i Joego Doherty’ego (Manley, van Ham, Doherty, 2012) taki właśnie pozytywny obraz zjawiska ujawnia polityka miejska USA oraz wielu krajów Europy, której twórcy zakładają, że przemieszanie różnych kategorii społecznych w zdegradowanej przestrzeni rozwiąże panujące tam problemy: bezrobocia, ubóstwa czy patologii społecznych. Wspomniani wyżej analitycy wskazują również, że (ciągle jeszcze bardzo nieliczne) badania rzeczywistych konsekwencji gentryfikacji ujawniają zupełnie odmienne skutki od pożądanych. Po pierwsze, okazuje się, że przedstawiciele różnych kategorii społecznych skupiani w jednej przestrzeni nie nawiązują ze sobą relacji i nie wytwarzają wspólnot. Wobec tego, wbrew założeniom miejskich oficjeli, obecność osób pracujących i ich koneksje na rynku pracy nie ułatwiają bezrobotnym pozyskania zatrudnienia i co za tym idzie zmiany sposobu życia. Po drugie, napływ osób zamożnych na obszary dotknięte wysokim bezrobociem i biedą oraz tworzenie w nich nowej wysokiej jakości infrastruktury ujawnia antagonizmy i sprawia, że ubodzy, których warunki bytowe i mieszkaniowe pozostały niezmienne, postrzegają swoją sytuację gorzej niż przed rozpoczęciem procesu gentryfikacji.

Nieefektywność gentryfikacji tożsama z niemożnością wykreowania tzw. *mixed communities* wydaje się być uwarunkowana różnicami kulturowymi poszczególnych kategorii społecznych, na co wskazują rozważania licznych teoretyków socjologii, na przykład Maxa Webera (2002), Josepha A. Kahla (1964), Georga Simmla (2007) i Pierra Bourdieu (2007b). Do analizy problemu odmienności kulturowych w przestrzeni miejskiej szczególnie pomocne okazują się prace przedstawicieli Chicagowskiej Szkoły Ekologii Społecznej, które odwołują się do idei „walki o byt”, rozpowszechnionej w naukach przyrodniczych a przeniesionej na grunt nauk społecznych i zastosowanej do opisu zachowań ludzi w mieście.

„Walka o byt” w ujęciu nauk społecznych charakteryzuje procesy zawłaszczania przestrzeni miejskich przez poszczególne kategorie ludności, przy czym przedstawiciele należący do kategorii/klas silniejszych, jako lepiej przystosowani, zajmują obszary lepsze, bardziej pożądane. W rezultacie doprowadza to do segregacji przestrzennej i selekcji mieszkańców miasta. Jak wskazują Bohdan Jałowiecki i Marek Szczepański, „z analizy przeprowadzonej przez (przedstawicieli Szkoły Chicagowskiej) Parka, Burgessa i McKenziego dość jednoznacznie [...] (wynika), że procesy segregacji są atrybutem miasta [...] Selekcja i segregacja, które kształtują naturalne grupy, determinują zarazem naturalne strefy miasta. W wielkich miastach odmienności w sposobach, standardach życia i ogólnych poglądach na życie w różnych strefach miejskich są często zadziwiające [...]” (Jałowiecki, Szczepański, 2010 s. 19). Selekcja ludności miejskiej jest więc tożsama z istnieniem w środowisku zurbanizowanym określonych obszarów kulturowych. Innymi słowy – pod wpływem segregacji i selekcji społecznej miasto podzielone jest na segmenty, w których obowiązujące konwencje wyznaczone zostały przez ich mieszkańców.

Wobec takiej perspektywy postrzegania zróżnicowań kulturowych w mieście, gentryfikacja jest niczym innym jak zaburzeniem równowagi społecznej, które teoretycznie może skutkować konfliktem wyrażającym się w przestrzeni różnymi formami przemocy symbolicznej. Ponieważ jednak (co zostało wyżej wskazane) ciągle widoczne są niedostatki literatury na temat skutków gentryfikacji dalsza część niniejszej pracy opiera się głównie na badaniach własnych mających charakter zwiadu badawczego.

Rysunek 1

Obszar osiedla mieszkaniowego z lat 70., w którym poszczególne wspólnoty izolują się od otoczenia i od siebie wzajemnie



Źródło: fot. J. Jachowska.

UWAGI O BADANIU I METODY BADAWCZE

Na podstawie powyższych analiz teoretycznych postawiona została hipoteza, że w przestrzeniach gentryfikowanych występuje konflikt społeczny na tle różnic kulturowych mieszkańców, który ujawnia się poprzez rozmaite formy przemocy symbolicznej. Aby udowodnić owo założenie przeprowadzone zostały badania w obrębie dwóch XIX-wiecznych poznańskich osiedli administracyjnych: Łazarz i Wilda. Osiedla te objęte są współcześnie procesem gentryfikacji, którego przebieg i zaawansowanie jest odmienne, co uwarunkowane zostało rewitalizacją (części) osiedla Łazarz i brakiem programowych działań rewitalizacyjnych w obrębie osiedla Wilda. Odmienności te mają wpływ na gwałtowność procesu gentryfikacji oraz na relacje społeczne mieszkańców, a więc nasilenie konfliktu społecznego i częstość występowania form przemocy symbolicznej. Niemniej jednak w związku z tym, że głównym celem owego krótkiego artykułu jest tylko zaprezentowanie form przemocy symbolicznej a nie dogłębna analiza procesów zachodzących w obrębie każdego z osiedli, przedstawione poniżej wyniki badań dotyczą tylko wskazanego problemu i nie odnoszą się do konkretnych przestrzeni.

Badania prowadzone były z perspektywy przedstawicieli głównego nurtu społecznego i odnosiły się do ich relacji z osobami zmarginalizowanymi. Podstawą analizy stały się wywiady swobodne, w których wzięli udział mieszkańcy gentryfikowanych przestrzeni oraz osoby zajmujące się codziennie problemami tych przestrzeni i problemami ich mieszkańców, tj. działacze społeczni, radni osiedli, przedstawiciele policji, księża, przedstawiciele „Caritasu” i pracownicy socjalni. Docelowo w badaniu udział wzięło 12 osób. Wskazani respondenci opisywali także interesujące z punktu widzenia prowadzonych badań miejsca, w których następnie przeprowadzona została jeszcze obserwacja jako uzupełnienie/potwierdzenie uzyskanych informacji.

WYNIKI ANALIZY

Rozważania na temat konfliktu i przemocy symbolicznej w przestrzeniach gentryfikowanych warto rozpocząć od charakterystyki ludności ubogiej zamieszkującej te przestrzenie. Wzrost cen gruntów i czynszów wynikający ze wzrostu atrakcyjności osiedli zmuszają rzeszę osób ubogich do opuszczania dotychczasowych miejsc zamieszkania. Z zasady, osoby ubogie, ale pracujące, przenoszą się na osiedla „tańsze”, gdzie stać je na wynajem mieszkań i gdzie mogą żyć na podobnym poziomie co wcześniej. W przestrzeniach gentryfikowanych pozostają jednak osoby ubogie i problemowe, które z racji chronicznego braku pracy egzystują w zadłużonych lokalach mieszkalnych, czekając na realizację wyroków eksmisyjnych przede wszystkim do lokali socjalnych. Osoby już eksmitowane „na bruk” zwykle pozostają w obrębie dotychczasowego miejsca zamieszkiwania. Zimą zajmują pustostany, sutereny, strychy i pomieszczenia gospodarcze okolicznych, jeszcze nieodnowionych, kamienic. W sezonie letnim zaś okupują ławki okolicznych skwerów. Wszystko to powoduje, że w obszarach gentryfikowanych nadal trwają zachowania charakterystyczne dla obszarów kryzysowych, określane też jako patologiczne społecznie.

Zachowania te będące domeną głównie osób wykluczonych społecznie wynikają z praktyk określanych mianem „kultury ubóstwa”. W ujęciu autora tego terminu Oskara Lewisa (Lewis, 1966) na kulturę ubóstwa składają się specyficzne wzory zachowań, sprzeczne z ogólnie przyjętymi normami postępowania. Badacz wskazuje tutaj, że przedstawiciele owej subkultury są świadomi powszechnie obowiązujących zasad i choć część z nich mogą nawet traktować jako własne, to jednak w ich mentalności dopuszczalne jest łamanie owych zasad.

Specyfika kultury ubóstwa polega też na prowadzeniu ekonomii „do wewnątrz”, czyli pożyczaniu, zastawianiu, nabywaniu okazjnie rzeczy na nieformalnych kredytach i przysługach sąsiedzkich. Istotne jest więc dla przedstawicieli tej subkultury pozostawanie cały czas fizycznie w kręgu osób podobnych, co sprzyja powstawaniu silnych więzi społecznych wśród osób wykluczonych. Można zauważyć, że zjawisko to implikuje rozprzestrzenianie się zachowań patologicznych, a także przyczynia się do ich przekazywania i nabywania.

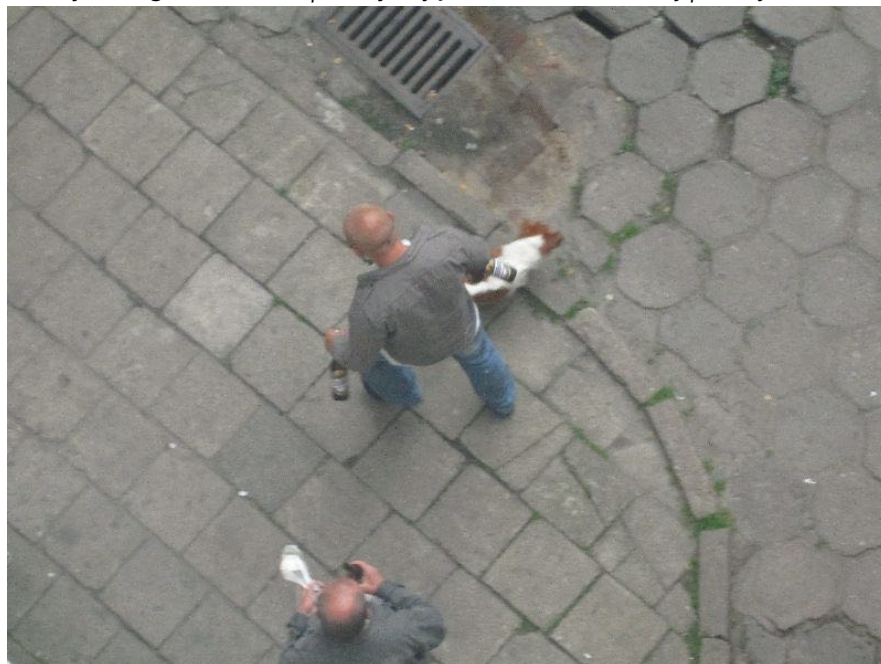
Przedstawiciele kultury ubóstwa zamknięci w swym kręgu kulturowym i dotknięci skutkami długotrwałej biedy (alkoholizm, skłonność do przemocy) są wrogo nastawieni do instytucji świata zewnętrznego (wynika to z badań autora przytaczanej koncepcji kultury ubóstwa). Otwarcie deklarują oni niechęć do policji i z zasady sprzeciwiają się ogólnie przyjętemu porządkowi społecznemu. Nie dziwi więc (przytoczony poniżej fakt), że manifestują oni zachowania patologiczne względem innych kategorii społecznych, które dążą do wprowadzenia i utrwalenia w przestrzeniach kryzysowych właśnie tego porządku.

Respondenci (zgodnie z informacjami zawartymi w literaturze przedmiotu) wskazują, że zmiana charakteru przestrzeni gentryfikowanych poprzez pojawianie się w niej coraz liczniej zamożnych przedstawicieli głównego nurtu społecznego powoduje, że osoby wykluczone

postrzegają teraz swoją sytuację materialną gorzej, niż gdyby obszar ich zamieszkiwania był dalej homogeniczny. Ponadto kilku respondentów wskazało, że wyładowanie frustracji wiążącej się z ciężarem własnej egzystencji odbywa się zwykle kosztem „nowych sąsiadów” przez zakłócanie im spokoju i dewastację budynków, w których zamieszkują. Ta dewastacja polega tu przede wszystkim na niszczeniu, uszkodzaniu elewacji budynków oraz na zanieczyszczaniu i zaśmiecaniu terenu przylegającego do posesji. Sprzyja temu gromadzenie osób postronnych, wykluczonych i problemowych na terenie odnowionych nieruchomości. Respondenci również podkreślają, że są to działania celowe i złośliwe, które eskalowały po rozpoczęciu procesu gentryfikacji w zdegradowanej społecznie i infrastrukturalnie przestrzeni.

Rysunek 2

Osoby zmarginalizowane przebywające na terenie cudzej posesji



Źródło: fot. (autor prosi o anonimowość).

Z wypowiedzi badanych można także wywnioskować, że natężenie zachowań dewiacyjnych wokół poszczególnych nieruchomości w gentryfikowanych przestrzeniach zależne jest od ostatecznego składu mieszkańców budynków, do których wprowadzają się nowi mieszkańcy. Zachowania problematyczne zdają się częściej ujawniać wokół (ciągle jeszcze) słabo zabezpieczonych budynków zamieszkiwanych wyłącznie lub w większości przez nową ludność sprowadzającą się na teren osiedla, zaś problemy manifestacji niechęci do nowych mieszkańców rzadko pojawiają się wokół kamienic, w których od lat zamieszkują (głównie) niższe kategorie społeczne i do których teraz wprowadzają się, zazwyczaj lepiej sytuowani mieszkańcy. Powodów, dla których tak się dzieje, doszukiwać można się w kontroli społecznej, którą sprawują właśnie wieloletni mieszkańcy osiedli, należący przede wszystkim do niższych (robotniczych) warstw społecznych. Znają oni okolicznych przedstawicieli *underclass*, wobec czego ci ostatni nie mogą pozostawać anonimowi i nie czują się bezkarni, łamiąc zasady współżycia społecznego.

Zdarzają się jednak wyjątki od tej reguły, kiedy to grodzone są starsze budynki, w obrębie których dotychczas mogły pozostawać osoby postronne. Można tu podać przykład zespołu kamienic z lat 60. ubiegłego wieku o dużym wspólnym i otwartym, ogólnie dostępnym podwórzu.

Przez lata ta otwartość nie determinowała poważnych problemów wspólnoty mieszkaniowej, a te zaczęły się dopiero po odgrodzeniu przestrzeni i zagospodarowaniu jej zgodnie ze współczesnymi standardami przestrzeni rekreacyjnych. Stworzono więc tutaj ogród i małe boisko sportowe dla mieszkańców oraz plac zabaw dla dzieci, co w opinii respondenta opisującego tę przestrzeń, zwiększyło zarówno atrakcyjność, jak i wartość 50-letniej nieruchomości. Od tej pory jednak na podwórzu zaczęły „włamywać się” osoby zakłócające spokój mieszkańcom i dewastujące stworzoną tutaj enklawę. Działania te okazały się na tyle intensywne, że zasadniczo nie pomogły tu ani interwencje policji, ani też straży miejskiej wspierane przez radę osiedla.

Przedstawiony w takim ujęciu proces grodzenia można potraktować zarówno jako formę przemocy symbolicznej, jak i obronę przed zachowaniami dewiacyjnymi osób zmarginalizowanych. Zachowania te, które docelowo służą zdominowaniu przestrzeni zawłaszczanych przez nowych mieszkańców, można także potraktować jako przemoc symboliczną. Te dwa przejawy walki o dominację zdają się początkowo ze sobą korelować i oddziaływać na siebie zwrotnie. Na pewnym etapie proces grodzenia wydaje się jednak wymykać spod kontroli, bo dotyczy on coraz częściej wspólnot, które realnie nie borykają się z zachowaniami patologicznymi osób postronnych. Wtenczas proces ten staje się o tyle problematyczny, że uderza już tylko w samych przedstawicieli głównego nurtu społecznego.

W efekcie „mody na ogrodzenia” rozdzielane są posesje sąsiadujących ze sobą budynków, przynależnych do różnych spółdzielni/wspólnot mieszkaniowych, a zamieszkiwanych przez ludność o podobnym statusie społecznym. Przedzielane są więc wspólne podwórza i trawniki. Zagradzane są chodniki i przejścia, niegdyś funkcjonujące jako publiczne, a obecnie wyodrębnione i przynależne do określonego budynku. Toczą się spory o przestrzeń, które przez dziesięciolecia traktowano jako wspólnie.

Rysunek 3

Podzielona przestrzeń, niegdyś otwarta i wspólnie użytkowana przez mieszkańców obu budynków



Źródło: fot. J. Jachowska.

Sytuacja groduzenia rodzi więc kolejne konflikty, tym razem wśród samych przedstawicieli głównego nurtu społecznego, co utrudnia ich kooperację we wspólnych sprawach i uniemożliwia zawiązanie się nowych wspólnot lokalnych. Zamiast nich w przestrzeniach gentryfikowanych wytwarzają się tzw. społeczności izolujące się (zob. Kotus, 2007).

Rysunek 4

Opustoszały skwer, z którego usunięto ławki ze względu na gromadzenie się osób łamiących normy społeczne



Źródło: fot. J. Jachowska.

Efektom zamykania się w obrębie własnych posesji przedstawicieli głównego nurtu społecznego jest także pozostawienie „bezpiecznymi” przestrzeni publicznych. Wobec czego (jak wskazują radni osiedli i policja) opustoszałe przestrzenie „wspólne” zostają zajęte przez osoby zmarginalizowane, które wkrótce zaczynają w nich dominować, praktykując charakterystyczne dla tej kategorii społecznej zachowania.

Rozwiązaniem problemu kumulowania się ludności problemowej w przestrzeniach publicznych mają być kolejne formy przemocy symbolicznej służące zmuszeniu osób propagujących zachowania dewiacyjne do opuszczenia zawłaszczanych przestrzeni. Owo zmuszanie osób zmarginalizowanych do odejścia z przestrzeni publicznej odbywa się m.in. poprzez porządkowanie terenów zielonych, które swego czasu ze względów estetycznych obsadzano krzewami i które teraz chronią osoby problemowe przed wzrokiem przechodniów. Bardzo powszechne jest także usuwanie ławek ze skwerów osiedlowych i innych przestrzeni publicznej, a także terenów otwartych, lecz prawnie przynależnych do wspólnot mieszkaniowych. W założeniu ma to zapobiegać gromadzeniu się okolicznych grup dewiacyjnych, jednak działanie to w efekcie jest bardziej uciążliwe dla osób starszych, niż dla osób problemowych, które jedynie przenoszą się w rejony osiedli, gdzie infrastruktura (niskie parapety, schody, podesty, poręcze) staje się substytutem likwidowanych mebli miejskich.

Kolejną formą przemocy symbolicznej mającą zmusić osoby problemowe do opuszczenia przestrzeni publicznych jest sieć monitoringu miejskiego, w teorii warunkującego szybką interwencję służb porządkowych w sytuacjach przestępstw czy łamania norm aprobowanych. Jednak zdaniem respondentów, etapowe instalowanie kamer powoduje znowu jedynie przemieszczanie się ludności problemowej na tereny niemonitorowane.

„Wyrzucanie” osób problemowych z zajmowanych przestrzeni publicznych czy prywatnych jest procesem mozolnym, a często wręcz niemożliwym do finalnego zrealizowania. Podstawową kwestią uniemożliwiającą osiągnięcie ładu normatywnego w pewnych obszarach przestrzeni gentryfikowanych jest brak należytych rozwiązań prawnych mogących wspierać działania wspólnot i organów porządkowych. Jak wskazali przedstawiciele policji, nakładanie kolejnych mandatów oraz brak możliwości wyegzekwowania ich zapłaty powoduje, że ubodzy problemowi są w praktyce bezkarni, przez co stale wracają na te same miejsca, powtarzając te same zachowania dewiacyjne.

Drugą kwestią, którą warto tu także poruszyć i na co wskazał jeden z respondentów, jest marazm osób bezrobotnych i zmarginalizowanych, wobec czego sytuacje konfliktowe (zatargi z mieszkańcami okolicznych posesji i przepychanki z policją) wydają się z ich punktu widzenia korzystne, jako że dostarczają im bodźców motywujących ich do działania i przełamujących codzienną rutynę. Warto tu też dodać, że wspólne działanie osób problemowych może też służyć umocnieniu ich relacji grupowych, które są istotnym czynnikiem warunkującym (wspomniane wcześniej) prowadzenie „ekonomii do wewnątrz”.

ZAKOŃCZENIE

Powyższa analiza udowadnia trafność postawionej w pracy hipotezy, że w przestrzeniach gentryfikowanych występuje konflikt społeczny na tle różnic kulturowych mieszkańców, który ujawnia się poprzez rozmaite formy przemocy symbolicznej. Przemoc symboliczna stanowi w przestrzeniach gentryfikowanych mechanizm procesów segregacji przestrzennej i selekcji służących wykreowaniu czegoś na kształt małych obszarów kulturowych przynależnych odpowiednim kategoriom społecznym. Odtwarzane więc są tu zjawiska rozpatrywane przez przedstawicieli Chicagowskiej Szkoły Ekologii Społecznej w perspektywie całego miasta. Przeprowadzone badania ujawniły też, iż zaawansowanie procesu gentryfikacji wpływa na eskalację przemocy symbolicznej i zaawansowanie wspomnianego konfliktu społecznego, w który coraz częściej uwikłane są grupy należące do jednej kategorii społecznej.

W kontekście niniejszej pracy gentryfikacja jawi się jako proces jednoznacznie szkodliwy, jednak należy tu podkreślić, że ten artykuł w samym swym założeniu miał przedstawić negatywne skutki gentryfikacji, ograniczone do form przemocy symbolicznej, pomijając przy tym wszystkie inne konsekwencje tego procesu. W pracy też, z całą pewnością, nie zostały uchwycone wszystkie przejawy przemocy symbolicznej, a także okoliczności sprzyjające nasileniu tego zjawiska. Problem ten wydaje się być wart poddania głębszej analizie, ponieważ tylko taka określiłaby ewentualne możliwości ograniczenia przemocy symbolicznej a także ustaliłaby warunki wykreowania w obszarach gentryfikowanych „dobrosąsiedzkich” przestrzeni wspólnych, w obrębie których mogłyby zawiązywać się nowe wspólnoty lokalne zdolne do sprawowania kontroli społecznej.

BIBLIOGRAFIA

- Bourdieu, P. (2007a). Przemoc symboliczna. W: P. Sztompka, M. Kucia (red.), *Socjologia. Lektury* (s. 503-508). Kraków: Społeczny Instytut Wydawniczy Znak.
- Bourdieu, P. (2007b). Struktury, habitus, praktyki. W: P. Sztompka, M. Kucia (red.), *Socjologia, Lektury* (s. 546-559). Kraków: Społeczny Instytut Wydawniczy Znak.
- Jałowiecki, B., Szczepański, M. (2010). *Miasto i przestrzeń w perspektywie socjologicznej*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Kahl, J. A. (1964). Wymiary klas. W: J. Ostaszewski (red.), *Uwarstwienie a rozwój społeczny. Wybór pism* (s. 91-109). Londyn: Szkoła Nauk Politycznych i Społecznych.
- Kotus, J. (2007). *Natura wielkomiejskich sąsiedztw. Analiza subsąsiedzkich i sąsiedzkich terytorialnych podsystemów społecznych w Poznaniu*. Poznań: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza.
- Lewis, O. (1966). The culture of poverty. *Scientific American*, 215(4), 19-25.
- Manley, D., van Ham, M., Doherty, J. (2012). Social mixing as a cure for negative neighborhood effects: evidence- based policy or urban myth? W: G. Bridge, T. Butler, L. Leeds (red.), *Mixed communities. Gentrification by stealth?* (s. 151-168). Bristol: The Policy Press University of Bristol.
- Simmel, G. (2007). Obcy. W: P. Sztompka, M. Kucia (red.), *Socjologia. Lektury* (s. 580-583). Kraków: Znak.
- Kubera, J. (2012). Przemoc symboliczna w XIX-wiecznym Poznaniu. W: K. Derejski, J. Kubera, S. Lisiecki, R. Macyra (red.), *Deklinacja odnowy miast. Z dyskusji nad rewitalizacją w Polsce* (s. 187-196). Poznań: Wydawnictwo im. Adama Mickiewicza w Poznaniu.
- Weber M. (2002). Podział władzy we wspólnocie: klasy, stany, partie. W: M. Weber, *Gospodarka i społeczeństwo. Zarys socjologii rozumiejącej* (s. 670-681). Warszawa: PWN.

SYMBOLICZNE ZANIKANIE GRANIC W EUROPIE. STREFA SCHENGEN – KONSEKWENCJE ZMIANY KONCEPCJI GRANIC W UNII EUROPEJSKIEJ

SYMBOLIC DISAPPEARANCE OF BORDERS IN EUROPE: THE SCHENGEN AREA - CONSEQUENCES OF THE CHANGE OF THE CONCEPT OF BORDERS IN THE EUROPEAN UNION

Paulina Antoń

Uniwersytet Jagielloński

Abstract: The establishment the Schengen Area has changed the perception of the borders of nation-states in the classical sense. The division into internal and external borders in the EU, as well as the development of the concept of integrated management of external borders transformed the character of the traditional understanding of the function of state borders. The effects of these changes are noticeable not only in the field of control and surveillance of external borders, but also in the legislation on foreigners (visa policy, migration and asylum) and cooperation in the area of the EU internal security. The elimination of controls at internal borders of the Member States of the Schengen Area has become another symbol of the unification of Europe. The realization of freedom of movement was an important step in deepening economic integration. This article attempts to answer the question about the consequences of a change in thinking about the borders in the EU.

Keywords: Schengen Area, borders, Integrated management of external borders, the European Union.

Powstanie strefy Schengen wpłynęło na zmianę postrzegania granic państw narodowych w ich klasycznym ujęciu, sprawiając, że odczuwalne stało się zjawisko zanikania granic w Europie. Strefę zaczęto określać mianem obszaru bezgranicznego, chociaż granice między państwami nigdy nie przestały istnieć. Zniesienie kontroli na granicach wewnętrznych państw członkowskich strefy Schengen stało się kolejnym symbolem zjednoczenia Europy, krokiem ku pogłębieniu integracji ekonomicznej. Celem procesu likwidacji kontroli na granicach wewnętrznych było bowiem wprowadzenie w życie swobody przepływu osób, która obok swobody przepływu kapitału, towarów i usług stanowi podstawę funkcjonowania rynku wewnętrznego Unii Europejskiej (UE) (Barcz, 2012, s. 63-65). W realizacji tej swobody widziano szansę na pogłębienie procesu integracyjnego w sferze gospodarczej, a w przyszłości w sferze politycznej. Pełna realizacja swobody przepływu osób dla wszystkich, która w najprostszym ujęciu oznacza prawo wjazdu i pobytu na terytorium innego państwa członkowskiego, wymagała zniesienia kontroli na

granicach wewnętrznych państw sygnatariuszy. Ze względu na odmienne stanowiska państw członkowskich Wspólnot Europejskich (WE) wobec koncepcji swobody przepływu osób i braku porozumienia w sprawie zniesienia kontroli na granicach wewnętrznych wszystkich państw członkowskich WE, grupa kilka państw (Francja, Belgia, Holandia, Luksemburg i Niemcy) postanowiła wprowadzić swobodę przepływu osób na własnym terytorium, zawierając pozatraktatowy układ wzorowany na Nordyckiej Unii Paszportowej i Konwencji z 1960 r. zawartej między krajami Beneluksu (*Układ w sprawie stopniowego znoszenia kontroli na wspólnych granicach*, 1985). Układ stał się podstawą funkcjonowania strefy Schengen, która umożliwiła stopniowe znoszenia kontroli granicznej między państwami Beneluksu oraz Francją i Niemcami, urzeczywistniając w ten sposób swobodę przepływu osób na terytorium tych krajów.

Pozatraktatowa współpraca kilku państw członkowskich, które w 1985 r. podpisały porozumienie w sprawie stopniowego znoszenia kontroli na swoich granicach wewnętrznych, stworzyła impuls ku pełnej realizacji swobody przepływu osób w obrębie całej Wspólnoty. Początki funkcjonowania strefy Schengen opierały się na współpracy międzyrządowej, mającej charakter pozatraktatowy. Dopiero na mocy Traktatu amsterdamskiego włączono dorobek prawny Schengen do *acquis communautaire* UE (*Traktat z Amsterdamu*, 1997). W ten sposób akty prawne regulujące strefę Schengen stały się integralną częścią prawa wspólnotowego. Choć strefa Schengen realizuje cele UE zgodne z postanowieniami prawa traktatowego i jest układem stworzonym dla jej członków, to jednak ze względu na odmienne kategorie państw wchodzących w jej obręb należy dokonać rozróżnienia pomiędzy strefą Schengen a UE, co rodzi pewne problemy w zakresie interpretacji wymiaru prawnego i terytorialnego strefy Schengen. „W doktrynie prawa UE i dorobku Schengen wyróżnia się pojęcia państwa członkowskiego i państwa trzeciego. Zakres tych definicji sprowadza się do państw należących bądź do UE, bądź do strefy Schengen, a państwami trzecimi są państwa nienależące ani do UE, ani do strefy Schengen (...) problemy interpretacyjne pojawiają się w przypadku państw należących tylko do Unii lub tylko do obszaru Schengen” (Szachon-Pszenny, 2014, s. 23). Przykładowo Adam Dudzic wyróżnia pięć typów uczestnictwa poszczególnych państw w strefie Schengen:

1. Państwa, które zawarły układ z Schengen i Konwencję wykonawczą Schengen: Belgia, Francja, Niemcy, Holandia, Luksemburg.
2. Państwa, które przystąpiły do układu z Schengen i Konwencji wykonawczej Schengen: Włochy, Hiszpania, Portugalia, Grecja, Austria, Dania, Finlandia, Szwecja.
3. Państwa stowarzyszone (które są związane częścią dorobku Schengen na podstawie umów międzynarodowych): Norwegia, Islandia, Szwajcaria.
4. Państwa, które mają „specjalny status” i do których stosują się tylko wybrane przepisy dorobku Schengen: Zjednoczone Królestwo Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej, Republika Irlandii.
5. Państwa, które są związane dorobkiem Schengen, ale do momentu podjęcia stosownej decyzji Rady UE nie stosują/nie stosowały całości przepisów Schengen. Dopiero decyzja Rady UE umożliwia/umożliwiła im pełne stosowanie przepisów Schengen (w szczególności w zakresie zniesienia kontroli na granicach wewnętrznych): Republika Czeska, Estonia, Cypr, Łotwa, Litwa, Węgry, Malta, Polska, Słowenia, Słowacja, Bułgaria, Rumunia. (Dudzic, 2008, s. 9-10).

To symboliczne zanikanie granic wywarło wpływ zarówno na procesy integracyjne w Europie, jak i na zmianę rozumienia samego pojęcia granicy w UE. Konsekwencją realizacji swobody przepływu osób wyrażonej poprzez likwidację kontroli na granicach wewnętrznych państw członkowskich strefy Schengen była zmiana sposobu myślenia o tradycyjnym charakterze granic, co przyczyniło się do wyróżnienia dwóch rodzajów granic w UE: granic wewnętrznych i zewnętrznych. Niektórzy badacze wyróżniają nawet trzy funkcjonujące typy granic w Europie: granicę nieobecną, pogranicze i granicę zewnętrzną (Krok, 2006, s. 48). Scedowanie tradycyjnych funkcji granic państw narodowych na granice zewnętrzne UE skutkowało zwiększeniem ich kontroli i ochrony, co wpłynęło na powstanie i rozwój polityki zintegrowanego zarządzania granicami zewnętrznymi. Przekształcenia w tym obszarze współpracy wywarły wpływ na inne dziedziny współdziałania, przede wszystkim w zakresie polityk dotyczących cudzoziemców, które były w wyłącznej kompetencji państw narodowych.

Niniejszy artykuł, stanowiąc próbę ukazania konsekwencji zmiany sposobu myślenia o granicach w UE, w niewielkim zakresie porusza omawianą tematykę, zarysowując jedynie wybrane wątki. Podział na granice wewnętrzne i zewnętrzne UE, a także rozwój koncepcji zintegrowanego zarządzania granicami zewnętrznymi przekształcił charakter tradycyjnego rozumienia funkcji granic państwowych. Efekty tych zmian są dostrzegalne nie tylko w zakresie kontroli i nadzoru granic zewnętrznych, ale także w regulacjach dotyczących cudzoziemców (polityki wizowej, migracyjnej i azylowej) oraz współpracy w zakresie bezpieczeństwa wewnętrznego UE, co wywarło znaczący wpływ na życie obywateli UE oraz obywateli państw trzecich. W tym kontekście pojawia się pytanie czy zmiany te mają charakter nieodwracalny, gdyż w obliczu narastających zagrożeń zewnętrznych, obecnie nasilonych w procesie kryzysu migracyjnego, przywrócenie stałej kontroli na granicach państw członkowskich może stać się faktem.

ZMIANA KONCEPCJI GRANIC W UNII EUROPEJSKIEJ

Pojęcie granicy można rozpatrywać w wielu aspektach, chociażby w kategoriach politycznych, socjologicznych, prawnych czy ekonomicznych (Balawajder, 2012, s. 13-33; Lévy, Lussault, 2003, s. 1032). W najogólniejszym ujęciu granica rozumiana jest jako linia podziału, oddzielająca od siebie różnorodne obszary. Termin ten ujęty w kategoriach geograficznych niezaprzeczalnie wiąże się z pojęciem granic państwowych, które od najdawniejszych czasów odgrywały wiodącą rolę w rozwoju i historii poszczególnych państw narodowych. Granica państwa określa jego tożsamość, gdyż w tradycyjnym ujęciu oddziela terytoria różniące się od siebie kulturowo i politycznie. Posługując się definicją encyklopedyczną, granicę państwową można określić jako: „powierzchnię pionową przechodzącą przez linię graniczną wyznaczoną na powierzchni ziemi, oddzielającą terytorium jednego państwa od innych państw lub od obszarów niepodlegających niczyjej suwerenności (np. morza pełnego)” (*granica*, 2015).

Przykładowo Józef Barbag (1978, s. 63) definiuje granicę państwa w następujący sposób: „określa ona zasięg terytorialnej zwierzchności poszczególnych państw i niedopuszczalność działania na tym terytorium władzy i praw drugiego państwa (...) oddziela terytorium jednego państwa od innych państw lub od obszarów niepodlegających niczyjej suwerenności. Granica państwowa oddziela także obszar powietrzny i podziemny.” W doktrynie międzynarodowego prawa publicznego (w zależności od przyjętych kryteriów) pojęcie granicy państwa formułuje się jako:

- a. linię, na której kończy się władza państwowa;
- b. linię oddzielającą terytorium jednego państwa od terytorium drugiego państwa lub morza otwartego;
- c. płaszczyznę prostopadłą do powierzchni ziemi i ją przecinającą w kierunku geometrycznego środka ziemi; płaszczyznę, która oddziela obszary podlegające zwierzchnictwu terytorialnemu sąsiadujących państw, dlatego linia graniczna na powierzchni ziemi określa tym samym przebieg granicy państwowej;
- d. linię zetknięcia się terytorium dwóch państw (Klaffkowski, 1981, s. 197).

Tak zdefiniowane pojęcie granic państwowych można porównać do obecnego kształtu granicy zewnętrznej UE rozumianej jako linia oddzielająca terytorium, ale i jurysdykcję całej Wspólnoty od terytorium państw trzecich – państw niebędących członkami UE, ani strefy Schengen. Przekształcenie roli granic państw narodowych nierozzerwalnie łączy się z rozwojem strefy Schengen i procesem znoszenia kontroli na granicach wewnętrznych państw członkowskich. W momencie wejścia w życie układów z Schengen, a następnie stopniowego rozwoju współpracy w tym obszarze, tradycyjne pojęcie charakteru granic państwowych stało się zbyt wąskim ujęciem dla określenia natury granic w UE. Dokonanie rozróżnienia granic w strefie Schengen (następnie w UE) na granice wewnętrzne i zewnętrzne (*Konwencja wykonawcza*, 1990) umożliwiło dostosowanie odpowiednich działań do charakteru poszczególnych granic. Granice wewnętrzne określono jako: „wspólne granice lądowe Umawiających się Stron, ich porty lotnicze przeznaczone do rejsów krajowych oraz ich porty morskie przeznaczone do regularnych połączeń promowych, wyłącznie z lub do innego portu na terytoriach Umawiających się Stron, bez zatrzymywania się w jakichkolwiek portach znajdujących się poza powyższymi terytoriami” (*Konwencja wykonawcza*, 1990, s. 9). Natomiast granice zewnętrzne „oznaczają granice lądowe i morskie Umawiających się Stron, ich porty lotnicze i morskie, jeżeli nie są one granicami wewnętrznymi” (*Konwencja wykonawcza*, 1990, s. 9). Dotychczasowe funkcje granic państwowych (na przykład kontrola przejść granicznych) zostały scedowane na granice zewnętrzne UE, określając ich wymiar terytorialny oraz zakres zwierzchności władzy. W tym kontekście granice wewnętrzne zaczęto postrzegać jako przeszkodę dla rozwoju dalszej integracji, ograniczającą pełne funkcjonowanie wspólnego rynku.

Proces znoszenia kontroli na granicach wewnętrznych wpłynął na zmianę sposobu postrzegania granic zewnętrznych, które uznano za barierę ochronną, będącą gwarantem bezpieczeństwa wewnętrznego dla całej UE. W obliczu dokonujących się zmian związanych z rozwojem strefy Schengen niezbędnym elementem współpracy państw członkowskich stało się skuteczne zabezpieczenie granic zewnętrznych, stworzenie ich efektywnej kontroli i ochrony poprzez wprowadzenie nowych rozwiązań w ruchu granicznym oraz pogłębienie współpracy w zakresie polityki wizowej, migracyjnej i azylowej. Definiowanie granic zewnętrznych jako bariery ochronnej sprawiło, że nadrzędnym celem współpracy w zakresie ochrony granic zewnętrznych stało się zapewnienie odpowiedniego poziomu bezpieczeństwa dla obywateli UE, co przyczyniło się do rozwoju koncepcji zintegrowanego zarządzania granicami zewnętrznymi, której podstawę prawną stanowią art. 67 i 77 Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej (TFUE). Artykuły te regulują Przestrzeń Wolności, Bezpieczeństwa i Sprawiedliwości (PWBiS) oraz polityki dotyczące kontroli granicznej, azylu i imigracji (*Traktat o funkcjonowaniu Unii Europejskiej*, 2012, s. 73, 75-76). Zgodnie z art. 67 ust. 3 wspólna polityka w dziedzinie azylu, imigracji i kontroli granicznej opiera się na solidarności między państwami członkowskimi (*Traktat o funkcjonowaniu Unii*

Europejskiej, 2012, s. 73), polegającej na tym, że wszystkie państwa członkowskie w równym stopniu ponoszą odpowiedzialność za ochronę granic zewnętrznych, nawet jeśli takich granic nie posiadają.

„Koncepcja zintegrowanego zarządzania granicami wiąże się z połączeniem mechanizmów kontrolnych oraz narzędzi, które funkcjonują stosownie do przepływu osób z i do UE. Obejmuje ona środki podejmowane w konsulatach państw członkowskich w krajach trzecich, środki podejmowane we współpracy z sąsiednimi krajami trzecimi, środki na samych granicach oraz środki podejmowane w strefie Schengen” (*Komunikat: Przygotowanie kolejnych etapów rozwoju zarządzania granicami w UE*, 2008, s. 3). Polityka zintegrowanego zarządzania granicami zewnętrznymi EU jest związana z funkcjonowaniem strefy Schengen, a jej celem jest zachowanie odpowiedniego poziomu kontroli i ochrony granic zewnętrznych. Jednym z trzonów tego obszaru współpracy pozostaje Kodeks graniczny Schengen regulujący szczegółowe zasady przekraczania granic, ich kontroli i ochrony (*Rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady (WE) nr 562/2006*, 2006). Wspólny system zarządzania granicami zewnętrznymi miał być wprowadzony stopniowo, a jego najważniejszymi elementami działania – zgodnie z komunikatem KE w sprawie etapów rozwoju zarządzania granicami w UE – miało być: „ustanowienie wspólnego zakresu prawodawstwa, mechanizmów współpracy i wspólnej analizy ryzyka, stworzenie odpowiednio wyposażonego w sprzęt operacyjny personelu granicznego oraz uregulowanie statusu Europejskiego Korpusu Straży Granicznej, przede wszystkim w zakresie obciążeń finansowych ponoszonych przez państwa członkowskie” (*Komunikat: Przygotowanie kolejnych etapów rozwoju zarządzania granicami w UE*, 2008, s. 12).

Integracja działań miała dotyczyć nie tylko przepisów standaryzujących ochronę granic zewnętrznych, ale także funkcjonowania służb odpowiedzialnych za bezpieczeństwo na granicach zewnętrznych UE. *Komunikat KE: Ku zintegrowanemu zarządzaniu granicami zewnętrznymi Państw Członkowskich Unii Europejskiej z 7 maja 2002 r. (Communication: Towards integrated management of the external borders, 2002)* – stanowiący odpowiedź na wezwanie Rady Europejskiej odnośnie wypracowania zasad współpracy pomiędzy służbami odpowiedzialnymi za kontrolę granic zewnętrznych oraz określenia wspólnych mechanizmów i zasad kontroli granic zewnętrznych (*Presidency Conclusions, 2001*) – był podstawą dla stworzenia wspólnej jednostki ekspertów w zakresie granic zewnętrznych, którą uznaje się za pierwowzór powstałej nieco później Europejskiej Agencji Zarządzania Współpracą Operacyjną na Zewnętrznych Granicach Państw Członkowskich Unii Europejskiej (Frontex), stanowiącej najważniejszy element zintegrowanego zarządzania granicami zewnętrznymi UE. 13 czerwca 2002 r. Rada przyjęła plan działania w zakresie zintegrowanego zarządzania granicami zewnętrznymi państw członkowskich UE, w którym potwierdzono utworzenie wspólnej jednostki ekspertów jako niezbędnego mechanizmu współpracy w zakresie zarządzania granicami zewnętrznymi (*Plan for the management of the external borders, 2002, s. 12*). W dokumencie tym określono nową rolę granic zewnętrznych jako bariery ochronnej, gwarantującej zachowanie najwyższego poziomu bezpieczeństwa dla obywateli UE. Stworzenie odpowiedniego stanu ochrony stanowi bowiem podstawowy element całkowitego urzeczywistnienia PWBIS (*Plan for the management of the external borders, 2001, s. 1*). W planie wyszczególniono główne problemy związane z ochroną granic oraz sposoby ich przezwyciężenia poprzez dobór odpowiednich środków.

Uszczegółowienie celów polityki zintegrowanego zarządzania granicami zewnętrznymi UE, określenie niezbędnych działań na granicach zewnętrznych usprawniających współpracę operacyjną, a także skonkretyzowanie sposobów nadzoru granic zewnętrznych poprzez zmianę niektó-

rych przepisów i sposobów finansowania, miało stworzyć silną podstawę funkcjonowania polityki dla zintegrowanego zarządzania granicami zewnętrznymi (*Plan for the management of the external borders*, 2001). Istotne znaczenie miało zwrócenie uwagi na konieczność pogłębienia współpracy operacyjnej i koordynacji jednostek odpowiedzialnych za kontrolę granic zewnętrznych oraz harmonizacji ich działania tak, aby służby te w większym stopniu mogły reagować na wyzwania i zagrożenia. Stworzyło to podstawę dla utworzenia organu koordynującego ochronę granic zewnętrznych, który miałby ponosić odpowiedzialność za przeprowadzanie wspólnych operacji czy też dokonywanie wspólnych analiz ryzyka. Przyszła jednostka miała funkcjonować jako „głowa” systemu zarządzania granicami zewnętrznymi. Początkowo rolę tę miały pełnić wspólne jednostki ekspertów w zakresie granic zewnętrznych, a następnie agencja Frontex.

Realizacja niektórych założeń zawartych w planie była impulsem do dalszego działania w tym obszarze współpracy. Przedstawione w *Komunikacie KE: Przygotowanie kolejnych etapów rozwoju zarządzania granicami w Unii Europejskiej* z 13 lutego 2008 r. osiągnięcia w dziedzinie zintegrowanego zarządzania, którymi były: ujednolicenie przepisów prawnych w zakresie kontroli i ochrony granic zewnętrznych, przede wszystkim poprzez wejście w życie Kodeksu granicznego Schengen; stworzenie przepisów regulujących mały ruch graniczny (*Rozporządzenie dotyczące małego ruchu granicznego*, 2006); ustanowienie funduszu granicznego oraz powołanie do życia agencji Frontex (*Rozporządzenie ustanawiające agencję Frontex*, 2004), jednocześnie uwypatniły kolejne problemy dotyczące skutecznej ochrony granic. W komunikacie KE zaproponowano więc wprowadzenie nowych instrumentów w zakresie zarządzania granicami, którymi miały być: specjalny system na rzecz podróżujących w dobrej wierze, a więc osób niestwarzających zagrożenia dla bezpieczeństwa wewnętrznego UE; system rejestrowania wjazdu/wyjazdu oraz elektroniczny system zezwoleń na podróż (ESTA) (*Komunikat: Przygotowanie kolejnych etapów rozwoju zarządzania granicami w UE*, 2008, s. 6). Środki te miałyby ułatwiać i jednocześnie przyspieszyć dokonywanie kontroli granicznych obywatelom państw trzecich poprzez wprowadzenie nowoczesnych, technologicznych rozwiązań bazujących na zautomatyzowanej odprawie granicznej. W zmianach tych upatrywano szansę na złagodzenie i przyspieszenie odpraw granicznych, przy jednoczesnym wykrywaniu osób nadmiernie przedłużających swój pobyt na terytorium UE. Osiągnięcie tych założeń miało być kolejnym krokiem realizacji polityki zintegrowanego zarządzania.

Rozwój polityki zintegrowanego zarządzania granicami zewnętrznymi dowodził zmiany w sposobie interpretacji roli granic w UE. Warto w tym miejscu zaznaczyć, że jednym z najważniejszych osiągnięć w tym obszarze było powołanie do życia agencji Frontex jako jednostki koordynującej współpracę w zakresie ochrony granic zewnętrznych UE. Agencja z siedzibą w Warszawie swoją działalność operacyjną uzyskała w 2005 r. na mocy rozporządzenia z 2004 r. (*Rozporządzenie ustanawiające agencję Frontex*, 2004). Zgodnie z art. 1 tegoż rozporządzenia podstawowym celem agencji jest zintegrowane zarządzanie granicami zewnętrznymi UE, ale także zapewnienie KE i państwom członkowskim wsparcia technicznego i eksperckiego w zakresie zarządzania granicami zewnętrznymi oraz promowanie solidarności między państwami (*Rozporządzenie ustanawiające agencję Frontex*, 2004, s. 3). Do głównych zadań agencji zalicza się: koordynowanie współpracy operacyjnej między państwami członkowskimi w zakresie kontroli i ochrony granic zewnętrznych (tzw. *Join Operations*), organizację szkoleń dla poszczególnych służb państw członkowskich odpowiedzialnych za ochronę granic oraz opracowywanie wspólnych standardów szkoleniowych, dokonywanie analiz ryzyka, prowadzenie obserwacji dotyczących rozwoju badań w zakresie kontroli i ochrony granic zewnętrznych, wspieranie państw członkowskich w sytuacjach

wymagających zwiększonej pomocy technicznej i operacyjnej na granicach zewnętrznych oraz wspomaganie państw członkowskich w organizowaniu działań związanych z powrotem obywateli państw trzecich (*Rozporządzenie ustanawiające agencję Frontex*, 2004, s. 4). Choć agencja posiada autonomię prawną oraz pewien stopień niezależności finansowej, nie jest autonomiczna w wykonywaniu swoich zadań. Będąc agencją zdecentralizowaną, pełni rolę koordynatora organów krajowych, współpracujących w zakresie ochrony granic zewnętrznych UE (por. Parol, 2015, s. 35-52). Tym samym nie posiada ona swobody działania, gdyż nie ma uprawnień do podejmowania samodzielnej działalności operacyjnej. Główny ciężar odpowiedzialności za ochronę i nadzór granic zewnętrznych pozostaje bowiem w kompetencjach służb granicznych poszczególnych państw członkowskich. Agencja jest zależna od decyzji i aktywności państw członkowskich, co zasadniczo osłabia skuteczność jej działania.

KONSEKWENCJE ZMIANY CHARAKTERU GRANIC W UE

Powstanie strefy Schengen zaczęto postrzegać jako epokową zmianę w integracji europejskiej, gdyż konsekwencje miały charakter nie tylko ekonomiczny, ale także kulturalno-społeczny. Możliwość przekraczania granic w dowolnym miejscu i w dowolnym czasie bez konieczności dokonywania odprawy granicznej stała się nieodłącznym elementem życia obywateli państw należących do strefy Schengen. Korzyści jej funkcjonowania obserwuje się w łatwości podróżowania, rozwoju turystyki i handlu, w zwiększeniu wymiany kulturalnej, naukowej, czy też w przekształceniach dostrzeganych na rynkach pracy. Zmiany, jakie dokonały się pod wpływem zniesienia kontroli na granicach wewnętrznych, przez większość obywateli UE postrzegane są w sposób pozytywny. Badania przeprowadzone przez Grzegorza Balawajdera i Stefana Grochalskiego (2010, s. 101-106) pokazują stosunek Europejczyków do funkcjonowania strefy Schengen. Wyprowadzając ogólny wniosek z odpowiedzi respondentów, można stwierdzić, że w symbolicznym zaniku granic upatrują oni szansę na poprawę możliwości współpracy gospodarczej i kulturowej, w nieco mniejszym stopniu na poprawę współpracy politycznej. W przypadku spodziewanych skutków zmian funkcji granic państwowych, wśród badanych społeczeństw panowało przekonanie, że zmiany te w większym stopniu wpłyną na życie gospodarcze, ruch turystyczny, zmiany na rynku pracy czy też wymianę kulturową (zbliżenia się sąsiadujących społeczeństw) aniżeli na sytuację polityczną (Balawajder, Grochalski, 2010, s. 70-77).

Obok oczekiwanych korzyści wynikających z realizacji swobody przepływu osób, państwa-strony układów z Schengen miały świadomość negatywnych konsekwencji zniesienia kontroli na swoich granicach wewnętrznych i prawdopodobnego wzrostu istniejących zagrożeń (nielegalnej migracji, nielegalnego handlu, zwiększenie zagrożeń ze strony zorganizowanych grup przestępczych czy też grup terrorystycznych). Już w Konwencji wykonawczej wprowadzono tzw. środki kompensacyjne związane z kontrolą granic zewnętrznych, unormowaniem polityk odnoszących się do cudzoziemców, zwiększeniem współpracy policyjnej, wzajemnej pomocy w sprawach karnych oraz z uregulowaniem przepisów dotyczących ekstradycji (*Konwencja wykonawcza*, 1990). W związku z tym rozwojowi polityki zintegrowanego zarządzania granicami zewnętrznymi towarzyszył proces ujednolicenia przepisów regulujących politykę migracyjną, wizową i azylową. W obliczu pojawiających się zagrożeń wzmocnienie kontroli i ochrony granic zewnętrznych było elementarnym przedsięwzięciem gwarantującym zachowanie porządku publicznego i bezpieczeństwa. Fundamentem zmian była *Konwencja wykonawcza do Układu z Schengen* (1990) oraz *Kodeks graniczny Schengen* (*Rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady (WE) nr 562/2006*,

2006), które harmonizowały przepisy odnoszące się do kontroli granicznej. W konwencji ustanowiono jednolite zasady dotyczące przekraczania granic zewnętrznych przez obywateli państw trzecich, a więc mieszkańców każdego innego państwa niebędącego stroną układu. Określono także, jakie dokumenty będą niezbędne przy przekraczaniu granicy, przy założeniu, że pobyt na terytorium strefy nie przekroczy okresu trzech miesięcy (*Konwencja wykonawcza*, 1990, s. 10-11). Państwa zobligowały się do udzielania sobie wzajemnej pomocy i ścisłej współpracy w celu stworzenia efektywnego systemu nadzoru granic.

Szczegółowe przepisy regulujące praktyczny wymiar przeprowadzania kontroli granicznych zostały określone w Kodeksie granicznym Schengen przyjętym w 2006 r. Rozwinięto w nim regulacje prawne dotyczące warunków wjazdu obywateli państw trzecich oraz dokonywanej przez nich odprawy granicznej, a także określono możliwości dotyczące odmowy wjazdu (*Rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady (WE) nr 562/2006*, 2006, s. 5-8). Istotną konsekwencją funkcjonowania „obszaru bezgranicznego” było oddzielenie pasów ruchu na granicach zewnętrznych UE przy dokonywaniu odprawy granicznej. Celem miało być zapewnienie optymalnego poziomu przepływu osób przez granice przy jednoczesnym zachowaniu elementów kontrolnych mających wpływ na bezpieczeństwo wewnętrzne UE (*Rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady (WE) nr 562/2006*, 2006, s. 8). Osoby posiadające obywatelstwo państw członkowskich UE i inne osoby korzystające ze swobody przepływu osób na podstawie unijnych przepisów mogły szybciej przekraczać granice zewnętrzne niż mieszkańcy państw nienależących do UE, jako że obywatele UE przy przekraczaniu granic zewnętrznych podlegają jedynie odprawie minimalnej, umożliwiającej ustalenie tożsamości podróżujących na podstawie dokumentów podróży. Szybka weryfikacja ważności posiadanych dokumentów dokonywana jest w oparciu o System Informacyjny Schengen (SIS, obecnie SIS II). Z kolei obywatele państw trzecich poddawani są odprawie szczególnej (zarówno przy wjeździe, jak i wyjeździe), która polega na pogłębionej weryfikacji warunków regulujących wjazd, wyjazd, jak i charakteru pobytu na terytorium UE (*Rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady (WE) nr 562/2006*, 2006, s. 7).

Podstawowym narzędziem kontroli granicznej w UE jest SIS, który wspiera państwa członkowskie w utrzymaniu porządku publicznego oraz bezpieczeństwa wewnętrznego. Ideą stworzenia systemu było przyspieszenie ruchu granicznego przy zachowaniu najwyższego poziomu bezpieczeństwa, dlatego SIS powstał jako baza danych ułatwiających prowadzenie kontroli granicznych, policyjnych i celnych. Zawarte w systemie informacje miały usprawnić kontrolę graniczną poprzez gromadzenie danych dotyczących osób, które mogłyby zagrażać bezpieczeństwu wewnętrznemu oraz danych odnośnie do przedmiotów, które zostały uznane za zaginione, skradzione lub wykorzystane w niewłaściwy sposób. Do przedmiotów tych zaliczano: dokumenty tożsamości, banknoty, dokumenty *in blanco*, broń palną oraz pojazdy (*Konwencja wykonawcza*, 1990, s. 35). W przypadku danych osobowych SIS zawiera informacje dotyczące osób poszukiwanych za przestępstwa, cudzoziemców, którym zostało odmówione prawo wjazdu, ale także dane dotyczące zaginionych osób, świadków i osób wezwanych do stawienia się przed organami sądowymi (*Konwencja wykonawcza*, 1990, s. 33-34). Podczas odprawy granicznej funkcjonariusz danej służby może stwierdzić, czy kontrolowana osoba jest zarejestrowana w systemie, na jakiej podstawie dane zostały umieszczone w systemie oraz jakie działania należy podjąć wobec tejże osoby. Informacje są wprowadzane do SIS przez upoważnione ku temu osoby i urzędy; są aktualizowane i przechowywane w systemie jedynie przez określany czas. Każde państwo członkowskie wyznacza organ odpowiedzialny za nadzorowanie i kontrolowanie danych umieszczanych w SIS, gdyż cały system opiera się na narodowych bazach danych tzw. N-SIS, które są iden-

tyczne we wszystkich krajach członkowskich (Wawrzyk, 2009, s. 55). Uprawnionymi do korzystania z SIS są odpowiednie organy nadzoru, przede wszystkim służby policyjne, graniczne i celne, a także służby odpowiedzialne za przyznawanie wiz.

Konsekwencją rozszerzenia strefy Schengen o kolejne państwa członkowskie było wprowadzenie zmian w funkcjonowaniu SIS, gdyż z przyczyn technologicznych system przestawał spełniać kryteria funkcjonalności. Ograniczenia technologiczne uniemożliwiały przyłączenie kolejnych systemów państwowych do funkcjonującej dotychczas platformy, co przeważało na rzecz ustanowienia systemu nowej generacji, pozwalającego na przetwarzanie nie tylko informacji tekstowych, ale także danych biometrycznych. SIS II miał zlikwidować dotychczasowe problemy, usprawniając funkcjonowanie systemu i oferując nowe możliwości. Jednak pojawiające się problemy technologiczne opóźniły wdrożenie SIS II, dlatego po przystąpieniu nowych państw członkowskich do strefy Schengen w 2007 r. SIS działał w nieco zmodyfikowanej wersji jako SIS+1 (Szachon-Pszenny, 2011, s. 81-82). Tymczasowo funkcjonujące rozwiązanie zaproponowane przez Portugalię, jakim było SISone4ALL, umożliwiło podłączenie dodatkowych użytkowników do funkcjonującego systemu, z czego skorzystały nowe kraje członkowskie uczestniczące w ramach SIS+1 (*Podręcznik użytkownika Systemu Informacyjnego Schengen drugiej generacji (SISII) oraz Wizowego Systemu Informacyjnego (VIS) – aspekty prawne*, 2013). W ten sposób nowe państwa członkowskie przystępujące do strefy Schengen do momentu pełnej realizacji SIS II mogły uczestniczyć w systemie w takim samym stopniu, jak pozostali członkowskie SIS.

Podstawę prawną SIS II tworzą dwa dokumenty, którymi są: Rozporządzenie PE i Rady z dnia 20 grudnia 2006 roku w sprawie utworzenia, funkcjonowania i użytkowania Systemu Informacyjnego Schengen drugiej generacji (*Rozporządzenie w sprawie utworzenia, funkcjonowania i użytkowania SIS II*, 2006) oraz Decyzja Rady z dnia 12 czerwca 2007 roku w sprawie utworzenia, funkcjonowania i użytkowania Systemu Informacyjnego Schengen drugiej generacji (*Decyzja w sprawie utworzenia, funkcjonowania i użytkowania SIS II*, 2007). Główną różnicą w funkcjonowaniu obu systemów są ich możliwości technologiczne. SIS II umożliwia lepszą, szybszą i bardziej skuteczną identyfikację osób, między innymi poprzez zdolność przetwarzania danych biometrycznych, wyposażenie w nowe kategorie danych wprowadzanych do systemu oraz możliwość powiązania poszczególnych wpisów (*Podręcznik użytkownika Systemu Informacyjnego Schengen drugiej generacji (SISII) oraz Wizowego Systemu Informacyjnego (VIS) – aspekty prawne*, 2013, s. 30).

Obok zmian w zakresie ochrony i kontroli granic zewnętrznych kolejnym następstwem funkcjonowania strefy Schengen miało być ujednolicenie przepisów w zakresie polityk dotyczących cudzoziemców, a więc polityki wizowej, azyłowej i migracyjnej. Wspólne regulacje prawne miały ułatwić państwom członkowskim współpracę w zakresie kontrolowania przepływu osób w UE, przede wszystkim w kontekście nielegalnego przekraczania granic zewnętrznych UE przez obywateli państw trzecich. W ramach polityki wizowej ujednolicono formy wiz, dokonując podziału na wizy krótkoterminowe i długoterminowe. Decyzję o harmonizacji polityk wizowych państw członkowskich podjęto już w *Konwencji wykonawczej*. Pierwszym ku temu krokiem było wprowadzenie jednolitej wizy krótkoterminowej upoważniającej obywateli państw trzecich do pobytu na terytorium UE przez okres trzech miesięcy, przy czym stroną odpowiedzialną za wydanie dokumentów wizowych pozostawało państwo członkowskie będące celem podróży (*Konwencja wykonawcza* 1990, s. 12). W 2001 r. na mocy rozporządzenia ustalono wspólną listę państw trzecich, wobec których wprowadzono obowiązek wizowy oraz państw trzecich zwolnionych z obowiązku wizowego, jeśli obywatele tych państw przebywają na terytorium UE nie dłużej niż

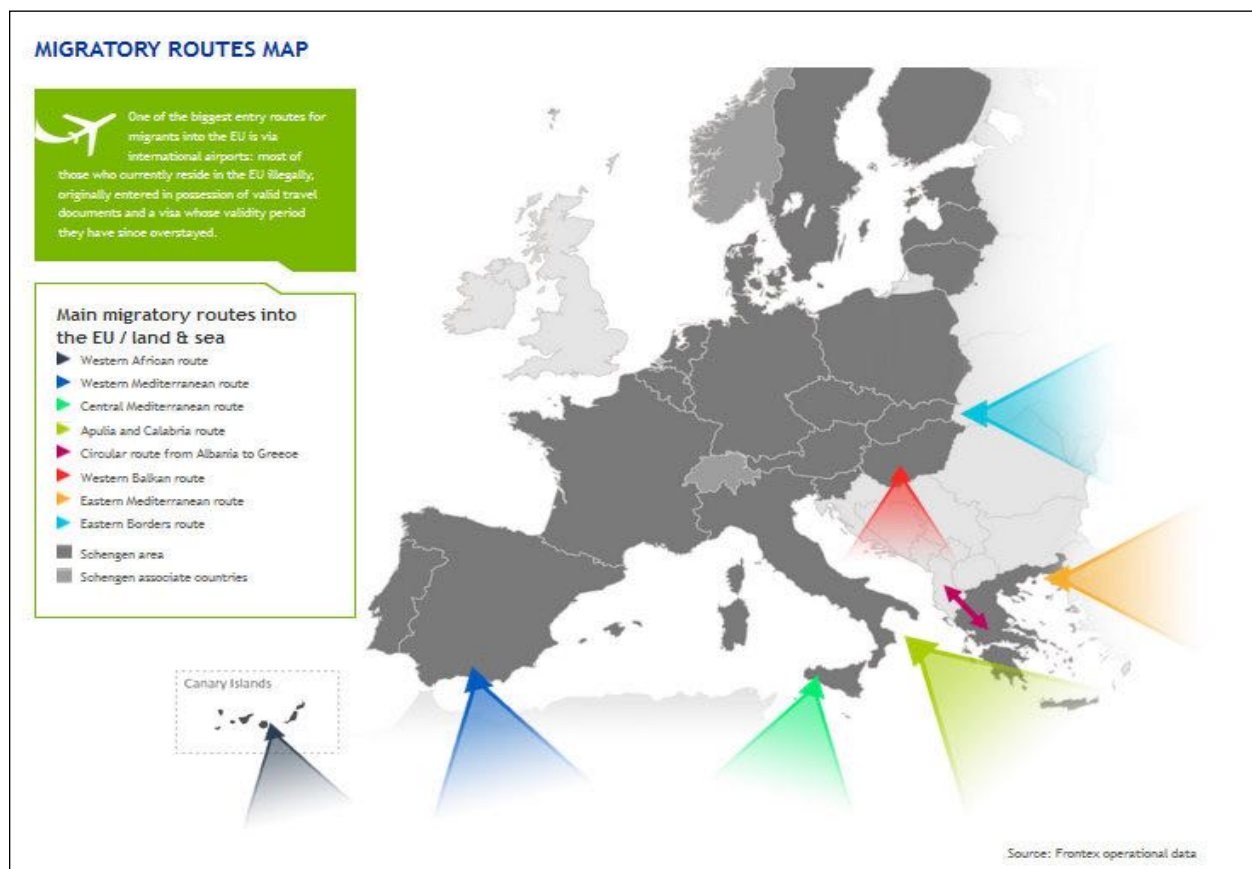
trzy miesiące (Rozporządzenie Rady (WE) nr 539/2001 z dnia 15 marca 2001 r. wymieniające państwa trzecie, których obywatele muszą posiadać wizy podczas przekraczania granic zewnętrznych, oraz te, których obywatele są zwolnieni z tego wymogu, 2001).

Ujednolicenie wiz długoterminowych nastąpiło w momencie wejścia w życie rozporządzenia PE i Rady z 2010 r. dotyczącego przepływu osób posiadających wizy długoterminowe (Rozporządzenie zmieniające Konwencję wykonawczą do układu z Schengen, 2010). Wcześniej, zgodnie z przepisami Konwencji wykonawczej, wizy długoterminowe były wizami krajowymi, wydawanymi zgodnie z przepisami danego państwa członkowskiego. Najważniejszym elementem współpracy w zakresie polityki wizowej stał się utworzony na podstawie decyzji Rady z dnia 8 czerwca 2004 r. (Decyzja w sprawie ustanowienia VIS, 2004) oraz rozporządzenia PE i Rady z dnia 9 lipca 2008 r. (Rozporządzenie w sprawie VIS, 2008) Wizowy System Informacyjny (VIS) stanowiący podstawę wspólnej polityki wizowej. VIS usprawnił procedury składania wiz oraz uzupełnił funkcjonowanie SIS w zakresie kontroli granic zewnętrznych, gdyż zawarte w nim dane ułatwiają identyfikację osób wjeżdżających na terytorium UE. VIS szczególną rolę odgrywa w przypadku osób, którym odmówiono wydania wizy lub którym zakazano wjazdu na terytorium UE. Zarówno SIS, jak i VIS uzyskały wsparcie ze strony trzeciego systemu służącego do identyfikacji osób przybywających do UE, którym jest Eurodac. Jest to baza danych zawierająca odciski palców osób ubiegających się o azyl w UE (Rozporządzenie dotyczące ustanowienia systemu Eurodac, 2000). System umożliwia dokładniejszą identyfikację, gdyż zawiera dane daktyloskopijne nie tylko osób ubiegających się o azyl, ale także tych, którzy nielegalnie przekroczyli granice zewnętrzne UE. Jest to dodatkowe narzędzie ochrony granic zewnętrznych.

Obok ujednolicenia przepisów wizowych ważnym elementem współpracy w zakresie kontroli i ochrony granic zewnętrznych UE było zharmonizowanie regulacji prawnych odnoszących się do azylu i polityki migracyjnej. Dopiero w traktacie lizbońskim (TL) dotychczasowe działania w zakresie polityk azylowych przekształcono we wspólną politykę i spójny system (Traktat o funkcjonowaniu Unii Europejskiej, 2012). Kluczowym elementem kooperacji stało się przyjęcie wspólnego, europejskiego systemu azylowego (CEAS), który określił jednolite normy współpracy w zakresie pomocy osobom ubiegającym się o azyl (Zielona Księga w sprawie przyszłego wspólnego europejskiego systemu azylowego, 2007). W Europejskim pakcie o imigracji i azylu podjęto decyzję o utworzeniu wspólnej procedury azylowej, a także określono jednolity sposób rozumienia statusu uchodźców i osób korzystających z ochrony uzupełniającej (Europejski pakt o imigracji i azylu, 2008). Ponadto nowa dyrektywa w sprawie procedur azylowych ustanowiła bardziej spójny system norm w dziedzinie azylu (Dyrektywa w sprawie wspólnych procedur udzielania i cofania ochrony międzynarodowej, 2008). Natomiast jednym z najważniejszych aktów prawnych regulujących kwestie azylu pozostaje rozporządzenie Dublin II, zgodnie z którym rozpatrzenie wniosku wizowego spoczywa na państwie członkowskim, które odegrało największą rolę we wjeździe lub pobycie wnioskodawcy na terytorium UE (Rozporządzenie ustanawiające kryteria i mechanizmy określania państwa członkowskiego właściwego dla rozpatrywania wniosku o azyl, 2003). Zgodnie z rozporządzeniem w przypadku, gdy nie można wyznaczyć odpowiedzialnego państwa członkowskiego na podstawie wskazanych kryteriów, właściwym do rozpatrzenia wniosku o udzielenie ochrony międzynarodowej jest pierwsze państwo członkowskie, w którym wniosek ten został złożony (Rozporządzenie w sprawie ustanowienia kryteriów i mechanizmów ustalania państwa członkowskiego odpowiedzialnego za rozpatrzenie wniosku o udzielenie ochrony międzynarodowej, 2013). Odmowa udzielenia azylu w jednym państwie członkowskim skutkuje niemożnością złożenia go w pozostałych państwach.

Polityka wizowa i azylowa nierozzerwalnie wiąże się z polityką migracyjną UE. Problem nielegalnej migracji staje się jednym z najważniejszych wyzwań dla spójności nie tylko strefy Schengen, ale i całej UE. Działania podejmowane zarówno na poziomie UE, jak i na poziomie państw członkowskich w obliczu kryzysu migracyjnego okazały się niewystarczające, a kolejne napływy nielegalnych migrantów w coraz większym stopniu ukazują słabość polityki imigracyjnej UE i spójności państw członkowskich. Brak kontroli na granicach wewnętrznych utrudnia skuteczną walkę z nielegalną migracją, gdyż migranci przebywający nielegalnie na terytorium UE mogą łatwo przemieszczać się wewnątrz strefy Schengen. W związku z tym skuteczna ochrona granic zewnętrznych jest niezbędnym elementem prawidłowego funkcjonowania strefy.

Rysunek 1

Główne szlaki migracyjne w UE

Źródło: *Migratory Routes Map*, 2016.

Główne kierunki nielegalnej migracji to przede wszystkim południowe, morskie granice zewnętrzne UE, a więc terytoria Grecji, Hiszpanii, Włoch (zob. map. 1), przy czym największa fala nielegalnej migracji w 2015 r. miała miejsce na granicy węgierskiej i greckiej. Granica węgiersko-chorwacka stała się jedną z głównych tras pokonywanych przez nielegalnych imigrantów przedostających się na terytorium UE (*Migratory Routes Map*, 2016). Liczba prób nielegalnego przekroczenia granicy na terytorium Węgier wyniosła 763958, natomiast na granicy Grecji było to 880820 obywateli pochodzących głównie z Syrii i Afganistanu (*Migratory Routes Map*, 2016). Dane te analizowane są w postaci przybliżonej, gdyż jest to liczba udokumentowanych prób przekroczenia granicy, natomiast rzeczywista liczba osób nielegalnie przekraczających granice jest o wiele wyższa. Pogłębiający się kryzys migracyjny ukazał wiele ograniczeń struktural-

nych polityki migracyjnej UE. Dotychczas funkcjonujące rozwiązania, opierające się przede wszystkim na współpracy z państwami pochodzenia i tranzytu nielegalnych migrantów w zakresie ich readmisji, okazały się niewystarczające ze względu na sytuację polityczną państw, z których przybywa największa liczba nielegalnych migrantów. W opublikowanym w dniu 13 maja 2015 r. programie walki z nielegalną migracją podkreślono konieczność podjęcia działań natychmiastowych oraz długoterminowych (*Komunikat: Europejski program w zakresie migracji*, 2015). Pierwsza część programu stanowi wskazanie przedsięwzięć, które powinny zostać zrealizowane niezwłocznie: zwiększenie budżetu wspólnych operacji „Tryton” i „Posejdon” agencji Frontex, mających na celu ratowanie życia nielegalnych migrantów, próbujących przedostać się do UE drogą morską; wzmocnienie działań wobec przestępczych grup przemytniczych; wykorzystanie mechanizmu tymczasowej relokacji osób ubiegających się o azyl (rozміщення osób wymagających ochrony międzynarodowej na terytoriach poszczególnych państw członkowskich) oraz opracowanie programu przesiedleń w skali unijnej obejmującego wszystkie państwa członkowskie UE. Ponadto wskazano na potrzebę udzielenia pomocy państwom pierwszej linii, a więc krajom, które w największym stopniu borykają się z nielegalną migracją, oraz na konieczność rozwoju współpracy z państwami trzecimi w celu opanowania migracji w państwach pochodzenia i tranzytu (*Komunikat: Europejski program w zakresie migracji*, 2015, s. 4-8). Wyszczególniono cztery poziomy przedsięwzięć służących wykonaniu realistycznej polityki migracyjnej w dłuższej perspektywie czasu, którymi są:

1. ograniczenie zachęt dla nielegalnych migrantów: zajęcie się podstawowymi przyczynami migracji przez współpracę na rzecz rozwoju i pomoc humanitarną; uczynienie migracji kwestią kluczową dla delegatur UE; stworzenie planu działania w zakresie walki z przemytem ludzi; bardziej zdecydowane działania, dzięki którym państwa trzecie wypełnią swoje zobowiązania w zakresie przyjęcia z powrotem swoich obywateli; opracowanie „Podręcznika powrotów” i monitorowanie wdrażania dyrektywy w sprawie powrotów; wzmocnienie i zmiana podstawy prawnej Frontexu w celu zwiększenia jego roli w zakresie powrotów.
2. zarządzanie granicami - ratowanie życia i zabezpieczanie granic zewnętrznych: wzmocnienie roli i zdolności Frontexu, ustanowienie normy unijnej w zakresie zarządzania granicami; wzmocnienie koordynacji UE w odniesieniu do zadań straży przybrzeżnej; zmiana wniosku KE w sprawie inteligentnych granic; wzmocnienie zdolności państw trzecich do zarządzania własnymi granicami.
3. zdecydowana wspólna polityka azylowa: ustanowienie nowego systemu monitorowania i oceny wspólnego europejskiego systemu azylowego oraz wytycznych w celu poprawienia norm dotyczących warunków przyjmowania i procedur azylowych; wytyczne w zakresie walki z nadużywaniem systemu azylowego; wzmocnienie przepisów dotyczących bezpiecznego kraju pochodzenia zawartych w dyrektywie w sprawie procedur azylowych, wprowadzenie środków promujących systematyczną identyfikację oraz pobieranie odcisków palców; więcej identyfikatorów biometrycznych w Eurodac; dokonanie oceny i ewentualnego przeglądu rozporządzenia dublińskiego w 2016 r
4. nowa polityka dotycząca legalnej migracji: modernizacja i przekształcenie systemu niebieskiej karty; podjęcie dialogu z partnerami społecznymi w sprawie migracji ekonomicznej; bardziej zdecydowane działania w celu powiązania polityki w zakresie migracji i rozwoju; zmiana priorytetów finansowania polityki integracyjnej; tańsze, szybsze i bezpieczniejsze przekazy pieniężne (*Komunikat: Europejski program w zakresie migracji*, 2015, s. 9-20).

Kryzys migracyjny uwidocznił brak solidarności pośród państw członkowskich, jako że ich odmienne stanowiska wynikają ze zróżnicowanych interesów wobec nielegalnej migracji. Naj-

większym orędownikiem przyjęcia nielegalnych imigrantów na terytorium UE pozostają Niemcy, choć we wrześniu 2015 r. doszło do tymczasowego przywrócenia kontroli na granicach tego państwa (*Media: Węgry zamknęły punkt graniczny. Kontrole w Niemczech, Austrii, Słowacji*, 2015). Największą kwestią sporną pozostaje program przesiedlenia imigrantów na terytoria wszystkich państw członkowskich. Do jego realizacji dążą przede wszystkim państwa, w których przebywa najwięcej imigrantów, między innymi: Austria, Włochy, Niemcy czy też państwa skandynawskie. W wyraźnej opozycji wobec przymusowej relokacji imigrantów pozostają państwa Europy Środkowo-Wschodniej, w których problem nielegalnej migracji jest o wiele mniej dotkliwy. Państwa te popierają odmienne rozwiązanie kryzysu migracyjnego, czego doskonałym przykładem jest wypowiedź prezydenta Czech Milosa Zemana dotycząca konieczności przeprowadzania masowych deportacji (*Prezydent Czech przewiduje masowe deportacje imigrantów z UE*, 2016). Brak solidarności działania w przezwyciężaniu kryzysu migracyjnego zauważa się w zróżnicowanym działaniu poszczególnych państw członkowskich. Przykładowo Dania wprowadziła kontrolę dokumentów na swoich granicach po tym, jak uczyniła to Szwecja (*Dania wprowadziła kontrolę dokumentów na granicy z Niemcami*, 2016). Z kolei Austria podjęła decyzję o wprowadzeniu rocznych limitów przyjęcia uchodźców (Hasselbach, 2016). Brak współpracy i odmienne stanowiska państw członkowskich wobec kwestii nielegalnych migrantów stawiają pod znakiem zapytania przyszłość funkcjonowania strefy Schengen.

UWAGI KOŃCOWE

Powstanie strefy Schengen, które urzeczywistniło swobodę przepływu osób, stanowiło istotny krok w pogłębieniu integracji ekonomicznej. Zniesienie kontroli na granicach wewnętrznych państw członkowskich zaczęto postrzegać jako szansę na intensyfikację współpracy w różnych obszarach aktywności gospodarczej, kulturalnej i politycznej. Wywołało to liczne implikacje zarówno na poziomie unijnym, państwowym, jak i regionalnym (obszary przygraniczne). Zmiany będące konsekwencją funkcjonowania „obszaru bezgranicznego” przez większość obywateli UE postrzegane są w pozytywny sposób, gdyż polepszyły wiele elementarnych sfer życia mieszkańców UE. Jednym z najważniejszych skutków powstania strefy Schengen była zmiana koncepcji granic w UE. Rozróżnienie granic na granice wewnętrzne i zewnętrzne UE oraz scedowanie tradycyjnych funkcji granic państw narodowych na granice zewnętrzne UE zobligowało państwa członkowskie do wzmocnienia ochrony i kontroli granic zewnętrznych, będących gwarantem bezpieczeństwa dla całego terytorium UE. Obok nowych możliwości pojawiły się bowiem negatywne konsekwencje funkcjonowania strefy Schengen, związane z nasileniem zagrożeń takich jak wzrost nielegalnej migracji czy wzmożona działalność grup przestępczości zorganizowanej. Rozwój polityki zintegrowanego zarządzania granicami zewnętrznymi ukazuje, jak daleko idące konsekwencje miało powstanie strefy Schengen. Ujednolicenie wspólnych przepisów regulujących odprawę graniczne, a także próba harmonizacji polityk wizowych, azylowych i imigracyjnych państw członkowskich były konsekwencją zlikwidowania kontroli na granicach wewnętrznych. Unifikacja tych przepisów rozszerzyła obszary współpracy w dziedzinach istotnych z punktu widzenia zarówno obywateli UE, jak i obywateli państw trzecich przybywających na terytorium Europy. Polityka zintegrowanego zarządzania granicami zewnętrznymi, jak i sam charakter strefy Schengen w obliczu ostatnich wydarzeń związanych z kryzysem migracyjnym, zostały poddane weryfikacji, ukazując słabość dotychczasowego podejścia UE do polityki migracyjnej, wizowej i azylowej oraz uwidoczniając brak solidarności i sprzeczność interesów poszczególnych państw członkowskich. Rozwiązania w obszarze polityki zintegrowanego zarządzania granicami zewnętrznymi, które wydawały się dobrze funkcjonującymi narzędziami w trakcie stabilnej

sytuacji w Europie, nie są w stanie przezwyciężyć trwającego kryzysu migracyjnego. Podobnie też sama agencja Frontex, która koordynuje współpracę państw członkowskich w zakresie ochrony granic zewnętrznych UE, nie posiadając niezależności w działaniach operacyjnych, nie jest zdolna do stworzenia skutecznego mechanizmu ochrony granic zewnętrznych. Działalność operacyjna jest bowiem następstwem aktywności państw członkowskich, których decyzje wobec nielegalnej migracji są uwarunkowane ich interesami narodowymi. Otwartym pozostaje pytanie, czy kryzys migracyjny spowoduje przywrócenie stałej kontroli na granicach państw członkowskich, a tym samym przyczyni się do upadku strefy Schengen i powrotu tradycyjnych funkcji granic państwowych.

BIBLIOGRAFIA

- Balawajder, G. Grochalski, S. (2010). *Raport z badań „Granice w Unii Europejskiej”*. Opole: Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego.
- Balawajder, G. (2012). Granice państw, jako kategoria geograficzna, prawna, polityczna i społeczna. W: S. Grochalski (red.) *Granice państwa jako granice jurysdykcji w Unii Europejskiej* (s. 9-31). Dąbrowa Górnicza: Wyższa Szkoła Biznesu w Dąbrowie Górniczej.
- Barbag, J. (1978). *Geografia polityczna ogólna*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Barcz, J. (2012). Zakres przedmiotowy w UE. W: J. Barcz, M. Górka, A. Wyrozumska, (red.), *Instytucje i prawo Unii Europejskiej. Podręcznik dla kierunków prawa, zarządzania i administracji* (s. 63-65). Warszawa: LexisNexis.
- Communication from the Commission to the Council and the Parliament of 7.05.2002: Towards integrated management of the external borders of the Member States of the European Union*, COM (2002) 233.
- Dania wprowadziła kontrolę dokumentów na granicy z Niemcami. (2016, 10 styczeń). *Gazeta Wyborcza*. Pobrane z: <http://wyborcza.pl/1,91446,19425387,dania-wprowadzila-kontrolę-dokumentów-na-granicy-z-niemcami.html>.
- Decyzja Rady 2007/533/WSiSW z dnia 12 czerwca 2007 roku w sprawie utworzenia, funkcjonowania i użytkowania Systemu Informacyjnego Schengen Drugiej generacji (SIS II)*, Dz. U. L., 2007, nr 205.
- Decyzja Rady z dnia 8 czerwca 2004 r. w sprawie ustanowienia Wizowego Systemu Informacyjnego (VIS)*, 2004/512/WE, Dz. U. L., 2004, nr 213.
- Dudzić, A. (2008). *Polska w strefie Schengen*. Warszawa: Urząd Komitetu Integracji Europejskiej.
- Dyrektywa Parlamentu Europejskiego i Rady 2013/32/UE z dnia 26 czerwca 2013 r. w sprawie wspólnych procedur udzielania i cofania ochrony międzynarodowej (wersja przekształcona)*, Dz. U. L., 2008, nr 180.
- granica*. (2015, 30 sierpień). W: Encyklopedia PWN. Pobrane z: <http://encyklopedia.pwn.pl/szukaj/granica.html>.
- Europejski pakt o imigracji i azylu*. Rada Unii Europejskiej, Bruksela 24 września 2008, 13440/08.
- Hasselbach, Ch. (2016, 10 styczeń). *Austria nasila kontrole na granicy i wprowadza górną kwotę uchodźców*. *Deutsche Welle*. Pobrane z: <http://www.dw.com/pl/austria-nasila-kontrolę-na-granicy-i-wprowadza-g%C3%B3rn%C4%85-kwot%C4%99-uchod%C5%B4c%C3%B3w/a-18994770>.

- Klařkowski, A. (1981). *Prawo międzynarodowe publiczne*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Komunikat Komisji dla Parlamentu Europejskiego, Rady, Europejskiego Komitetu Ekonomiczno-Społecznego i Komitetu Regionów: Przygotowanie kolejnych etapów rozwoju zarządzania granicami w Unii Europejskiej*, Komisja Europejska, Bruksela, 13 lutego 2008 r., KOM (2008) 69.
- Komunikat Komisji do Parlamentu Europejskiego, Rady, Europejskiego Komitetu Ekonomiczno-Społecznego i Komitetu Regionów: Europejski program w zakresie migracji*, Komisja Europejska, Bruksela 13 maja 2015 r., KOM (2015) 240.
- Konwencja Wykonawcza do Układu z Schengen z dnia 14 czerwca 1985 r.*, Dz. U. L., 2000, nr 239.
- Krok, K. (2006). Współczesne spojrzenie na obszary przygraniczne w Europie. W: G.Gorzelak, K. Krzyk (red.), *Nowe granice Unii Europejskiej – współpraca czy wykluczenie?* (47-57). Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Lévy, J. Lussault, M. (2003). *Dictionnaire de la géographie et de l'espace des sociétés*. Paris-Berlin: Belin
- Media: Węgry zamknęły punkt graniczny. Kontrole w Niemczech, Austrii, Słowacji.* (2016, 10 styczeń). *Polskie Radio*. Pobrane z: <http://www.polskieradio.pl/5/3/Artykul/1504890,Media-Wegry-zamknely-punkt-graniczny-Kontrole-w-Niemczech-Austrii-Slowacji>.
- Migratory Routes Map.* (2016, 10 styczeń). *Frontex*. Pobrane z: <http://frontex.europa.eu/trends-and-routes/migratory-routes-map/>.
- Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji. 2013. *Podręcznik użytkownika Systemu Informacyjnego Schengen drugiej generacji (SISII) oraz Wizowego Systemu Informacyjnego (VIS) – aspekty prawne*, (2016, 10 styczeń). Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji. Pobrane z: <http://bip.mswia.gov.pl/bip/pelnomocnik-rzadu-ds-s/22089,Podrecznik-uzytkownika-Systemu-Informacyjnego-Schengen-drugiej-generacji-SISII-o.html>.
- Parol, A. (2015). Status prawno-ustrojowy FRONTEX-U w systemie instytucjonalnym Unii Europejskiej. W: A. Kuś, A. Kosińska, A. Szachóń-Pszenny (red.), *Agencja Frontex w strefie Schengen. 10 lat doświadczeń* (s. 35-52). Lublin: Wydawnictwo KUL.
- Plan for the management of the external borders of the Member States of the European Union*, Council of the European Union, Bruksela, 14 czerwca 2002, nr 10019/02.
- Presidency Conclusions European Council meeting in Laeken 14 - 15 grudnia 2001.* Pobrane z: http://ec.europa.eu/smart-regulation/impact/background/docs/laeken_concl_en.pdf.
- Prezydent Czech przewiduje masowe deportacje imigrantów z UE.* (2016, 10 styczeń). *Polskie Radio*. Pobrane z: <http://www.polskieradio.pl/5/3/Artykul/1573880,Prezydent-Czech-przewiduje-masowe-deportacje-imigrantow-z-UE>.
- Rozporządzenia Rady (WE) nr 2725/2000 z dnia 11 grudnia 2000 r. dotyczącego ustanowienia systemu Eurodac do porównywania odcisków palców w celu skutecznego stosowania Konwencji Dublińskiej*, Dz. U. L., 2000, nr 316.
- Rozporządzenie (WE) nr 1931/2006 Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 20 grudnia 2006 r. ustanawiające przepisy dotyczące małego ruchu granicznego na zewnętrznych granicach lądowych państw członkowskich i zmieniające postanowienia Konwencji z Schengen*, Dz. U. L., 2006, nr 405.
- Rozporządzenie (WE) nr 1987/2006 Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 20 grudnia 2006 roku*

w sprawie utworzenia, funkcjonowania i użytkowania Systemu Informacyjnego Schengen drugiej generacji (SIS II), Dz. U. L., 2006, nr 381.

Rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) nr 265/2010 z dnia 25 marca 2010 r. zmieniające konwencję wykonawczą do układu z Schengen i rozporządzenie (WE) nr 562/2006 w zakresie dotyczącym przepływu osób posiadających wizy długoterminowe, Dz. U. L., 2010, nr 85.

Rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) nr 604/2013 z dnia 26 czerwca 2013 r. w sprawie ustanowienia kryteriów i mechanizmów ustalania państwa członkowskiego odpowiedzialnego za rozpatrzenie wniosku o udzielenie ochrony międzynarodowej złożonego w jednym z państw członkowskich przez obywatela państwa trzeciego lub bezpaństwowca (wersja przekształcona) (mająca zastosowanie od dnia 1 stycznia 2014 r.), Dz. U. L., 2013, nr 180.

Rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady (WE) nr 562/2006 z dnia 15 marca ustanawiające wspólnotowy kodeks zasad regulujących przepływ osób przez granice (Kodeks graniczny Schengen), Dz. U. L., 2006, nr 105.

Rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady (WE) nr 767/2008 z dnia 9 lipca 2008 r. w sprawie wizowego systemu informacyjnego (VIS) oraz wymiany danych pomiędzy państwami członkowskimi na temat wiz krótkoterminowych, Dz. U. L., 2008, nr 218.

Rozporządzenie Rady (WE) NR 2007/2004 ustanawiające Europejską Agencję Zarządzania Współpracą Operacyjną na Zewnętrznych Granicach Państw Członkowskich Unii Europejskiej, Dz. U. L., 2004, nr 349.

Rozporządzenie Rady (WE) nr 539/2001 z dnia 15 marca 2001 r. wymieniające państwa trzecie, których obywatele muszą posiadać wizy podczas przekraczania granic zewnętrznych, oraz te, których obywatele są zwolnieni z tego wymogu, Dz. U. L., 2001, nr 19.

Rozporządzenie Rady (WE) nr 343/2003 z dnia 18 lutego 2003 r. ustanawiające kryteria i mechanizmy określania państwa członkowskiego właściwego dla rozpatrywania wniosku o azyl, wniesionego w jednym z państw członkowskich przez obywatela państwa trzeciego, Dz. U. L., 2003, nr 50.

Szachoń-Pszenny, A. (2011). *Acquis Schengen a granice wewnętrzne i zewnętrzne w Unii Europejskiej*. Poznań: Ars boni et aequi.

Szachoń-Pszenny, A. (2014). Wymiar prawny i terytorialny strefy Schengen. W: M. Trojanowska-Strzęboszewska (red.), *System Schengen a imigracja z perspektywy Polski i Niemiec* (s.17-46). Warszawa: Oficyna Wydawnicza ASPRA-JR.

Traktat o Funkcjonowaniu Unii Europejskiej, Dz. U. C., 2012, nr 326.

Traktatu z Amsterdamu zmieniający Traktat o Unii Europejskiej, Traktaty Ustanawiające Wspólnoty Europejskie i niektóre związane z nimi akty, Amsterdam, 1997. Pobrane z: https://polskawue.gov.pl/files/polska_w_ue/prawo/traktaty/Traktat_amsterdamski.pdf.

Układ między Rządami Państw Unii Gospodarczej Beneluksu, Republiki Federalnej Niemiec oraz Republiki Francuskiej w sprawie stopniowego znoszenia kontroli na wspólnych granicach z dnia 14 czerwca 1985 r., Dz. U. L., 2000, nr 239.

Wawrzyk, P. (2009). *Bezpieczeństwo wewnętrzne Unii Europejskiej*. Warszawa: Wydawnictwo Akademickie i Profesjonalne.

Zielona Księga w sprawie przyszłego wspólnego europejskiego systemu azylowego, Komisja Europejska, Bruksela, 6 czerwca 2006 r., KOM (2007) 301.

EUROREGION ŚLĄSK CIESZYŃSKI JAKO PRZYKŁAD WSPÓŁPRACY TRANSGRANICZNEJ ZE SZCZEGÓLNYM UWZGLĘDNIENIEM LAT 2007-2013

CIESZYN SILESIA EUROREGION AS AN EXAMPLE OF CROSS-BORDER COOPERATION WITH PARTICULAR REFERENCE TO PERIOD 2007-2013

Anna Herman

Uniwersytet Ekonomiczny w Krakowie

Abstract: The article is focused on the cooperation within the Euroregion Cieszyn Silesia. It is an interesting area for research because of the difficult history of the region, including military confrontations over territory of Cieszyn Silesia. Towns Cieszyn and Český Těšín (Czech Cieszyn) are divided by a border on the Olza River and still are a significant symbol of the region. The aim of the article is to analyse cross-border cooperation between Poland and Czech Republic in the Euroregion Cieszyn Silesia. First hypothesis of the article says that cooperation has been developing systematically since the accession of Poland and Czech Republic to the European Union and it is primarily based on the European Funds. It is also said that historical and cultural determinants have negative impact on the cooperation development. First and foremost, to verify hypotheses mentioned above, there have been used official data published by the administrators of the projects that were implemented in the Euroregion Cieszyn Silesia.

Keywords: Euroregions, Cieszyn Silesia Euroregion, borderland, Polish-Czech relations.

We współczesnej Europie granice pomiędzy państwami zmieniają swoją funkcję – przestają pełnić rolę barier, a zaczynają być miejscami, które łączą i integrują sąsiadujące ze sobą narody. Pogranicza stają się obszarami umożliwiającymi spotkanie odmiennych kultur i podejmowanie wspólnych działań na rzecz poprawy wszystkich dziedzin życia. Niezwykle duże znaczenie dla rozwoju pogranicza ma proces integracji europejskiej. Głównymi aktorami realizującymi obecnie współpracę transgraniczną są euroregiony. W Polsce funkcjonuje ich 16, z czego 6 na polsko-czeskim obszarze pogranicznym.

Publikacje, które ukazały się do tej pory, pokazują wybiórczo problematykę wybranego euroregionu lub pogranicza. Brakuje solidnej monografii opisującej całościowo współpracę euroregionalną na granicach Polski. Ostatnia próba całościowego statystycznego ujęcia zagadnienia euroregionów została przeprowadzona w 2007 roku przez Urząd Statystyczny we Wrocławiu (*Euroregiony na granicach Polski 2007*, 2007). Wśród starszych publikacji, jeszcze sprzed wstąpienia Polski do Unii Europejskiej, warto wskazać opracowanie Malendowskiego i Ratajczaka *Euroregiony – pierwszy krok do integracji europejskiej* (Malendowski, Ratajczak, 1998) oraz wydaną

niedługo później książkę *Euroregiony - mosty do Europy bez granic* (Malendowski, Szczepaniak, 2000). Należy wymienić także dwie prace Greta: *Euroregiony a integracja europejska. Wnioski dla Polski* (Greta, 2003) i *Euroregiony polskie w procesie integracji europejskiej oraz w przewyższaniu peryferyjności i dysproporcji regionalnych* (Greta, 2013). Celem tych opracowań było nie tyle ukazanie funkcjonowania wszystkich euroregionów, ile przedstawienie euroregionów jako instrumentów polityki regionalnej. Nadzieję budzi fakt, że coraz więcej badaczy zaczyna interesować się problematyką euroregionalną. Wskazać tu można wyczerpujące opracowanie Lewkowicza na temat współpracy na pograniczu polsko-słowackim (Lewkowicz, 2013). Brakuje jednak podobnego całościowego opracowania na temat współpracy transgranicznej w polsko-czeskim regionie pogranicznym. Na uwagę zasługuje niedawno wydane studium porównawcze trzech euroregionów południowej Polski: Śląska Cieszyńskiego, Beskidów i Tatr (Sanetra-Półgrabi, 2015). Pojawienie się tej nowej pozycji już w trakcie pracy nad niniejszym artykułem może świadczyć o tym, że tematyka współpracy transgranicznej jest aktualnym i interesującym zagadnieniem badawczym.

Granica polsko-czeska wynosi aż 658 km – z żadnym innym sąsiadem Polska nie posiada tak długiej granicy. Obszar pograniczny znajdujący się wokół niej jest szczególnie interesujący ze względu na specyficzne relacje łączące mieszkające na nim społeczności. W XX wieku dochodziło tu do starć zbrojnych w walce o sporne tereny Śląska Cieszyńskiego. Do tej pory w świadomości mieszkańców po obu stronach granicy pokutuje wzajemna niechęć (Gąsior, 2008, s. 4-45). Obecnie podejmowane są liczne działania mające na celu rozwijanie współpracy transgranicznej w tym regionie oraz likwidację dawnych antagonizmów. Przełomowym momentem było przystąpienie Polski i Republiki Czeskiej do Unii Europejskiej w 2004 roku, a następnie do strefy Schengen oraz zniesienie kontroli na przejściach granicznych w 2007 roku.

W niniejszym artykule analizie zostanie poddana współpraca w ramach jednego z polsko-czeskich euroregionów – Euroregionu Śląsk Cieszyński. Na początku zdefiniowana zostanie tytułowa współpraca transgraniczna, ponieważ termin ten do tej pory nie jest sprecyzowany w literaturze, a następnie omówiony zostanie jej specyficzny rodzaj, czyli euroregion. Kolejno określone zostaną najważniejsze uwarunkowania współpracy polsko-czeskiej. Celem artykułu jest zbadanie współpracy w ramach Euroregionu Śląsk Cieszyński w latach 2007-2013 oraz jej wpływu na społeczność pogranicza. Weryfikacji poddane zostaną następujące hipotezy:

1. Współpraca transgraniczna w Euroregionie Śląsk Cieszyński rozwija się systematycznie po wstąpieniu Polski i Czech do Unii Europejskiej.
2. Uwarunkowania historyczne i kulturowe wpływają negatywnie na rozwój polsko-czeskiej współpracy transgranicznej w ramach Euroregionu Śląsk Cieszyński.
3. Polsko-czeska współpraca transgraniczna w ramach Euroregionu Śląsk Cieszyński rozwija się przede wszystkim dzięki funduszom pozyskiwanym z Unii Europejskiej.

Do analizy współpracy transgranicznej wykorzystano głównie dane sporządzone przez stowarzyszenia administrujące euroregionem ze strony polskiej i czeskiej, czyli Stowarzyszenie Rozwoju i Współpracy Regionalnej "OLZA" z siedzibą w Cieszynie oraz Regionalne Stowarzyszenie Współpracy Czesko-Polskiej Śląska Cieszyńskiego z Czeskiego Cieszyna, dotyczące przede wszystkim zarządzania mikroprojektami. Dane te są podane do wiadomości publicznej na stronach internetowych tych instytucji. Szczegółowa lista beneficjentów programu i zrealizowanych projektów została uzyskana ze strony internetowej programu. Analizie poddane zostaną zatem przede wszystkim dane urzędowe publikowane po zakończeniu poszczególnych projektów.

WSPÓŁPRACA TRANSGRANICZNA – PIERWSZY KROK DO WSPÓŁPRACY EUROREGIONALNEJ

Współpraca transgraniczna jest nowym rodzajem współpracy międzynarodowej. Została zapoczątkowana pod koniec lat osiemdziesiątych XX wieku. Stała się istotnym elementem współpracy regionalnej oraz pogranicza. Termin ten jest często stosowany w literaturze zamiennie z pojęciami współpracy międzyregionalnej lub też współpracy transnarodowej (Gorzelać, Bachtler, Kasprzyk, 2005, s. 43).

Współpracę transgraniczną cechuje przede wszystkim lokalność lub regionalność działań. Biorą w niej udział wspólnoty lub władze terytorialne (samorządy) bezpośrednio przylegających do siebie regionów przygranicznych (Greta, 2013, s. 47-52). Należy wyraźnie zaznaczyć, że współpraca transgraniczna nie jest polityką zagraniczną państwa ani środkiem do zdobycia władzy ponadnarodowej przez samorządy lokalne. Współpraca transgraniczna nie jest w żadnym wypadku zagrożeniem dla integralności terytorialnej państwa (Lewkowicz, 2013, s. 23). Przy podejmowaniu jakiegokolwiek współpracy pierwszeństwo musi mieć zawsze prawo krajowe (Solarz, 2009, s. 24-25).

Współpraca transgraniczna może być prowadzona na różnych szczeblach – rządowych, gminnych, a także w ramach euroregionów. Stanowi ona proces, w ramach którego regiony lub samorządy lokalne łączą swoje wysiłki po to, aby wspólnie rozwiązać dotyczące ich problemy, pomimo przeszkody, jaką jest granica państwowa (Koszyk-Białobrzaska, Kisiel, 2008, s. 24-27). Mogą to być sprawy dotyczące wielu, wzajemnie na siebie oddziałujących płaszczyzn: politycznej, ekonomicznej, kulturalnej, społecznej oraz instytucjonalnej (Greta, 2013, s. 48–50).

Stowarzyszenie Europejskich Regionów Granicznych¹ zaproponowało podział współpracy wykraczającej poza granice państwowe na trzy rodzaje (Koszyk-Białobrzaska, Kisiel, 2008, s. 28):

- współpracę transgraniczną – bezpośrednią współpracę lokalnych i regionalnych władz z sąsiadami wzdłuż granicy państw dotyczącą wszystkich problemów i dziedzin życia;
- współpracę międzyregionalną – współpracę lokalnych i regionalnych władz niekoniecznie ze swoimi bezpośrednimi sąsiadami przygranicznymi, która dotyczy tylko wybranych dziedzin życia;
- współpracę międzynarodową – współpracę na szczeblu państwowym dotyczącą określonych tematów, która może być prowadzona także przy udziale regionów.

SERG łączy obecnie ponad 160 regionów przygranicznych (Greta, 2013, s. 79). Na swojej stronie internetowej udostępnia między innymi interaktywną mapę, na której przedstawione są obszary realizujące współpracę transgraniczną, w tym euroregionalną. Doskonale obrazuje ona skalę zjawiska – ta europejska sieć łączy także większość regionów transgranicznych z obszaru Europy Środkowo-Wschodniej. Do stowarzyszenia należy także Euroregion Śląsk Cieszyński, o którym mowa w niniejszym artykule (*Map of cross-border co-operation in Europe*, b.d.). Udział SERG w funkcjonowaniu regionów przygranicznych jest istotny, ponieważ stowarzyszenie to pełni funkcję reprezentacyjną, doradczą oraz sieciową. Reprezentuje ono zrzeszone regiony transgraniczne oraz euroregiony na poziomie europejskim oraz krajowym: składa wnioski, ukazuje problemy i sposoby ich rozwiązywania; działa w instytucjach i organizacjach unijnych. SERG

¹ Stowarzyszenie Europejskich Regionów Granicznych (SERG), ang. *Association of European Border Regions* – międzynarodowa organizacja pozarządowa powstała w 1971 r. w Anholt, w Niemczech, jest najstarszą europejską organizacją regionalną.

jest organizacją z ponad czterdziestoletnim doświadczeniem. Zainteresowanym stronom udziela porad z zakresu wzajemnej współpracy transgranicznej, sposobów tworzenia wspólnych programów oraz konkretnych obszarów współpracy: w kwestii polityki regionalnej, infrastruktury, gospodarki, transportu, turystyki, społecznej oraz kulturowej (Greta, 2013, s. 79-80).

Próbę zdefiniowania współpracy transgranicznej podjęto także w dokumencie zwanym konwencją madrycką. Uznano tam, że jest nią każde działanie podejmowane przez co najmniej dwa kraje, które ma na celu rozwijanie kontaktów i umacnianie związków między władzami terytorialnymi, a także lokalnymi wspólnotami (*Europejska konwencja ramowa o współpracy transgranicznej między wspólnotami i władzami terytorialnymi*, b.d.). Z kolei *Europejska karta regionów granicznych i transgranicznych* dodaje jeszcze, że współpraca ta ma na celu zmniejszanie lub eliminowanie często niekorzystnych skutków istnienia granicy, a także poprawę warunków życia mieszkańców na peryferiach państw.

Współpraca transgraniczna pełni obecnie szczególną rolę w stosunkach międzynarodowych. Warte zaznaczenia wydają się zwłaszcza wymienione poniżej jej funkcje:

- geopolityczna – zakłada powstawanie rozwiniętych regionów transgranicznych, niwelowanie skutków istnienia granicy.
- integracyjna – ma związek z rolą regionów przygranicznych w integracji współczesnej Europy, zgodnie z unijną koncepcją Europy regionów, która mówi o tym, że podmiotem w stosunkach z Unią Europejską powinny być regiony. Idea ta dotyczy zwiększania samodzielności niższych szczebli politycznych, co ma prowadzić do przybliżania procesu decyzyjnego do obywateli.
- efektywności – oznacza zwiększającą się efektywność samorządu terytorialnego (lokalnego i regionalnego). Współpraca lokalnych społeczności na pograniczu jest możliwa zgodnie z europejską zasadą subsydiarności lub – inaczej mówiąc – pomocniczości, która została przyjęta w Traktacie o Unii Europejskiej z 1992 roku (Lewkowicz, 2013, s. 25). Zasada ta mówi o tym, że nie należy powierzać jednostce na wyższym szczeblu władzy tego, co może równie efektywnie zrobić jednostka na szczeblu niższym.

Warto szczegółowiej zastanowić się przede wszystkim nad tym, dlaczego i kiedy podejmuje się decyzję o rozpoczęciu współpracy transgranicznej. Najczęstszym kryterium jest tu efektywność – jeśli efektywniej da się rozwiązać problem wspólnie, wtedy nawiązuje się współpracę. *Europejska karta regionów granicznych i transgranicznych* podaje, że wspólnie podejmowane działania mogą dotyczyć między innymi:

- przezwycięzania „blizn historii”, umożliwiania obywatelom po obu stronach granicy lepszej współpracy oraz ograniczania roli granicy do funkcji wyłącznie administracyjnej;
- współpracy kulturalnej, budowania wzajemnego zaufania;
- wspólnego zagospodarowania przestrzennego;
- ochrony środowiska;
- rozwoju infrastruktury;
- rozwoju gospodarczego regionów peryferyjnych w stosunku do centrum kraju (*Europejska karta regionów granicznych i transgranicznych*, (b.d.), s. 7-11).

Obszary przygraniczne, ze względu na swoje peryferyjne położenie są często zaniedbane, a mieszkańcy odczuwają niewystarczające zainteresowanie ze strony władz centralnych. Negatywne skutki peryferyjności przezwyciężyć można poprzez rozprzestrzenianie innowacji gospo-

darczych oraz przenikanie przez granicę pozytywnych wzorców społeczno-kulturalnych. Dzięki współpracy na pograniczu lokalna społeczność może włączać się w stosunki międzynarodowe, ponieważ decyzje zostają podejmowane na szczeblu regionalnym, zgodnie ze wspomnianą już ideą Europy regionów. Takie działania prowadzą do rozwoju lokalnego i regionalnego, stając się podstawą do wzmacniania współpracy gospodarczej. Jej rozwój na wielu płaszczyznach jest istotnym elementem dla współczesnego pogranicza. Umożliwia przepływ informacji, dobrych praktyk, doświadczeń pomiędzy regionami różnych państw, co prowadzi do polepszenia funkcjonowania rządów, instytucji samorządowych oraz kontaktów miejscowych społeczności.

Wspomniane już Stowarzyszenie Europejskich Regionów Granicznych zaleca, aby współpraca transgraniczna opierała się na następujących zasadach:

- pionowego i poziomego partnerstwa – czyli relacji między lokalnymi i centralnymi jednostkami administracyjnymi a Unią Europejską (partnerstwo pionowe) oraz związków pomiędzy partnerami na pograniczu (partnerstwo poziome);
- pomocniczości – niektóre uprawnienia powinny być przeniesione ze szczebla centralnego na poziom władz regionalnych;
- długoletniej współpracy – współpraca transgraniczna powinna zakładać budowanie długookresowej relacji. Ważne jest zatem, aby razem tworzyć strategie rozwoju dla obu obszarów, zakładać konkretne cele oraz podejmować działania (Lewkowicz, 2013, s. 24-25).

Przy podejmowaniu współpracy transgranicznej występują także bariery, które mają negatywny wpływ na jej rozwój. Mogą mieć one charakter:

- prawny: brak precyzyjnych uprawnień władz lokalnych do prowadzenia współpracy transgranicznej, brak uregulowania uprawnień samorządów, różny podział administracyjny po obu stronach granicy;
- ekonomiczny: dysproporcje w możliwościach finansowych partnerów, brak dostępu do funduszy z programów Unii Europejskiej;
- społeczno-psychologiczny: wzajemna niechęć społeczności pogranicza, stereotypizacja, niewiedza, bariera językowa.
- organizacyjny: zbyt małe doświadczenie we współpracy transgranicznej, trudności w zarządzaniu.
- przyrodniczy: bariery naturalne (na przykład morze, góry) utrudniające budowę infrastruktury komunikacyjnej, a tym samym kontakty społeczności (Lewkowicz, 2013, s. 27-28).

EUROREGIONY JAKO SFORMALIZOWANA FORMA WSPÓŁPRACY TRANSGRANICZNEJ

Dla jednoczącej się po wojnie Europy najważniejsze było zachowanie pokoju w przyszłości. Granice państw były miejscem, gdzie w przeszłości najczęściej dochodziło do konfliktów, które czasem przeradzały się w wojny. Dlatego tak duży nacisk zaczęto kłaść na współpracę regionalną terenów przygranicznych i neutralizację wzajemnych antagonizmów. Tak stopniowo wykluwała się idea euroregionów, które miały pełnić rolę swoistych mostów łączących regiony w procesie integracji europejskiej (Malendowski, Szczepaniak, 2000, s. 10-12).

W odróżnieniu od pojęcia „współpraca transgraniczna” termin „euroregion” nie jest oficjalny. Nie występuje on w umowach międzypaństwowych dotyczących regionów pogranicznych czy w oficjalnych dokumentach Unii Europejskiej. Jest to jednak termin, który już bardzo mocno ugruntował się w literaturze, w mediach oraz w praktyce. Euroregiony są obecnie ważnym instrumentem unijnej polityki regionalnej, ale są istotne także dla poszczególnych krajów członkowskich. Są to obszary szczególnie ważne dla procesu integracji europejskiej, ponieważ wspomagają współpracę dwóch lub nawet kilku państw w rejonach przygranicznych oraz ich wspólne wchodzenie w struktury zintegrowanej Europy (Malendowski, Ratajczak, 1998, s. 8).

Euroregionem nazywa się sformalizowaną współpracę transgraniczną, która skupia władze lokalne i regionalne, a w niektórych przypadkach partnerów społecznych i gospodarczych. Pierwszym euroregionem powstałym na granicach Polski był Euroregion Neidde-Nisa-Nysa, który swoją działalność rozpoczął 21 grudnia 1991 (Euroregiony na granicach Polski 2007, 2007, s. 21-22).

Pojęcie to jest bardzo młode – jego powstanie wiąże się z umową Euregio dotyczącą wspólnego ograniczenia kryzysu rolnego, która została zawarta w latach 50. XX wieku pomiędzy niemieckimi i holenderskimi gminami pogranicznymi. W ramach porozumienia Euregio została wybrana rada składająca się z grup roboczych (między innymi do spraw rolnictwa, transportu, środowiska). Było to pierwsze transgraniczne zgromadzenie regionalne. Później zaczęto stosować podobne rozwiązania na pograniczu francusko-niemieckim oraz fińsko-norwesko-szwedzkim. Od nazwy tej pierwszej transgranicznej formy współpracy w Europie pochodzi używany dziś termin „euroregion” (Pietrzyk, 2006).

Obecnie zdarza się, że współpracę transgraniczną utożsamia się wyłącznie z działalnością w obrębie euroregionów. W rzeczywistości euroregion jest bardziej rozwiniętą formą współpracy transgranicznej, w której powołane są struktury organizacyjne, prawne oraz instytucjonalne. W oficjalnych dokumentach Unii Europejskiej mówi się o współpracy transgranicznej lub regionach granicznych (Borys, 2000, s. 69). Pojęcie „euroregion” stało się już jednak normą prawa zwyczajowego i stosuje się je coraz częściej w dokumentach regionalnych i lokalnych dotyczących formalizacji współpracy transgranicznej (Toczyński, Sartorius, 1997, s. 106).

Euroregiony są nazywane czasem „prowincjami zjednoczonej Europy” lub po prostu regionami europejskimi. Warto zaznaczyć, że decyzja o utworzeniu euroregionu nie jest podejmowana na szczeblu unijnym, ale ich utworzenie zależy od inicjatywy oddolnej regionów. To, czy współpraca będzie efektywna, zależy głównie od zaangażowania się samych zainteresowanych, aczkolwiek większość realizowanych w ramach euroregionów projektów jest finansowana z funduszy Unii Europejskiej (Malendowski, Ratajczak, 1998, s. 41).

Każdy z euroregionów określa własne szczegółowe cele współpracy, jednak wiele z nich jest wspólnych i uniwersalnych, a należą do nich: rozwój potencjału gospodarczego, wspólne planowanie regionalne, dążenie do swobodnego przekraczania granicy państwowej mieszkańców danego euroregionu, wzajemne nauczanie regionalne, ochrona środowiska przyrodniczego. Istnieje już wiele wymiernych efektów takiej współpracy na różnych płaszczyznach. Na podkreślenie zasługuje dominująca współpraca w sferze społecznej i gospodarczej. W wielu euroregionach opracowane zostały programy rozwoju regionalnego, w tym gospodarczego i planowania przestrzennego, w których poszukiwano komplementarnych struktur gospodarczych. Większość z nich koncentruje się na opracowywaniu wspólnych planów przestrzennego zagospodarowania i ochrony środowiska czy infrastruktury.

Poszczególne euroregiony same określają szczegółowe cele swojej współpracy. Ich celem pośrednim jest zwalczanie wzajemnej niechęci, jaka często wynika z trudnej historii regionów przygranicznych. Za przykład może tu służyć właśnie pogranicze polsko-czeskie na Śląsku, który w ciągu wieków był terenem spornym między Czechami a Polską, raz dominował wpływ jednej, raz drugiej strony. To w historii najnowszej dopatrywać się jednak możemy źródła trwających do dziś antagonizmów. Wkroczenie wojsk czeskich na tereny Śląska Cieszyńskiego w 1919 roku oraz aneksja Zaolzia przez Polaków w 1938 roku to dwie daty, które do tej pory negatywnie odbijają się na stosunkach polsko-czeskich, zarówno tych formalnych, między rządami, ale przede wszystkim wśród mieszkańców Śląska Cieszyńskiego po dzisiejszej jego polskiej, jak i czeskiej stronie (Tomaszewski, 2006, s. 243-257). Zaolzie, które obecnie leży na terenie Republiki Czeskiej do tej pory jest miejscem problematycznym. Mieszka tam spora mniejszość polska, ale mieszkańcy tych terenów nie identyfikują się jasno ani z Polską, ani z Republiką Czeską – określają siebie mianem „zaolziaków” (Gąsior, 2008).

Euroregiony mają także za zadanie umacniać tożsamość regionalną, a jednocześnie poczucie zjednoczenia z Europą, zgodnie z mottem Unii Europejskiej: *In varietate Concordia*². Dąży się też do uświadamiania mieszkańcom regionów przygranicznych korzyści płynących ze współpracy. Rozwiązywanie problemów, które dotyczą obu stron pogranicza, jest łatwiejsze, jeśli podejmuje się wspólny wysiłek. Władza jednego kraju nie jest w stanie na pograniczach efektywnie poradzić sobie ze wspólnymi trudnościami, takimi jak degradacja środowiska (na przykład zanieczyszczenie wspólnej rzeki granicznej) czy kwestie związane z infrastrukturą (drogi urywające się na granicy państwa nie poprawiłyby komunikacji w regionie).

Jedną z podstawowych zasad, na której opiera się funkcjonowanie euroregionów, jest odrębność prawna jednostek je tworzących. Każda z nich musi wspierać się bowiem na prawie państwowym i na tej podstawie możliwe jest zawieranie porozumień o współpracy pomiędzy nimi. W ten sposób powoływane są wspólne organy, które podejmują decyzje dla rozwiązywania konkretnych problemów. Są one obowiązujące dla jednostek współtworzących euroregion. Ważne jest by zaznaczyć, że euroregiony w żadnym wypadku nie są instytucjami eksterytorialnymi. Wszelkie decyzje, jakie są podejmowane przez ich organy, muszą być zatwierdzone przez lokalne władze oraz być zgodne z normami prawa wewnętrznego (Kantyka, 2004, s. 54-56).

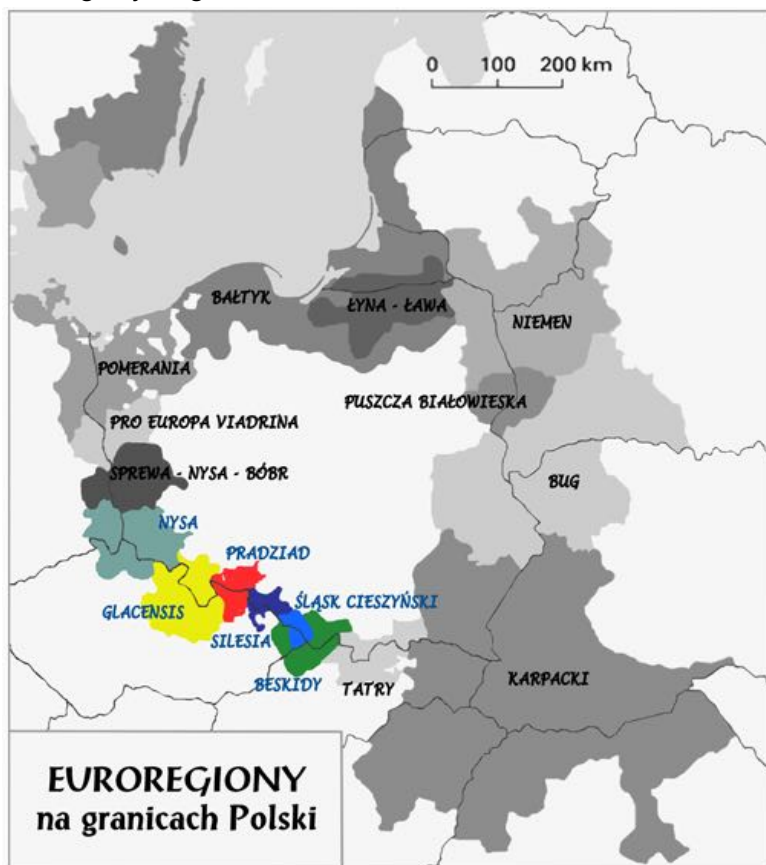
Podsumowując, euroregiony są regionalną formą współpracy ponad granicami europejskich państw. Taka kooperacja ma sprzyjać rozwojowi geograficznemu oraz kulturalnemu, ale ma także cel nadrzędny, jakim jest utrwalanie spokojnej koegzystencji graniczących ze sobą narodów.

CHARAKTERYSTYKA EUROREGIONÓW NA GRANICY POLSKO-CZESKIEJ

Na pograniczu polsko-czeskim znajdują się Euroregiony: Glacensis, Pradziad, Silesia i Śląsk Cieszyński oraz Euroregion Beskidy (pogranicze Polski, Czech i Słowacji) i Euroregion Nysa (Polska, Czechy, Niemcy) (*Euroregiony na granicach Polski* 2007, 2007, s. 22-25). Euroregiony na południu Polski są zdecydowanie mniejsze od pozostałych.

² Zjednoczeni w różnorodności.

Rysunek 1
Euroregiony na granicach Polski



Źródło: <http://www.euroregions.org/pl/index/euroregiony-w-polsce-i-czechach/11.html>.

Euroregiony z regionu przygranicznego polsko-czeskiego zaznaczone są kolorami.

Euroregiony, w ramach których współpracują Polacy i Czesi, powstawały jeszcze przed akcesją obu tych krajów do Unii Europejskiej. Najstarszy euroregion, czyli Nysa, powstał już w 1991 roku, najmłodszy zaś w 2000 roku. Powierzchnia wszystkich euroregionów pogranicza polsko-czeskiego zajmuje prawie 36 tysięcy km². Mieszkańców na tych terenach jest ponad 5,9 miliona. Są to zatem obszary o ogromnym potencjale, także demograficznym.

Tabela 1
Euroregiony na pograniczu polsko-czeskim

Euroregion	Data powstania	Państwa	Powierzchnia (km ²)	Mieszkańcy
Beskidy	09.06.2000	Polska, Republika Czeska, Słowacja	6143	1 185 506
Glacensis	05.12.1995	Polska, Republika Czeska	5047	741 255
Nysa	21.12.1991	Polska, Republika Czeska, Niemcy	12753	1637846
Pradziad	02.07.1997	Polska, Republika Czeska	7542	876 784
Silesia	20.11.1998	Polska, Republika Czeska	2741	817990
Śląsk Cieszyński	22.04.1998	Polska, Republika Czeska	1730	656 820

Źródło: Euroregiony na granicach Polski 2007 (2007).

CHARAKTERYSTYKA EUROREGIONU ŚLĄSK CIESZYŃSKI

Euroregion Śląsk Cieszyński powstał na mocy umowy o współpracy regionalnej pod nazwą: Euroregion Śląsk Cieszyński – Těšínské Slezsko, która została zawarta 22 kwietnia 1998 w Cieszynie. Stronę polską reprezentowało Stowarzyszenie Rozwoju i Współpracy Regionalnej "OLZA" z siedzibą w Cieszynie, a czeską Regionalne Stowarzyszenie Współpracy Czesko-Polskiej Śląska Cieszyńskiego z Czeskiego Cieszyna.

Euroregion Śląsk Cieszyński leży w rejonie nadgranicznym północno-wschodnich Czech i południowej Polski, niedaleko granicy ze Słowacją. Zarówno polska, jak i czeska część euroregionu skupiają się wokół rzeki Olzy, która jest naturalną granicą państwa. Dzieli ona także miasta stanowiące centrum euroregionu: Český Těšín i Cieszyn. Przez tereny te biegnie główna linia komunikacyjna łącząca północną i południową Europę. Pod względem administracji państwowej euroregion obejmuje w Republice Czeskiej powiat Karviná, wybrane gminy powiatu Frýdek – Místek, w Polsce przygraniczną część województwa śląskiego (część powiatu wodzisławskiego, miasto Jastrzębie-Zdrój, powiat cieszyński i część powiatu bielskiego) (*Oficjalna strona Euroregionu Śląsk Cieszyński*, b.d.).

Działalność euroregionu skupia się na wspieraniu rozwoju współpracy na terenach przygranicznych, na przykład na wymianie informacji, dobrych praktyk, rozwoju turystyki, współpracy w zagospodarowaniu przestrzennym, współpracy w sferze gospodarczej i handlowej, współpracy między szkołami i młodzieżą na terenie euroregionu, wspieraniu rozwoju kultury, oświaty i sportu, rozwiązywaniu wspólnych problemów w dziedzinie transportu, komunikacji oraz bezpieczeństwa obywateli. Ważnym elementem współpracy jest współpraca związana z ekologią i ochroną środowiska naturalnego (*Oficjalna strona Euroregionu Śląsk Cieszyński*, b.d.). Tereny Euroregionu Śląsk Cieszyński to obszary o dużej gęstości zaludnienia. Coraz więcej ludzi zaczyna mieszkać także na terenach wiejskich, ponieważ są one wysoko uprzemysłowione. Od wieków w regionie kładziono nacisk na edukację, dlatego do tej pory poziom wykształcenia mieszkańców jest wysoki.

UWARUNKOWANIA HISTORYCZNE POLSKO-CZESKIEJ WSPÓŁPRACY TRANSGRANICZNEJ

Polska i Republika Czeska należą do wspólnej rodziny narodów słowiańskich. Wiele łączy te dwa kraje: podobna historia, warunki naturalne, klimat. Wydaje się zatem, że nie ma żadnych przeszkód na drodze współpracy, zwłaszcza jeśli chodzi o tereny przygraniczne, które przecież często w przeszłości tworzyły jednorodny kulturowo obszar. Jednak w wyniku ustanowienia politycznych granic nawet regiony, które historycznie stanowiły całość, na przykład Śląsk Cieszyński, nie są już tak do siebie zbliżone. Wydaje się więc zasadne, aby przy analizowaniu warunków współpracy transgranicznej polsko-czeskiej uwzględnić również uwarunkowania historyczne i kulturowe. Należy na to zwrócić szczególną uwagę, ponieważ w wielu instytucjach współpracujących na pograniczu pokutuje przekonanie, że kulturowe różnice w wypadku Polaków i Czechów można pominąć. Z drugiej strony oczywiste jest uwzględnianie tych czynników przy współpracy z narodami zamieszkującymi tereny leżące w dużej odległości od polskich granic. Takie myślenie może prowadzić do nieporozumień wynikających z niewiedzy Polaków na temat czeskich zachowań i odwrotnie, a w konsekwencji obniżać efektywność współpracy.

Warto przedstawić bardziej szczegółowo historyczne uwarunkowania Śląska Cieszyńskiego. Po I wojnie światowej zarówno Polacy, jak i Czesi podjęli starania o odzyskanie niepodległości. 28 października 1918 roku Czechosłowacki Komitet Narodowy uchwalił „ustawę z 18 października

1918 r. o utworzeniu niepodległego państwa czechosłowackiego” (Tomaszewski, 2006, s. 22). Polska ogłosiła niepodległość później – 11 listopada. Ustalenie granic okazało się bardzo trudnym zadaniem dla nowo powstającego państwa czechosłowackiego, szczególnie z Austrią, Niemcami i Polską. Bardzo skomplikowana sytuacja była na Śląsku, który do tej pory wchodził w skład Austrii, gdyż był to teren zamieszkały przez różne narody: Polaków, Czechów, Niemców oraz Ślązaków, którzy nie uważali się za żadną z poprzednio wymienionych narodowości. Wpływy polskie ze strony Krakowa oraz czeskie z Pragi i Ołomuńca krzyżowały się na Śląsku Cieszyńskim, gdzie jeszcze trudniej było jednoznacznie określić tożsamość mieszkańców. Ciekawie kształtowały się tu stosunki wyznaniowe. Pod wpływem strony niemieckiej znajdował się Kościół katolicki, jednak oddziaływały na niego także wpływy czeskie. Wśród niektórych protestantów widać było natomiast wpływy polskie. Na obszarze tym zamieszkiwali także Żydzi, którzy ulegali wpływom niemieckojęzycznym. Jak widać, stosunki ludnościowe były tu bardzo skomplikowane, często zdarzały się konflikty pomiędzy różnymi grupami etnicznymi. Oprócz tego, dla podziału granic istotne okazały się także względy gospodarcze, gdyż był to region bogaty w złoża węgla kamiennego oraz rozwinięty przemysłowo. Sporne tereny były ważne dla obu stron także ze względu na infrastrukturę kolejową, która łączyła ziemie czeskie oraz Słowację (Tomaszewski, 2006, s. 26-29).

Władze polskie ustaliły termin wyborów na dzień 26 stycznia 1919 roku, a jako jeden z okręgów wyborczych wyznaczony był Śląsk Cieszyński. Czesi uznali to za próbę przesądzenia sporu o te tereny. 21 stycznia 1919 roku oddziały czechosłowackie wkroczyły na tereny sporne (Tomaszewski, 2006, s. 29). Prezydent Czechosłowacji Tomasz Masaryk zdecydował o reokupacji Śląska Cieszyńskiego, bojąc się, że Polacy na stałe uznają za swoje ważne karwińsko-ostrowskie zagłębie węglowe. Walki trwały przez 9 dni, w tym czasie wzajemna niechęć polsko-czeska na tych terenach urosła do ogromnych rozmiarów. Ze strony polskiej za broń chwytano także ludność cywilną (Gąsior, 2008, s. 58-69). Pod naciskiem mocarstw europejskich nastąpił rozejm, ustalający niekorzystną linię graniczną dla Polski. Podczas wyznaczania granic na Śląsku Cieszyńskim zostały uwzględnione racje strony czechosłowackiej, dlatego niektóre gminy, w których większość stanowili Polacy, również zostały włączone do Czechosłowacji. Uprzemysłowione Bielsko oraz większa część Cieszyna wraz z historycznym starym miastem weszła w skład Polski. Niekorzystna sytuacja mniejszości polskiej powodowała w kolejnych latach konflikty między tymi dwoma nowo powstałymi państwami (Tomaszewski, 2006, s. 30).

W okresie międzywojennym Czechosłowacja była w Polsce postrzegana jako sztucznie powstałe państwo. Polska na wypadek walk zaczęła koncentrować wojsko na Śląsku Cieszyńskim, w pobliżu granicy. We wrześniu 1938 roku doszło do porozumienia zawartego w Monachium pomiędzy Niemcami, Wielką Brytanią, Francją i Włochami w sprawie Niemców sudeckich mieszkających na terenie Republiki Czechosłowackiej. Rząd Czechosłowacki musiał ustąpić, przyjął ustalenia konferencji, czyli oddać tereny, których domagała się Trzecia Rzesza. W tym samym dniu rząd polski złożył w Pradze żądanie oddania części Śląska Cieszyńskiego (Zaolzia), na którym mieszkała znacząca część Polaków. Czechosłowacja przystała na to ultimatum. W kolejnych dniach polskie oraz niemieckie wojska zajęły ziemie, które Czechosłowacja zmuszona była oddać (Tomaszewski, 2006, s. 69-82). Polska stała się sojusznikiem Trzeciej Rzeszy, mimo że nie zawarto żadnego formalnego układu.

Wkroczenie wojsk czeskich na tereny Śląska Cieszyńskiego w 1919 roku oraz aneksja Zaolzia przez Polaków w 1938 roku, to dwie daty, które do tej pory negatywnie odbijają się na formalnych stosunkach polsko-czeskich, ale przede wszystkim wpływają niekorzystnie na nastroje mieszkańców Śląska Cieszyńskiego zarówno po jego obecnej polskiej, jak i czeskiej stronie.

Niektórzy autorzy pomijają znaczenie barier kulturowych i historycznych dla współpracy polsko-czeskiej. Porównują sytuację na tym pograniczu z chociażby stosunkami polsko-niemieckimi, które są obciążone historycznie w o wiele większym stopniu (Dołzbłasz, 2010, s. 103). Z analizy uwarunkowań kulturowych i historycznych wynika jednak, że nawet współpraca narodów, które pozornie są do siebie bardzo podobne, naznaczona jest przez różnice kulturowe. Warto mieć świadomość tych różnic, jeśli dąży się do efektywnej współpracy.

Jak można wywnioskować, obszar obecnego Euroregionu Śląsk Cieszyński jest typowym pograniczem, na którym przez kilkaset lat stykały się duże państwa europejskie. Cechują go: wielokulturowość, obecność mniejszości narodowych i konfliktów narodowościowych i społecznych. Ustalanie granic było na tym obszarze procesem wyjątkowo długotrwałym, dlatego obecnie charakteryzuje się on zróżnicowaniem społeczno-gospodarczym, a także narodowościowym (Heffner, 2001, s. 30-31). W dobie postępującej integracji europejskiej region ten nabiera coraz większego znaczenia. Na uwagę zasługuje fakt, iż jest on położony pomiędzy ważnymi środkowoeuropejskimi stolicami: Warszawą, Pragą, Berlinem, Wiedniem, Bratysławą i Budapesztem. Dlatego warto rozwijać ten silny region transgraniczny, aby w przyszłości pełnił podobne funkcje co analogiczne, ale o wiele bardziej rozwinięte i zinstytucjonalizowane regiony na pograniczu Holandii, Belgii, Niemiec i Francji (Heffner, 2001, s. 20-31).

PROBLEM WZAJEMNYCH STEREOTYPÓW NARODOWYCH

Na jakość współpracy transgranicznej wpływają także pośrednio stereotypy. Polacy najczęściej postrzegają Czechów jako pragmatycznych ateistów, a Polacy są określane jako zbyt religijni i pełni patosu. Religia jest ważnym czynnikiem, który w ten czy inny sposób kształtuje narodowe wartości. Już Max Weber w swoim dziele *Etyka protestancka a duch kapitalizmu* wysnuł tezę mówiącą o korelacji pomiędzy religią a rozwojem gospodarczym. Można więc założyć, że różnice w wyznawanej religii, a poprzez to w wyznawanych wartościach mogą mieć jakiś wpływ na jakość współpracy międzynarodowej, choć wydaje się, że coraz mniejszy. Jak wynika z danych Central Intelligence Agency, procent ludzi wierzących jest w Polsce bardzo wysoki, z czego większość (87%) obywateli to katolicy. Odmienna sytuacja ma miejsce w Republice Czeskiej, która jest krajem wyjątkowo świeckim. Tylko 11 % osób jest zadeklarowanych jako wierzące, natomiast pozostali nie są zadeklarowani lub są niewierzący. Polska jest krajem w o wiele większym stopniu przywiązany do swoich tradycji, w tym ważnych tradycji chrześcijańskich. W pewnych przypadkach rozbieżność ta może być barierą dla współpracy i powodować niezrozumienie partnera. Dobrze, aby obie strony miały świadomość tej odmienności.

Znaczącym utrudnieniem we współpracy jest także stereotyp mówiący o tym, że nie istnieje poważna bariera językowa między Polakami i Czechami. Dawniej na terenach Śląska Cieszyńskiego powszechne było porozumiewanie się „po naszemu”³, a w trakcie codziennych rozmów trudno było rozpoznać, kto jest Czechem, a kto Polakiem (Gąsior, 2008, s. 5-7). Obecnie jednak młodzi mieszkańcy Śląska Cieszyńskiego i Zaolzia⁴ w znacznie mniejszym zakresie znają i posługują się dialektem cieszyńskim. Mimo to w komunikacji prawie nie używa się języka innego niż polski lub czeski (na przykład języka angielskiego). O ile w prostych rozmowach udaje się poro-

³ Powszechne na Śląsku Cieszyńskim określenie dla gwary cieszyńskiej (*těšínské nářečí*).

⁴ W polskiej terminologii oznacza część Śląska Cieszyńskiego leżącą obecnie w Republice Czeskiej, którą zamieszkuje w znacznej części ludność polskiego pochodzenia.

zumiewać, o tyle kiedy trzeba użyć specjalistycznego języka, bariera jest bardzo widoczna. Jak wynika z raportu Instytutu Spraw Publicznych, podobieństwo tych dwóch języków sprawia, że rozmówcy często udają, że rozumieją drugą stronę (Fuksiewicz, 2013). Prowadzi to do nieporozumień i może stanowić poważną przeszkodę dla współpracy.

WSPÓŁPRACA W EUROREGIONIE ŚLĄSK CIESZYŃSKI

Podstawowym narzędziem pomagającym w realizacji celów statutowych euroregionów są mikroprojekty. Są to projekty, które mają na celu przede wszystkim wzajemne poznanie i zbliżenie do siebie społeczności żyjących po obu stronach pogranicza. Dlatego często nazywa się je projektami typu „ludzie dla ludzi”. Są to, najogólniej mówiąc, przedsięwzięcia niskobudżetowe o przeważnie miękkim charakterze (Lewkowicz, 2013, s. 159).

Na pograniczu polsko-czeskim takie projekty realizowane są od 1999 roku, pierwotnie w ramach Funduszu Małych Projektów Phare CBC (1999-2003). Programy te cieszyły się ogromną popularnością wśród beneficjentów. Wykorzystanie środków na mikroprojekty było bardzo wysokie (Dołzbłasz, 2010, s. 37-38). Następnie realizowano je w ramach programu INTERREG IIIA – Fundusz Mikroprojektów.

Aktualnie mikroprojekty realizowane są w ramach 3. osi priorytetowej (Wspieranie współpracy społeczności lokalnych) Programu Współpracy Transgranicznej Rzeczpospolita Polska – Republika Czeska 2007-2013. Na ten samodzielny obszar wspierania inicjatyw przeznaczono 20 % ze środków finansowych programu POWT RP-Cz. Za ich wdrażanie odpowiedzialne są euroregiony z określonych obszarów. Fundusz Mikroprojektów ma na celu rozwój współpracy pomiędzy społecznościami po obu stronach granicy i wspiera bardzo zróżnicowane inicjatywy, przykładowo: sportowe, kulturalne, edukacyjne, turystyczne, dotyczące rozwoju ekonomicznego czy też wykorzystywania technologii informacyjnych (*Fundusz mikroprojektów*, b.d.). Fundusz Mikroprojektów utworzony jest dla wspierania projektów lokalnych, o mniejszym zakresie. Projekty realizowane w jego ramach są przede wszystkim skupione na sferze rozwoju stosunków transgranicznych między ludźmi. Niektóre mikroprojekty mają też na celu poprawę infrastruktury miejskiej i turystycznej o oddziaływaniu transgranicznym.

Obecnie ze środków Funduszu Mikroprojektów Programu Operacyjnego Współpracy Transgranicznej Republika Czeska-Rzeczpospolita Polska 2007-2013 można korzystać również w Euroregionie Śląsk Cieszyński. Dokumenty euroregionu jasno określają, jaki rodzaj projektu można objąć dofinansowaniem z Funduszu Mikroprojektów. Mogą to być projekty:

Obecnie ze środków Funduszu Mikroprojektów Programu Operacyjnego Współpracy Transgranicznej Republika Czeska-Rzeczpospolita Polska 2007-2013 można korzystać również w Euroregionie Śląsk Cieszyński. Dokumenty euroregionu jasno określają, jaki rodzaj projektu można objąć dofinansowaniem z Funduszu Mikroprojektów. Mogą to być projekty:

- typu A – należy złożyć wspólny wniosek o realizację projektu transgranicznego, a jeden z partnerów staje się partnerem wiodącym projektu odpowiedzialnym przed instytucją zarządzającą (w tym wypadku Ministerstwem Rozwoju Regionalnego Republiki Czeskiej);
- typu B – nie występuje partner wiodący, każdy partner składa wniosek projektowy, realizowany jest jeden projekt z oddzielnymi źródłami finansowania;
- typu C – projekt realizowany samodzielnie, bez zaangażowania finansowego partnera (Fundusz mikroprojektów).

Na podstawie danych instytucji zarządzającej mikroprojektami po stronie polskiej, czyli Stowarzyszenia Rozwoju i Współpracy Regionalnej „Olza”, wynika, że w okresie od 2007 do 2013 roku zakończono 89 mikroprojektów (*Projekty zakończone*). Większość z nich (38) była projektami typu C, a więc partner zagraniczny nie współdzielił kosztów realizacji przedsięwzięcia. Często realizowano też projekty typu B, gdy partnerzy na zasadzie równorzędnej składają wnioski o projekt i dofinansowanie (33). Najmniejszą popularnością cieszył się typ A (18). Wynika z tego, że rzadko jedna ze stron projektu decydowała się brać na siebie odpowiedzialność za cały projekt. Wniosek ten wydaje się bardzo ciekawy i stwarza pole do pogłębionych badań w poszukiwaniu odpowiedzi na to, dlaczego niechętnie realizowane są projekty z pełną odpowiedzialnością jednej ze stron.

Jeśli brać pod uwagę typ beneficjentów, to widać wyraźnie dominację jednej grupy. W prawie połowie projektów beneficjentami były miasta lub gminy (41), w tej grupie najczęściej były to gminy (34). Jak widzimy, to najmniejsze jednostki samorządu terytorialnego najczęściej korzystają z Funduszu Mikroprojektów. Drugą najliczniejszą grupą były instytucje publiczne (14 projektów): takie jak ośrodki promocji turystycznej (7), muzea (2), biblioteki (3), ale też związki wyznaniowe i kościoły (2). Podlegające gminom ośrodki kultury realizowały projekty dwanaście razy. Najczęściej były to gminne ośrodki kultury. Jedynym miejskim ośrodkiem kultury był ten zlokalizowany w największym mieście euroregionu – w Jastrzębiu-Zdroju. Kolejną grupę stanowią organizacje pozarządowe działające na terenie euroregionu (9). Najmniej razy beneficjentami były związki sportowe (7) oraz szkoły i szkoły wyższe (6).

Warto zauważyć, że prawie zawsze beneficjentami projektu były takie same instytucje po obu stronach granicy. Przykładowo, jeśli po stronie polskiej beneficjentem jest polska gmina, to partnerem projektu jest także gmina po stronie czeskiej, Muzeum Śląska Cieszyńskiego w Cieszynie jest odbiorcą funduszy razem z Muzeum Těšínska w Czeskim Cieszynie, Parafia Ewangelicko-Augsburska w Cieszynie jest beneficjentem wspólnie ze Śląskim Kościołem Ewangelickim z Republiki Czeskiej, polski klub hokejowy wspólnie z czeskim klubem hokejowym i tak dalej. Wynika z tego, że mikroprojekty umożliwiają współpracę podobnych instytucji po obu stronach granicy, a więc wymianę dobrych praktyk, organizowanie wspólnych przedsięwzięć bez względu na barierę, jaką jest granica czy też język.

Łącznie na wszystkie projekty pozyskano 1 737 467,31 euro z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego. Szczegółowe dane przedstawia poniższa tabela.

Tabela 2

Podział mikroprojektów według kategorii beneficjentów w Euroregionie Śląsk Cieszyński

Beneficjenci	Liczba zrealizowanych projektów	Kwota dofinansowania z EFRR (EUR)
Szkoły/szkoły wyższe	6	104000,3
Związki sportowe	7	174169,45
Organizacje pozarządowe	9	192453,71
Miejskie/Gminne Ośrodki Kultury	12	196927,29
Instytucje publiczne (muzea, biblioteki itp.)	14	264760,58
Miasto/Gmina	41	805155,98
Suma	89	1737467,31

Źródło: opracowanie własne na podstawie www.powt.olza.pl/fr/pobierz/plik/82/projekty-zakonczone.pdf.

Zdecydowanie beneficjentem największej ilości środków z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego wśród projektów zakończonych były miasta i gminy (46% środków),

drugim z kolei instytucje publiczne (15%). Do ośrodków kultury, organizacji pozarządowych i związków sportowych powędrowało po 10% środków. Zastanawiające jest to, że najmniejszą ilość środków otrzymało szkolnictwo (niecałe 6%).

Na podstawie analizy danych dotyczących zakończonych mikroprojektów w Euroregionie Śląsk Cieszyński wyraźnie widać dominację przedsięwzięć dotyczących kultury (31) oraz turystyki (23). Kolejną najliczniejszą grupą projektów były te mające na celu zacieśnienie współpracy partnerskiej miast, gmin, społeczności po obu stronach granicy (14). Stosunkowo często podejmowano też działania w dziedzinie sportu (11). Najrzadziej projekty dotyczyły zasobów ludzkich i edukacji oraz bezpośredniej promocji regionu (odpowiednio 4 i 3). Szczególnie zwraca uwagę marginalna liczba projektów dotyczących rozwoju gospodarki i infrastruktury (jedynie 2 projekty) oraz ochrony środowiska (tylko jeden projekt). Dokładnie opracowane dane znajdują się w poniższej tabeli.

Tabela 3

Podział mikroprojektów w Euroregionie Śląsk Cieszyński

Kategoria projektów	Liczba projektów	Kwota dofinansowania EFRR (EUR)
Kultura	31	573787,93
Turystyka	23	477435,79
Współpraca partnerska	14	282980,44
Sport	11	220174,34
Zasoby ludzkie i edukacja	4	63502,81
Promocja regionu	3	55129,71
Gospodarka i infrastruktura	2	37543,67
Ochrona środowiska	1	26912,62
Suma	89	1737467,31

Źródło: opracowanie własne na podstawie www.powt.olza.pl/fr/pobierz/plik/82/projekty-zakonczone.pdf.

Podsumowując zanalizowane dane, można stwierdzić, że najważniejszym efektem realizacji mikroprojektów na terenie Euroregionu Śląsk Cieszyński był rozwój polsko-czeskiej współpracy transgranicznej na terenach, które obejmują te państwa. Dało się zauważyć, że w roli beneficjentów po polskiej stronie najczęściej występują jednostki samorządu terytorialnego różnych szczebli (w 48% analizowanych mikroprojektów obu części euroregionu. Wynika z tego, że samorządy były najlepiej przygotowane do złożenia wniosków o fundusze unijne i realizowania projektów. Zaskakująco niskie było pozyskiwanie środków przez lokalnie działające organizacje pozarządowe – tylko 8 %. Pokazuje to, że działalność tego sektora w regionie potrzebuje wsparcia i poprawy. Może to też świadczyć o wciąż jeszcze niskim poziomie rozwoju kapitału społecznego na pograniczu Polski i Republiki Czeskiej. Biorąc pod uwagę rodzaj realizowanych projektów, przeważały projekty dotyczące szeroko pojętej kultury. Stanowiły one w sumie 40 % ze wszystkich zrealizowanych mikroprojektów. Bardzo często realizowano też projekty dotyczące rozwoju turystyki pogranicza (24%). W Euroregionie Śląsk Cieszyński szczególnie dużo projektów dotyczyło wyznaczania i budowy ścieżek rowerowych. 13% projektów dotyczyło sportu – głównie organizacji wspólnych zawodów i wydarzeń sportowych. Bardzo mało przedsięwzięć dotyczyło rozwoju gospodarczego. Zaskakująca jest także marginalna liczba projektów dotyczących ochrony środowiska.

Reasumując, projekty podejmowane w analizowanym regionie pogranicza cechowała przede wszystkim homogeniczność – dominacja „miękkich” projektów dotyczących kultury i turystyki oraz bardzo niska liczba projektów dotyczących rozwoju gospodarczego i ochrony środowiska.

ZAKOŃCZENIE

Warunkiem prowadzenia efektywnej współpracy transgranicznej jest synchronizacja pomiędzy polityką zagraniczną państwa a działalnością międzynarodową instytucji i władz lokalnych i regionalnych. Państwo musi stworzyć odpowiednie ramy prawne, usuwać bariery, a także zachęcać szczebel lokalny do podejmowania współpracy transgranicznej. Bardzo ważne jest to, aby społeczność i liderzy zauważyli korzyści, jakie mogą wypływać z takiej działalności.

Jak pokazała analiza współpracy transgranicznej, do tej pory Polska i Republika Czeska współdziałają w ramach Euroregionu Śląsk Cieszyński głównie w sferze kulturalnej oraz turystycznej. Społeczności po obu stronach granicy poznają się wzajemnie i integrują, co jest bardzo cenne. Jeśli chodzi jednak o współpracę gospodarczą, to oba kraje próbują rozwijać swoją gospodarkę i konkurować na europejskim rynku osobno. Wspólne przedsięwzięcia gospodarcze dopiero zaczynają funkcjonować. Podejmowane projekty transgraniczne są w większości projektami „miękkimi”, niezbyt skomplikowanymi. Brakuje poważnych przedsięwzięć związanych z rozwojem przedsiębiorczości i wzrostem konkurencyjności regionu. W tej drugiej dziedzinie wytyczane są głównie międzynarodowe ścieżki rowerowe. W odczuciu autorki brakuje bardziej zdecydowanych wspólnych kroków w kierunku umacniania się transgranicznego regionu polsko-czeskiego na arenie międzynarodowej, na przykład promocji regionu, lokalnych produktów, innowacji i gospodarki na zewnątrz. Współpraca ta jest natomiast na dobrej drodze ku głębszej integracji, świadczy o tym fakt, że jest ona kontynuowana i utworzony został nowy program finansowania na lata 2014–2020. Na uwagę zasługuje też fakt, iż bardzo dobrym źródłem informacji i podstawowych danych są strony internetowe euroregionów oraz strona projektu POWT RP – Cz 2007–2013, opracowane w dwóch wersjach językowych: czeskiej i polskiej. Sekretariaty euroregionów również pracują bardzo pręźnie. Chętnie udzielane są wszelkie informacje, a także wysyłane darmowe materiały promocyjne i informacyjne. Na pytania dotyczące funkcjonowania euroregionu oraz lokalizacji danych, postawione drogą mailową, autorka otrzymywała odpowiedź już następnego dnia.

Hipoteza o trudnościach we współpracy wynikających z uwarunkowań historycznych i kulturowych została częściowo potwierdzona. Projekty realizowane na pograniczu mają jednak na celu integrację społeczeństw po obu stronach granicy i niwelowanie negatywnych skutków uwarunkowań historycznych i kulturowych. Dzięki temu budowane jest stopniowo społeczeństwo pogranicza otwarte na współpracę.

Autorka wysnuła także hipotezę, że polsko-czeska współpraca transgraniczna w ramach Euroregionu Śląsk Cieszyński rozwija się przede wszystkim dzięki funduszom pozyskiwanym z Unii Europejskiej. Została ona niemal całkowicie potwierdzona. Prawie wszystkie przykłady podejmowanej współpracy były organizowane przy dofinansowaniu z funduszy unijnych. Warto też zauważyć, że działalność euroregionów jest obecnie utożsamiana ze współpracą transgraniczną na pograniczu Polski i Republiki Czeskiej. Zasadnym wydaje się postawienie otwartego pytania, jaki kształt miałyby współpraca przygraniczna tych dwóch państw, jeśli w ramach Unii Europejskiej nie stworzono by struktur euroregionalnych.

Analiza współpracy transgranicznej tylko na podstawie statystycznych danych dotyczących liczby zrealizowanych projektów i wydanych środków jest potrzebna, ale nie oddaje w pełni wpływu współpracy transgranicznej na dane społeczności. Stanowi jednak dobrą podstawę do pogłębiania badań, na przykład w obrębie nauk socjologicznych, na temat wpływu funkcjonowania euroregionu na lokalne społeczności

Współpraca pomiędzy Polską a Republiką Czeską może być ważnym instrumentem służącym do wzmacniania pozycji szeroko pojętego regionu Europy Środkowej. Dzięki aktywności transgranicznej Polacy i Czesi stopniowo zbliżają się do siebie, zanikają głęboko zakorzenione antagonizmy. Takie budowanie dobrosąsiedzkich stosunków między społecznościami pogranicza, a także całymi narodami, może być pomocne w budowaniu wspólnej polityki regionu⁵ wobec Unii Europejskiej, a także wobec całego świata. W obliczu globalizacji należy wzmacniać konkurencyjność regionu, budować struktury sieciowe go łączące. Warunkiem koniecznym rozwoju takich terenów jest dobra organizacja współpracy w regionie (Mrówka, 2009). Potrzeba odpowiedniej synchronizacji między polityką zagraniczną państwa a działalnością instytucji i władz lokalnych wszystkich szczebli. Bardzo ważne jest także to, aby lokalna społeczność i liderzy zauważyli korzyści płynące ze współpracy transgranicznej. Częściej beneficjentami funduszy unijnych powinny zostawać organizacje pozarządowe, a nie tylko samorząd terytorialny.

BIBLIOGRAFIA

- Borys, T. (2010). Euroregiony a nowy układ jednostek terytorialnych Polski. W: W. Malendowski (red.), *Euroregiony mosty do Europy bez granic* (s. 69–80). Warszawa: Elipsa.
- Dołzbłasz, S. (2010). *Współpraca transgraniczna w Polsce po akcesji do UE*. Warszawa: Wolters Kluwer.
- Europejska Karta Regionów Granicznych i Transgranicznych*. (b.d.). Pobrano z: [http://cie.gov.pl/HLP/files.nsf/0/5E37B3BC73FF3C33C1256E86004711F1/\\$file/karta.pdf](http://cie.gov.pl/HLP/files.nsf/0/5E37B3BC73FF3C33C1256E86004711F1/$file/karta.pdf)
- Europejska konwencja ramowa o współpracy transgranicznej między wspólnotami i władzami terytorialnymi*. (b.d.).
- Euroregiony na granicach Polski 2007* (2007). Urząd Statystyczny we Wrocławiu.
- Fuksiewicz, A. (2013). *Podsumowanie polsko-czeskiej współpracy przygranicznej 2007-2013*. Instytut Spraw Publicznych. Pobrano z <http://polityka-zagraniczna-samorzad.info/podsumowanie-polsko-czeskiej-wspolpracy-przygranicznej-2007-2013/>
- Fundusz mikroprojektów. (b.d.). Pobrano z: <http://www.euregio-teschinensis.eu/fundusz-mikroprojektow/>
- Gąsior, G. (2008). *Zaolzie: polsko-czeski spór o Śląsk Cieszyński 1918-2008*. Warszawa: Ośrodek KARTA.
- Gorzela, G., Bachtler, J., Kasprzyk, M. (2005). *Współpraca transgraniczna Unii Europejskiej doświadczenia Polsko – Niemieckie*. Warszawa: Scholar.
- Greta, M. (2003). *Euroregiony a integracja europejska. Wnioski dla Polski*. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.

⁵ Na przykład w ramach Grupy Wyszehradzkiej.

- Greta, M. (2013). *Euroregiony polskie w procesie integracji europejskiej oraz w przewyżnianiu peryferyjności i dysproporcji regionalnych*. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Heffner, K. (2001). Górny Śląsk i Północne Morawy jako region transgraniczny. W: A. Klasik (red.), *Górny Śląsk i Północne Morawy jako silny region transgraniczny Europy Środkowej* (s. 19–32). Katowice: Wydawnictwo Akademii Ekonomicznej im. Karola Adamieckiego.
- Kantyka, Z. (2004). Współpraca międzyregionalna i transgraniczna oraz jej znaczenie w rozwoju społeczności lokalnych i europejskich procesów integracyjnych. W: P. Dobrowolski (red.), *Współpraca transgraniczna i międzyregionalna województwa śląskiego* (s. 50–61). Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.
- Koszyk-Białobrzaska, R., Kisiel, R. (2008). *Euroregionalna współpraca i integracja na przykładzie euroregionu Bałtyk*. Olsztyn: Uniwersytet Warmińsko-Mazurski.
- Lewkowicz, Ł. (2013). *Euroregiony na pograniczu polsko-słowackim. Geneza i funkcjonowanie*. Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.
- Malendowski, W., Ratajczak, M. (1998). *Euroregiony: pierwszy krok do integracji europejskiej*. Wrocław: Atla 2.
- Malendowski, W., Szczepaniak, M. (2000). *Euroregiony – mosty do Europy bez granic*. Warszawa: Dom Wydawniczy Elipsa.
- Map of cross-border co-operation in Europe. (b.d.). Pobrano z: http://www.aebr.eu/en/members/map_of_members.php
- Mrówka, M. (2009). Adaptacja rozwoju regionalnego do procesów globalizacji na przykładzie poprawy realizacji strategii konkurencyjności gospodarczej i inwestycyjnej. W: P. Oleśniewicz (red.), *Współpraca polsko-czeska w kontekście globalizacji* (s. 27-44). Nowa Ruda: Gmina Miejska Nowa Ruda .
- Oficjalna strona Euroregionu Śląsk Cieszyński. (b.d.). Pobrano z: <http://www.euroregion-slask-cieszynski.teschinensis.eu/euroregion-slask-cieszynski>
- Ogólnie o Euroregionie Śląsk Cieszyński. (b.d.). Pobrano z: http://www.euroregions.org/pl/index/ogolnie_o_euroregionie_slask_cieszynski/75.html
- Pietrzyk, I. (2006). *Polityka regionalna Unii Europejskiej i regiony w państwach członkowskich*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Projekty zakończone. (b.d.). Pobrano z: www.powt.olza.pl/fr/pobierz/plik/82/projekty-zakonczone.pdf
- Sanetra-Półgrabi, S. (2015). *Funkcjonowanie euroregionów na pograniczu południowym Polski: studium porównawcze euroregionów „Śląsk Cieszyński”, „Beskidy” i „Tatry”*. Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek.
- Solarz, P. (2009). *Współpraca transgraniczna jako czynnik procesu integracji europejskiej*. Warszawa: Vizja Press&IT.
- Toczyński, W., Sartorius, W. (1997). *Międzynarodowa współpraca regionów*. Warszawa: PRZEDŚWIT.
- Tomaszewski, J. (2006). *Czechy i Słowacja*. Warszawa: TRIO.

MIĘDZY NAKAZEM A WYBOREM. ANTYKONCEPCJA I ABORCJA W OPINII LICEALISTÓW I STUDENTÓW. NA PODSTAWIE BADAŃ WŁASNYCH

BETWEEN IMPERATIVE AND CHOICE: CONTRACEPTION AND ABORTION IN THE OPINION OF HIGH SCHOOL STUDENTS AND UNIVERSITY STUDENTS ON THE BASIS OF AUTHOR'S RESEARCH

Józef Baniak

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

Abstract: The contraception and abortion are closely connected with a responsible parenthood in formalised marriages, as well as in other types of heterosexual relationships. In this study, based on the results of sociological research from the year 2011, I discuss the attitudes of high school students from Kalisz (456) and students from Poznan (426) towards contraception and abortion, locating students' attitude in their opinions and assessments.

In other words, I answer the question whether and to what extent the high school and university students accept moral standards on natural and artificial methods of birth control, and the extent to which they contest these standards, opposing the ban or practical limitation in marriages and in informal relationships. Respondents in both environments often favor the use of contraception by married couples over natural methods, and also oppose the church ban on their use.

Among the people who are questioning contraception and abortion quantitatively dominate those who are deeply religious who recognize the moral authority of the Roman Catholic Church over those who are indifferent or non-religious and question the authority of the Church. In contrast, non-believers and religious persons most strongly oppose the moral norms of the Church forbidding contraceptives and abortion in marriages.

Keywords: contraception, natural methods of contraception, abortion, sexuality, marriage and family morality, acceptance, contestation, choice, prohibition, high school students.

Z odpowiedzialnym rodzicielstwem ściśle łączy się kwestia różnorodności form, które służą ludziom w małżeństwie i w innych związkach heteroseksualnych do regulacji poczęć dzieci, a określane są potocznie jako metody antykoncepcyjne. Metody te mają różną wartość moralną – jedne akcentują znaczenie antykoncepcji „sztucznej”, drugie zaś preferują wyłącznie „naturalne” możliwości zapobiegania niepożądaney ciąży na podstawie znajomości cykli funkcjonowania organizmu kobiety. Z tego powodu Kościół rzymskokatolicki nie akceptuje antykoncepcji i zabrania stosowania jej we współżyciu seksualnym tym małżonkom, których związek ma charakter sakramentalny. Kościół ten zaznacza w swym nauczaniu moralnym, że małżonkowie religijni nie mogą postępować w tej sferze dowolnie, czyli według własnego uznania i rozeznania

w procedurach zapobiegających przekazywaniu życia. Katolików obowiązują w tej sferze normy Dekalogu i wskazania moralne Kościoła.

Jakie współcześnie są znane i stosowane praktycznie przez małżonków metody planowania rodziny? Jak te metody są definiowane przez specjalistów? Z literatury przedmiotu dowiadujemy się, że metody planowania rodziny są zróżnicowane i na różne sposoby definiowane. Na przykład M. Obara uważa, że planowanie to jest intelektualnym i aksjologicznym procesem w dążeniu ludzi do rozrodczości. Z jednej strony oznacza ono zdobywanie wiedzy na temat prawidłowości dotyczących tej sfery ich życia, na którą ludzie chcą mieć wpływ; z drugiej strony planowanie to wskazuje na wartość życia ludzkiego, poczynanego w toku tego procesu. Bogactwo wiedzy na ten temat powoduje, że planowanie rodziny jest skuteczniejsze. Autor ten uważa, że w planowaniu rodziny jest widoczny grupowy charakter przedsięwzięcia, bowiem wymaga on negocjowania kierunków wspólnej i indywidualnej aktywności. W tak pojętym planowaniu autor ten wskazuje następujące, umowne stadia: planowanie małżeństwa, planowanie dzietności rodziny, planowanie funkcji (Obara, 1996, s. 44-59). Z kolei C. Łepecka-Klusek przez planowanie rodziny rozumie: świadome, celowe przewidywanie struktury i liczby członków rodziny, które jest skutkiem powodów osobistych, zdrowotnych, bytowych, socjalnych, kulturowych czy religijnych (Łepecka-Klusek, 2003, s. 49-67). Skuteczność planowania rodziny zależy od typu stosowanych metod chcianej lub służące zapobieganiu niechcianej ciąży. Różni specjaliści metody te dzielą ogólnie na dwie kategorie: naturalne i nienaturalne, zaliczając do każdej z nich różne metody. Na przykład Anna Aftyka i Alina Deluga wskazują zarówno metody naturalnego planowania rodziny, ujmowane też jako metody rozpoznawania płodności, jak i sztuczne metody planowania rodziny, skupiające środki antykoncepcyjne i wczesnoporonne, które powszechnie mieszczą się w pojęciu antykoncepcji. Do metod rozpoznawania płodności autorki zaliczają: metodę kalendarzową, metodę termiczną, metodę Bilingsa, metody objawowo-termiczne (podwójnego wskaźnika według A. Flynn, metoda według J. Rotznera, metoda według S. i J. Kiplleyów, polska modyfikacja metody według T. Kaczmarek; zob. Aftyka, Deluga, 2009, s. 1-9; por. Flynn, 1996; Rotzer, 2001; Kippley, Kippley, 2001; Kramarek, 2001), metodę laktacyjnego braku miesiączki: LAM (zob. Deluga, Szymański, 2004, s. 65-75; Cerańska-Goszczyńska, 2005, s. 161-169; Baranowska, 2009, s. 34-46). Z kolei do metod antykoncepcyjnych i poronnych, uniemożliwiających poczęcie dziecka, autorki te zaliczają: stosunek przerywany, prezerwatywę, środki chemiczne, środki barierowe i plemnikobójcze, środki hormonalne o działaniu antykoncepcyjnym i wczesnoporonnym oraz wkładki wewnątrzmaciczne, które działają antyimplantacyjnie, uniemożliwiają zagnieżdżenie i powodują śmierć poczętego dziecka, lecz nie zapobiegają jego poczęciu, metody postkoitalne (por. Szymański, 2004, s. 213-227; por. Langwiński, Kleinrok, 2007, s. 376-378; Pawelczyk, 1998, s. 263-268; Speroff, Darney, 2007; Marianowski, Lew-Starowicz, 1990, s. 72-78).

Należy zaznaczyć, że Światowa Organizacja Zdrowia (WHO) w 1987 roku w odniesieniu do naturalnego planowania rodziny (NPR) wydała zalecenie, którego celem była promocja właśnie naturalnych metod rozrodczości w rodzinie, ujmując je też pod nazwą „metody rozpoznawania płodności” (MPR, ang. *FAM – fertility awareness methods* (zob. WHO, 1987, s. 38-40). Włodzimierz Fijałkowski, omawiając tę problematykę, przytacza treść tego zalecenia WHO, które mówi, że program naturalnego planowania rodziny obejmuje „(...) takie metody planowania i unikania ciąży, które polegają na obserwacji objawów i oznak świadczących o fazie płodności lub niepłodności w cyklu miesięczkowym, bez podejmowania współżycia w okresie płodnym, jeśli ciąża nie jest planowana. Stosowane tu różne metody są nazywane metodami rozpoznawa-

nia płodności czy <metodami uświadamiania płodności>” (Fijałkowski, 2001, s. 27). Z. Szymański dodaje, że naturalne planowanie rodziny wykorzystuje okresowe pojawianie się płodności u kobiety, gdyż zdrowy dojrzały mężczyzna jest zawsze płodny (Szymański, 1999, s. 295-296). Ewa Ślizień-Kuczapska zaznacza, że „Cykl miesięczkowy kobiety to kompleks powtarzających się w określonych odstępach czasu zmian hormonalnych, zsynchronizowanych ze zmianami morfologicznymi i autoparakrynnymi. Podstawowym, choć nie jedynym, celem tych przemian jest przygotowanie narządu rodnej kobiety do zapłodnienia i utrzymania ciąży. W zależności od przyjętego kryterium, cykl miesięczkowy kobiety można podzielić na cztery fazy: wzrostu (prolifracji) i fazę wydzielniczą (sekrecji), fazę dojrzewania pęcherzyka jajnikowego i fazę jego luteinizacji (faza ciała żółtego), fazę estrogeno i progesterono zależną, fazę niepłodności przed-owulacyjną, płodności oraz niepłodności poowulacyjnej. Metody naturalne rozpoznawania płodności autorka ta, idąc za wskazaniem WHO, ujmuje w dwie ogólne kategorie: metody jednowskaźnikowe – termiczna ścisła (owulacji Billingsów, Creighton Model) oraz metody wielowskaźnikowe – termiczna poszerzona i tzw. objawowo-termiczna (Rotzer, Angielska, Kippley, Niemiecka, Polska) (zob. Ślizień-Kuczapska, 2006, s. 57-71; por. Raith, Frank, Freundl, 1997, s. 24-27).

Natomiast socjologowie, badający ten problem, w skład naturalnych metod regulacji poczęć zaliczają: kalendarzyk małżeński (obecnie ma znaczenie historyczne, a WHO jej nie wskazuje), znajomość biologicznego rytmu płodności kobiety, okresową wstrzemięźliwość seksualną małżonków, karmienie piersią dziecka. Z kolei do technik antykoncepcyjnych zaliczają: środki wczesnoporonne (hormonalne, wkładki wewnątrzmaciczne, mini-tabletki, tabletki dnia następnego po stosunku seksualnym, a także środki chemiczne, mechaniczne), techniki współżycia (necking, petting, prezerwatywę, stosunek przerywany regulowany, współżycie oralne i analne) oraz stosunki homoseksualne (Kurzępa, 2007, 2012; Szlendak, 2008; Izdebski, 2012, s. 147-214). Typologie te są zbieżne w dużej mierze z wykazem metod wskazywanych zarówno przez lekarzy ginekologów i położników, jak i przez WHO.

Dzisiejsi ludzie często zamazują granicę między tym, co jest „naturalne” a tym, co jest „nienaturalne” i takie postępowanie jest w pełni zauważalne w sferze ich seksualności i rozrodczości. Indywidualnym wyborem wielu ludzi są dziś też heteroseksualność i homoseksualność oraz biseksualność i transwestytyzm. Nie budzą one już większego zdziwienia w zmieniających się sposobach myślenia i oceny społecznej, zwłaszcza u młodszej generacji ludzi. Problem ten trafnie ujmuje Anthony Giddens, kiedy pisze, że „(...) W zachowaniach seksualnych zawsze istniała granica między przyjemnością a intymnością, seksualność bardziej niż kiedykolwiek wcześniej zaistniała niezależnie od prokreacji. Seksualność nabrała podwójnego znaczenia jako środek samorealizacji oraz podstawowy mechanizm osiągania i wyrażania intymności. Straciła przez to związek z szerszą tradycją i etyką oraz z następstwem pokoleń. Pozostaje, a raczej staje się ona podstawową sferą <przeżywania>, a słowo <przeżycie> nabiera w odniesieniu do życia seksualnego szczególnego znaczenia. Ale to <przeżycie> nie ma wiele wspólnego z obszarami egzystencjalnymi, do których w pewnym sensie odsyła nas seks” (Giddens, 2001, s. 225; Giddens, 2004, s. 126-163). Franciszek Adamski 37 lat temu pisał, że „(...) problem regulacji poczęć i odpowiedzialnego rodzicielstwa nabrał szczególnego znaczenia zarówno pod wpływem upowszechnienia modelu rodziny młodzieżowej, jak i w wyniku świadomego rozdzielenia aktu współżycia seksualnego od jego podstawowej funkcji prokreacyjnej, a zarazem w preferowaniu jego roli emocjonalnej i uszczęśliwiającej parę małżeńską” (Adamski, 1977, s. 202).

Akt seksualny jest przede wszystkim wyrazem miłości wzajemnej małżonków w wymiarze intymności, namiętności i zaangażowania, dopiero później zmierza on do celu prokreacyjnego,

do poczęcia i urodzenia człowieka (Baniak, 2007, s. 285-286). Obecnie wzrasta systematycznie odsetek katolików polskich, szczególnie młodych, którzy w sferze seksualności postępują według laickich zasad etycznych, także w życiu małżeńskim i w związkach partnerskich. Zjawisko to trafnie ujmuje i szeroko ukazuje Krystyna Slany: „(...) Nowe środki antykoncepcyjne pozwalają na nową <jakość> obcowania seksualnego. Seks zostaje oddzielony od prokreacji, nowe <techniki> reprodukcyjne zaś umożliwiają reprodukcję biologiczną bez seksu. (...) Bezprecedensowy rozwój środków pozwalających na kontrolę urodzeń i realizację prokreacji bez pośredniego udziału mężczyzny daje kobietom nową <prokreacyjną> wolność. Pozwala ona kobietom (ale także ich partnerom, jak i całemu społeczeństwu, co może być zgodne, bądź niezgodne z realizowaną przez nich polityką ludnościową) nie tylko na zrealizowanie planowanej dzietności lub bezdzietności, ale i na określenie czasu pojawienia się pożądanego potomstwa” (Slany, 2002, s. 104-105).

Zbigniew Izdebski, ukazując kwestie związane z zachowaniami seksualnymi ludzi, zaznacza, że należy uwzględnić także zagadnienie stosowania przez nich metod antykoncepcyjnych, ponieważ wskazują oni powody, dla których sięgają po środki zapobiegania ciąży, a jednym z nich jest właśnie lęk przed ciążą. Z jego badań reprezentatywnych, zrealizowanych w 2005 roku wśród osób dorosłych w wieku 18-49 lat, obejmujących 1499 kobiet i 1526 mężczyzn, wynika, że 53% respondentów deklarowało, że podczas stosunków seksualnych w okresie ostatnich 12 miesięcy stosowało jakąś metodę zapobiegania ciąży, a tak postąpiło 55,6% kobiet i 51,2% mężczyzn. Najczęściej zabezpieczali się ludzie młodzi, w wieku 18 – 24 lat, gdyż to oni najbardziej lękali się ciąży nieplanowanej. W pozostałych kategoriach wiekowych stosowanie antykoncepcji kształtowało się następująco: w wielu 25-29 lat: 57,3%; 30-39 lat: 55,0%; 40-49 lat: 42,2% (różnica między najmłodszymi i najstarszymi wynosi 11 punktów procentowych). Stosunek do wiary religijnej najsilniej wpływał na podejście respondentów do antykoncepcji – osoby wierzące i regularnie praktykujące najrzadziej korzystały z antykoncepcji (46,0%), a osoby niewierzące czyniły to najczęściej (70,0%). Respondenci stosowali różne środki antykoncepcyjne: kalendarzyk małżeński – najmłodszy: 6,0% i najstarszy: 18,8%; techniki objawowe i termiczne: 1,0% i 3,7%; prezerwatywę: 56,9% i 32,3%; stosunek przerywany: 11,2% i 17,2%; tabletki: 30,7% i 15,1%; spiralę domaciczną: 0,7% i 5,0%; kapturek: 0,2% i 0,5%; globulki/zele/pianki/kremy plemnikobójcze: 2,7% i 1,8%; inne metody: 1,0% i 1,8%; brak odpowiedzi: 20,4% i 28,0%. Autor zaznacza, że największy odsetek respondentów (44,9%) deklarował stosowanie prezerwatywy we współżyciu seksualnym. Stosowanie prezerwatyw w ocenie 66,3% respondentów oznacza troskę o partnera/partnerkę, a 17,0% nie zgodziło się z tą oceną. Ponad jedna trzecia respondentów uważa, że używanie prezerwatywy wtedy, kiedy nie zachodzi obawa o nieplanowaną ciążę, oznacza brak zaufania do partnera/partnerki, natomiast 48,2% odrzuciło taką ocenę (zob. Izdebski, 2012, s. 251-261).

Z badań zrealizowanych w 2002 roku przez Janusza Mariańskiego wśród uczniów szkół średnich w siedmiu miastach polski wynika, że respondenci zajęli zróżnicowane stanowisko wobec stosowania antykoncepcji, uważając, iż jest ona: zawsze dozwolona – 61,5%; niekiedy dozwolona – 20,5%; niedozwolona – 9,4%; brak zdania – 6,8%; brak danych – 1,8%. Zatem 82,0% respondentów opowiada się za stosowaniem antykoncepcji we współżyciu seksualnym (Mariański, 2003, s. 321-322). Studenci w Bydgoszczy i Toruniu objęci badaniami przez T. Biernatę w latach 1999-2000 aż w 96,0% pozytywnie ocenili stosowanie antykoncepcji we współżyciu seksualnym w małżeństwie i w innych związkach (Biernat, 2002, s. 153).

W świetle tych ustaleń i wyników cytowanych badań empirycznych należy zapytać, czy licealiści i studenci uczestniczący w moich badaniach są wystarczająco zorientowani w meto-

dach i technikach antykoncepcyjnych, stosowanych dziś w związkach małżeńskich i partnerskich z myślą o zapobieżeniu nieplanowanej ciąży? Jakie jest ich nastawienie do antykoncepcji? Czy akceptują lub kontestują normy etyczne Kościoła rzymskokatolickiego zabraniające małżonkom stosowania środków antykoncepcyjnych we współżyciu seksualnym, a zarazem zalecające stosowanie naturalnych metod planowania poczęć dzieci w swojej rodzinie? Jak postrzegają kwestię regulacji poczęć i odpowiedzialnego rodzicielstwa?

Podstawę do odpowiedzi na te pytania stanowią wyniki moich badań socjologicznych na temat nastawienia młodzieży polskiej do norm moralności katolickiej obejmującej także etos małżeński i rodzinny oraz seksualność ludzi. Badania te zrealizowałem w roku 2011 w Kaliszu wśród 456 uczniów szkół licealnych (51,7%) i wśród 426 studentów niepublicznej Wyższej Szkoły Komunikacji i Zarządzania w Poznaniu (48,3%) z czterech kierunków: socjologii (29,3%), pedagogiki (24,2%), zarządzania (23,5%) i informatyki (23,0%), dobranych techniką warstwową z list ewidencyjnych (Blalock, 1977, 16-17). Łącznie badaniem objęto 882 respondentów, w tym 508 kobiet (57,6%) i 373 mężczyzn (42,4%), dobierając ich techniką doboru warstwowego. Uwzględniając ten sposób dobór próby, zależało mi, żeby zapewnił on reprezentatywność wyników badań w obu populacjach. Zatem musiał być on probabilistyczny, aby wyniki badania prób można było uogólnić na całą populację uczniów liceów uczestniczących w badaniu i na całą populację studentów danej uczelni wyższej. Jednak dobór ten musiał też uwzględniać to, iż w badanych populacjach może wystąpić nadreprezentacja osób o pewnych cechach, np. ze względu na płeć. Hubert Blalock pisze, że „Pobierając próbę warstwową dzielimy najpierw populację na szereg grup lub kategorii, następnie zaś z każdej warstwy losujemy niezależne próby. Dobór można przeprowadzić według takich zmiennych, jak: płeć, wiek, typ wykształcenia, zawód, miejsce zamieszkania, typ instytucji itp.” (Blalock, 1977, s. 449-450). Earl Babbie, z kolei, metodę warstwową nazywa „metodą kwotową” i zaznacza, że „W próbie kwotowej (*quota sampling*) wychodzi się od macierzy lub tabel, opisującej istotne dla badania cechy populacji” (Babbie, 2007, s. 206).

W badaniach uczestniczyli uczniowie pierwszej i trzeciej klasy wybranych liceów oraz studenci pierwszego i trzeciego roku studiów z wskazanych kierunków. Z liceów ogólnokształcących pochodziło 54,4%, w tym z pierwszej klasy 50,7% i z trzeciej klasy (49,3%), natomiast z liceów profilowanych pochodziło 45,6%, w tym odpowiednio z klas: 50,3% i 49,7% badanych. Z kolei wśród studentów objętych badaniem z roku pierwszego było 53,1% respondentów, w tym z socjologii 23,8%, z pedagogiki 23,9%, z zarządzania 26,2%, z informatyki 26,1%. Natomiast z trzeciego roku było łącznie 46,9%, w tym według kierunku studiów odpowiednio: 29,2%; 25,0%; 24,5%; 21,3%. Według stałego miejsca zamieszkania rozkład respondentów jest następujący: wieś – 21,5%; małe miasto – 26,2%; Kalisz – 29,6%; Poznań – 22,7%; miasta łącznie – 78,5%. Większość respondentów pochodziła z rodzin pełnych-zintegrowanych – 73,5%; z rodzin rozbitych – 17,9%; zaś 8,6% miało jednego z rodziców. W analizach korelacyjnych między zmiennymi uwzględniłem związki o współczynniku przewyższającym znacznie próg istotności statystycznej. W analizach stosuję miernik Q Kendalla, mający zastosowanie wyłącznie dla tablic 2x2, który przyjmuje postać wzoru: $Q = \frac{ad-bc}{ad+bc}$. Istotna statystycznie zależność występuje wtedy, kiedy $Q = + < 0,200 - 0,999$ albo $Q = - > 0,200 - 0,999$. W przedziale od $- 0,200$ do $+ 0,200$ brak istotnej zależności. W toku badań zastosowałem metodę monograficzną i sondażu wspartą techniką ankiety środowiskowej, a na etapie analizy i opisu wyników badań metody: statystyczną, porównawczą, socjograficzną, korelacji zmiennych. Narzędzie badawcze stanowił wieloprotocolowy kwestionariusz ankiety zawierający 54 pytania merytoryczne i 6 pytań dotyczących cech społecznych respondentów, dotyczący postaw i ocen licealistów i stu-

dentów wobec norm moralności katolickiej (Baniak, 2015). Ponadto zrealizowałem badania jakościowe na ten temat wśród 58 respondentów (29 kobiet i 29 mężczyzn) w obu środowiskach, dobranych techniką losową, stosując wywiad swobodny lekko skategoryzowany. Wypowiedzi ich dotyczące obu kwestii (antykoncepcji i aborcji) będą cytowane w tym opracowaniu.

Przedmiotem tego opracowania są poglądy i opinie licealistów i studentów uczestniczących w badaniach dotyczące antykoncepcji i aborcji, zaś jego cel stanowi szeroka prezentacja – opis i analiza – tych poglądów i opinii w kontekście przyjętych zmiennych niezależnych. Problem główny wyznacza pytanie: jakie jest nastawienie tych licealistów i studentów do antykoncepcji i aborcji oraz w jakim zakresie to ich nastawienie odbiega od nastawienia do tych zjawisk licealistów i studentów uczestniczących w innych badaniach we wcześniejszym okresie? Pytanie dodatkowe uwzględniało wpływ przyjętych zmiennych na poglądy i opinie respondentów dotyczące tych dwóch zjawisk. Analiza literatury przedmiotu ukazującej wyniki wcześniejszych badań na ten temat, która wskazywała na niejednolite nastawienie młodzieży polskiej do antykoncepcji i aborcji, zainspirowała mnie do podjęcia badań na ten temat i wywołała chęć dostrzeżenia kierunku myślenia moich respondentów w tej kwestii.

Sprawdzałem tu hipotezę, w myśl której nastawienie respondentów w obu kategoriach do norm moralnych i religijnych dotyczących antykoncepcji i aborcji oraz ich stosowania będzie zależało w pewnym stopniu od różnych czynników zewnętrznych, jednak wyraźne zróżnicowanie i mało podobne do poglądów i opinii ich odpowiedników w innych, wcześniej zrealizowanych badaniach socjologicznych. W hipotezie tej przyjąłem także, iż dominujące odsetki licealistów i studentów będą kwestionowały normy etyki katolickiej zabraniające tych działań w pożyciu małżeńskim, a także będą kontestowały wykładnię religijno-moralną Kościoła rzymskokatolickiego ich dotyczącą, czyli antykoncepcji i aborcji. Sprawdzałem też hipotezę przyjmującą, że wśród różnych zmiennych niezależnych wiara religijna i religijność oraz brak wiary i obojętność religijna będą najsilniej wpływały na poglądy i opinie respondentów dotyczące antykoncepcji i aborcji, jak i metod praktycznego ich stosowania. W innych badaniach zależność ta była rzadko sprawdzana. Ważną kwestią jest skala i kierunek zmian w nastawieniu moich respondentów do katolickich norm etycznych dotyczących antykoncepcji i aborcji w ramach przyjętego paradygmatu: „między zakazem Kościoła a własnym wyborem”; którzy licealiści i studenci normy te akceptują w pełni lub częściowo, a którzy spośród ogółu uczestniczących w badaniach normy te kontestują i odrzucają, sprzeciwiając się ich stosowaniu i buntując przeciw negatywnemu stanowisku Kościoła w tej kwestii? Problemy te są tu ukazane w dwóch częściach, aczkolwiek stanowiących łącznie swoistą całość z zakresu etyki seksualnej i małżeńsko-rodzinnej.

I. ANTYKONCEPCJA W SPOSTRZEŻENIACH I OCENACH RESPONDENTÓW

1. Znajomość metod i technik antykonceptyjnych w deklaracjach respondentów

Problem ten, ściśle związany z kwestią wartości i ochrony poczętego życia ludzkiego, uwzględniłem również we własnych badaniach socjologicznych wśród licealistów i studentów. W pytaniach ankietowych chciałem dowiedzieć się, jak orientują się ci respondenci w zakresie antykoncepcji i naturalnych metod regulacji poczęć, a także jak sami oceniają moralnie stosowanie środków antykonceptyjnych w życiu seksualnym małżonków i w związkach partnerskich? Czy respondenci znają i akceptują, czy też kwestionują naturalne metody zapobiegania ciąży, zalecane przez Kościół rzymskokatolicki swoim wiernym?

Tabela 1

Deklaracje respondentów dotyczące znajomości naturalnych i sztucznych metod regulacji poczęć

Znajomość metod	Kobiety		Mężczyźni		Uczniowie		Studenci		Razem	
	liczba	%	liczba	%	liczba	%	liczba	%	Liczba	%
Naturalne metody regulacji poczęć										
Wszystkie	86	17,0	43	11,5	50	11,0	79	18,6	129	14,6
Niektóre	118	23,2	52	13,9	68	14,8	102	23,9	170	19,3
Nie zna	270	53,1	243	65,0	299	65,6	214	50,2	513	58,2
Brak oceny	34	6,7	36	9,6	39	8,6	31	7,3	70	7,9
Sztuczne techniki regulacji poczęć										
Wszystkie	154	30,3	97	25,9	95	20,8	156	36,6	251	28,5
Niektóre	148	29,1	111	29,7	117	25,7	142	33,3	259	29,4
Nie zna	169	33,3	128	34,2	203	44,5	94	22,1	297	33,7
Brak oceny	37	7,3	38	10,2	41	9,0	34	8,0	75	8,5
Ogółem	508	100,0	374	100,0	456	100,0	426	100,0	882	100,0

Źródło: badania własne (Podstawę do obliczenia wskaźników znajomości obu typów metod stanowią liczby respondentów ujętych w kategorii „Ogółem”).

Z deklaracji respondentów wynika, że naturalne metody regulacji poczęć zna zaledwie niespełna jedna trzecia zbiorowości objętej badaniami, w tym co siódma osoba twierdzi, iż zna każdą z tych metod. W zbiorowości tej jest 40,2% kobiet i 25,4% mężczyzn, czyli mniej o 15 punktów procentowych, a także 25,8% licealistów i 42,5% studentów, czyli więcej o 17 p. proc. Zatem w obu kategoriach respondentów lepszą znajomość tych metod widzimy u kobiet, choćby dlatego, że metody te odnoszą się bezpośrednio do ich cyklu menstruacyjnego (biologii ciała kobiety) i wywołują większe zainteresowanie nimi niż u mężczyzn. Być może łączy się to również z większym zainteresowaniem seksem w środowisku studentów, a także z większą odpowiedzialnością kobiet za skutki współżycia seksualnego we własnych związkach z mężami i partnerami, aniżeli w środowisku młodzieży licealnej i wśród mężczyzn w obu typach związków z kobietami. Ważną rolę odgrywa tu też wiek respondentów, w efekcie czego można przypuszczać, że to studentki i studenci jako starsi wiekiem i doświadczeni życiowo oraz bardziej dojrzałe osobowościowo liczniej niż licealistki i licealiści rozpoczynają i kontynuują własne życie seksualne. Stąd w środowisku studentów ma miejsce częstsze zainteresowanie antykoncepcją i naturalnymi metodami zapobiegania ciąży.

Jednocześnie badania wykazały, iż ponad połowa zbiorowości respondentów, w tym większy odsetek mężczyzn niż kobiet (o 12 p. proc.), a także większy odsetek licealistów niż studentów (o 15 p. proc.), zupełnie nie orientuje się w typologii naturalnych procedur regulacji poczęć, o czym sami pisali w ankiecie i mówili w wywiadzie: „Nie poznałem dotąd naturalnych metodach antykoncepcyjnych, chociaż obito mi się o uszy coś takiego, że księża namawiają podczas nauk przedślubnych do używania środków dozwolonych w Kościele. Ja nie potrafię wymienić ani jednego z nich” (mężczyzna, l. 21). Niektórzy respondenci ujawnili, że o „takich” metodach „ułatwiających bezpieczny seks” dowiedzieli się pierwszy raz z ankiety badawczej lub w rozmowie. Osobom tym nic lub niewiele mówią takie nazwy metod naturalnych, jak „metody rozpoznawania płodności”, „kalendarzyk małżeński”, „metoda termiczna”, „metoda Billingsa”, „metody objawowo-termiczne”, „metoda LAM” czy „biologiczny rytm płodności kobiety”, natomiast zdziwienie wywoływała informacja, że metodą taką jest także okresowa wstrzemięźliwość

seksualna w okresie płodności kobiety. Metoda ta najczęściej „rozśmieszała” mężczyzn – licealistów i studentów, chociaż wzbudzała konsternację u niektórych licealistek i studentek: „Według mnie, ani żona, ani mąż nigdy nie powinni odmawiać sobie seksu, bo przecież w tym celu się pobrali, właśnie żeby świadczyć sobie nawzajem taką usługę. Tymczasem Kościół każe im ograniczać małżeńskie współżycie” (mężczyzna, l. 18). Pozostali respondenci (7,9%) nie zainteresowali się tym pytaniem.

Znacznie lepiej orientują się licealiści i studenci obojga płci w typologii sztucznych metod i technik zapobiegania nieplanowanej ciąży. Znajomość taką deklaruje ogółem 57,9% całej zbiorowości, a wśród nich 28,5% „chwaliło się”, że zna wszystkie metody, jakie są dostępne w sprzedaży, natomiast 29,4% przyznało się do znajomości niektórych sposobów. Metody te zna 59,4% kobiet i 55,6% mężczyzn oraz 46,5% licealistów i 69,9% studentów (więcej o 23 p. proc.). Płeć i wiek także odgrywają tu ważną rolę, stąd kobiety liczniej niż mężczyźni oraz studenci liczniej niż licealiści deklarują zainteresowanie antykoncepcyjnymi metodami zapobiegania ciąży. Dostępność i łatwość w stosowaniu, a częściowo ich skuteczność i częste reklamowanie w mediach publicznych, ułatwiają respondentom zapoznawanie się z tymi metodami antykoncepcyjnymi: „Wraz z moim chłopakiem stosujemy właśnie tabletki i prezerwatywę, chociaż ja jej nie lubię, bo wtedy nie odczuwam zbliżenia z nim, a to jest ważne w seksie szczęśliwym. Te metody są nam dobrze znane” (kobieta, l. 22); „Ja znam dobrze dwie metody antykoncepcyjne: tabletki tuż po stosunku i prezerwatywę, bo sami stosujemy je z moją partnerką, kiedy się kochamy” (mężczyzna, l. 19).

Jednak widzimy, że także tych metod antykoncepcyjnych nie zna prawie jedna trzecia respondentów. Wśród tych, którzy nie znają metod antykoncepcyjnych, dwukrotnie więcej jest licealistów niż studentów (o 23 p. proc.), co można by wyjaśnić do pewnego stopnia ich wiekiem, typem szkoły i praktycznym podejściem do seksu. Wśród licealistów zdecydowanie dominują mężczyźni nad kobietami, których antykoncepcja jeszcze nie interesuje.

2. Stosowanie antykoncepcji przez małżeństwa w moralnej ocenie respondentów

Kościół rzymskokatolicki wyraźnie zabrania małżeństwom sakramentalnym stosowania antykoncepcji we współżyciu seksualnym, gdyż uniemożliwia ona poczęcie nowego życia ludzkiego. Stosowanie antykoncepcji Kościół ten traktuje jako grzech ciężki, który obciąża sumienia tych małżonków i wymaga rozgrzeszenia przez kapłana podczas spowiedzi. W związku z tym chciałem dowiedzieć się, jak respondenci oceniają antykoncepcję małżeńską z moralnego punktu widzenia. Czy ich zdaniem antykoncepcja jest tu dozwolona moralnie, czy też jest zabroniona?

Tabela 2

Antykoncepcja w pożyciu małżeńskim w opinii respondentów

Stosowanie antykoncepcji	Kobiety		Mężczyźni		Uczniowie		Studenci		Razem	
	liczba	%	liczba	%	liczba	%	liczba	%	liczba	%
Dozwolona	268	52,8	240	64,2	236	51,7	272	63,8	508	57,6
Warunkowo	113	22,2	52	13,9	97	21,3	68	16,0	165	18,7
Zakazana	74	14,6	39	10,4	67	14,7	46	10,8	113	12,8
Brak oceny	36	7,1	28	7,5	35	7,7	29	6,8	64	7,3
Brak danych	17	3,3	15	4,0	21	4,6	11	2,6	32	3,6
Ogółem	508	100,0	374	100,0	456	100,0	426	100,0	882	100,0

Źródło: badania własne.

Z badań wynika, że aż 76,3% respondentów, w tym 75% kobiet i 78,1% mężczyzn oraz 73% licealistów i 79,8% studentów, wyraża jednoznacznie moralną aprobatę dla stosowania środków antykoncepcyjnych przez małżonków we własnym współżyciu seksualnym, widząc w tym sposób na uniknięcie niepożądanego ciąży. Pewność zupełną w tej kwestii ma 57,6% respondentów, a 18,7% stosowanie antykoncepcji w małżeństwie uzależnia od różnych powodów i przyczyn, znanych tylko żonie i mężowi, jednak jest to akceptacja fakultatywna. To podejście do możliwości stosowania antykoncepcji w małżeństwie ukazują ich wypowiedzi: „Seks musi dawać przyjemność ludziom, a nie wytwarzać w nich lęk i obawę przed przypadkową ciążą. Chcąc uniknąć takich obaw, powinni zabezpieczać się antykoncepcyjnie” (kobieta, l. 21); „Nie wiem, dlaczego księża katoliccy zabraniają antykoncepcji małżonkom i innym ludziom, a przecież ona jest moralnie lepsza niż aborcja. Ja popieram różne środki antykoncepcyjne, chociaż sama stosuję tabletki dzień po współżyciu. Jak dotąd, od paru lat nie zaszłam w ciążę dzięki ich stosowaniu” (kobieta, l. 22).

Odmienny pogląd w tej kwestii, czyli potępiający moralnie antykoncepcję, wyraża zaledwie 12,8% respondentów, różnie uzasadniając swoją krytyczną ocenę, zwłaszcza względami religijnymi i kościelnymi: „Jestem katoliczką, dlatego uważam, że antykoncepcja jest złem moralnym, którego winni unikać katoliccy małżonkowie, bo jest ona zakazana moralnie dla nich. Natomiast mają oni do dyspozycji naturalne metody zapobiegania ciąży” (kobieta, l. 21); „Ja antykoncepcję uważam jako czynność grzeszną, wypaczoną moralnie, ponieważ jej stosowanie w małżeństwie uniemożliwia poczęcie nowego życia. Oni postępują często ze zwykłego wygodnictwa czy z lęku przed dzieckiem, jakby wyrażało ono zło, więc używają antykoncepcji” (kobieta, l. 19). Pozostali respondenci (10,9%) albo świadomie nie zajęli stanowiska w tej kwestii, albo pominęli pytanie jej dotyczące.

Tabela 3

Zależność między moralną oceną antykoncepcji a postawą religijną i niereligijną respondentów

Deklaracja respondentów	Moralna ocena stosowania antykoncepcji							
	akceptuje		Kwestionuje		brak oceny		Razem	
	liczba	%	liczba	%	liczba	%	liczba	%
Religijni	362	73,9	71	14,5	57	11,6	490	100,0
Niereligijni	311	79,3	42	10,7	39	10,0	392	100,0
Ogółem respondenci	673	76,3	113	12,8	96	10,9	882	100,0

Źródło: badania własne (Religijni to respondenci wierzący i praktykujący, niereligijni to niewierzący i niepraktykujący).

Wskaźniki ujęte w 3 tabeli informują, że postawa religijna (wiara) i postawa niereligijna (niewiara) nie różnicuje akceptacji i odrzucenia przez respondentów oceniających moralnie stosowanie antykoncepcji we współżyciu seksualnym małżonków. Tym samym wskaźnik empiryczny braku zależności między tymi zmiennymi nie potwierdził trafności przyjętej hipotezy, w której założyłem, że osoby religijne zdecydowanie liczniej niż osoby niereligijne potępia stosowanie antykoncepcji w małżeństwie i odrzuca ją jako czynność moralnie złą, co potwierdza miernik Kendalla: $Q = 0,185$. Tymczasem większość respondentów religijnych akceptuje stosowanie antykoncepcji, dorównując niemal pod tym względem respondentom niereligijnym. W efekcie większość licealistów i studentów wyraźnie kwestionuje i sprzeciwia się ingerencji Kościoła i księży w życie seksualne małżeństw katolickich, w tym także zabranianiu stosowania przez nich środków antykoncepcyjnych mających na celu zabezpieczenie ich przed nieplano-

waną ciężką. Jednocześnie większość spośród tych respondentów nie akceptuje naturalnych metod regulacji poczęć ze względu na ich znikomą skuteczność i problematyczność praktyczną. W opinii tych respondentów, ludzie religijni mają prawo do własnych niezależnych decyzji i wyborów w tej sferze swojego życia, więc żadna instytucja, również kościelna, nie powinna narzucać im własnego modelu czy wzoru postępowania, gdyż to oni sami ponoszą odpowiedzialność za ich dokonywanie (zob. Franczak, 2001, s. 46-58)¹.

3. Akceptacja przez respondentów naturalnych metod regulacji poczęć

W jakim stopniu licealiści i studenci akceptują normy katolickiej etyki małżeńskiej dotyczące odpowiedzialnego rodzicielstwa? W tym celu, idąc tropem innych badaczy, poprosiłem respondentów podczas badań o dokonanie oceny pięciu sposobów planowania dzietności w rodzinie, w tym niektórych aprobowanych przez etykę katolicką, a mianowicie: metody naturalnej regulacji poczęć, środki antykoncepcyjne, sterylizację, stosunek przerywany, okresową wstrzemięźliwość małżonków we współżyciu seksualnym. Respondenci mieli stwierdzić, w jakim stopniu każda z tych metod regulacji poczęć jest właściwym sposobem planowania liczby dzieci w rodzinie katolickiej? Czy sami byliby skłonni stosować je w przyszłości we własnych małżeństwach, pozostając w zgodzie z własnym sumieniem i przekonaniami światopoglądowymi? Odpowiadając na te pytania, respondenci stosowali czterostopniową skalę oceny: „akceptuję całkowicie”, „akceptuję częściowo”, „odrzucaam całkowicie”, „odrzucaam częściowo”, „trudno mi ocenić”. W dalszej analizie uwagę skoncentruję tylko na ocenach respondentów dotyczących metod naturalnych w regulacji poczęć w rodzinie, ponieważ oceny ich obejmujące antykoncepcję omówię w następnym punkcie. Czy respondenci, jako młodzi katolicy i członkowie Kościoła rzymskokatolickiego, akceptują naturalną regulację poczęć jako metodę świadomego planowania dzietności w rodzinie?

Tabela 4

Deklaracje respondentów dotyczące akceptacji naturalnych metod regulacji poczęć

Akceptacja metod naturalnych	Kobiety		Mężczyźni		Uczniowie		Studenci		Razem	
	Liczba	%	liczba	%	liczba	%	liczba	%	liczba	%
Całkowita	164	32,3	109	29,2	165	36,2	108	25,4	273	31,0
Częściowa	85	16,7	61	16,3	66	14,5	80	18,8	146	16,5
Odrzuca łącznie	174	34,3	146	39,0	141	30,9	179	42,0	320	36,3
Trudno ocenić	64	12,6	38	10,2	59	12,9	43	10,0	102	11,6
Brak danych	21	4,1	20	5,3	25	5,5	16	3,8	41	4,6
Ogółem	508	100,0	374	100,0	456	100,0	426	100,0	882	100,0

Źródło: badania własne.

Zdecydowanie niski poziom i wąski zakres wiedzy (znajomości) respondentów o naturalnych metodach regulacji poczęć znajduje w prostej linii odzwierciedlenie w skali ich akceptacji tych metod. Prawdopodobnie głębsza wiedza ułatwiłaby osobom niezdecydowanym i odrzucającym te metody pełną lub częściową ich akceptację. W konsekwencji zaledwie niespełna połowa

¹ Wśród respondentów tego autora, badanych w 2000 roku w województwie lubelskim 62,4% uznało stosowanie środków antykoncepcyjnych w małżeństwie jako dopuszczalne, 12,4% - jako niedopuszczalne, 25,2% - nie miało wyrobionego poglądu w tej kwestii.

badanej zbiorowości respondentów (47,5%) akceptuje naturalne metody regulacji poczęć, w tym 31% czyni to bezwarunkowo i z pełnym przekonaniem, zaś 16,5% warunkowo, jeśli daną metodę lepiej znają i są przekonani co do jej skuteczności. Płeć nie wpływa zbyt na akceptację tych metod, gdyż kobiety jedynie nieznacznie liczniej niż mężczyźni je akceptują całkowicie i częściowo. Natomiast typ szkoły i wiek respondentów mają tu większy wpływ, bowiem różnice między studentami i licealistami, którzy akceptują całkowicie lub częściowo te metody regulacji poczęć jest już większa i wynosi niespełna 7 punktów procentowych.

Jednocześnie zauważamy, że jedna trzecia respondentów odrzuca naturalne metody regulacji poczęć w rodzinie, w tym nieco więcej mężczyzn niż kobiet (o 5 p. p.), a także znacznie więcej studentów niż licealistów (o 11 p. p.), którzy często wyjaśniali, że te metody są dla nich „kompletnie niezrozumiałe”, „trudne w praktycznym stosowaniu”, „oparte tylko na ideologii kleru katolickiego”, „widać w nich etykę średniowieczną walczącą z seksem ludzi” itp. Ponadto, co dziesiąty respondent nie zajął stanowiska w tej kwestii, a 4,6% zupełnie zignorowało pytanie dotyczące tego zagadnienia (Baniak, 2008, s. 402-403)².

4. Akceptacja przez respondentów stosowania antykoncepcji w małżeństwie

Kościół rzymskokatolicki akceptuje wyłącznie naturalne metody regulacji poczęć i jednocześnie zdecydowanie odrzuca antykoncepcję i zabrania swoim wyznawcom stosowania jej we własnym współżyciu małżeńskim i w planach prokreacyjnych. Respondenci mieli określić, w jakim stopniu sami akceptują antykoncepcję jako moralnie usprawiedliwioną, posługując się tą samą skalą oceny, jak przy ocenie naturalnych metod regulacji poczęć.

Tabela 5

Deklaracje respondentów dotyczące akceptacji metod antykoncepcyjnych

Akceptacja antykoncepcji	Kobiety		Mężczyźni		Uczniowie		Studenci		Razem	
	liczba	%	liczba	%	liczba	%	liczba	%	liczba	%
Całkowita	288	56,7	217	58,0	243	53,2	262	61,5	505	57,3
Częściowa	111	21,9	79	21,1	102	22,4	88	20,7	190	21,5
Odrzuca łącznie	68	13,4	34	9,2	60	13,2	42	9,8	102	11,6
Trudno ocenić	23	4,5	27	7,2	30	6,6	20	4,7	50	5,7
Brak danych	18	3,5	17	4,5	21	4,6	14	3,3	35	3,9
Ogółem	508	100,0	374	100,0	456	100,0	426	100,0	882	100,0

Źródło: badania własne.

Analizując wskaźniki ujęte w tabeli 5, zauważmy, że większość respondentów (78,8%) akceptuje antykoncepcję stosowaną w małżeństwie w obu zakresach, przy czym 57,3% robi to bez jakichkolwiek zastrzeżeń i z pełnym przekonaniem, a 21,5% akceptuje ją częściowo, z pewnymi wątpliwościami, czyli dopuszcza jej akceptację jedynie w pewnych okolicznościach życia małżeńskiego. Antykoncepcję w małżeństwie akceptuje 78,6% kobiet i 79,1% mężczyzn oraz

² Gimnazjaliści z Kalisza i z okolicznych środowisk wiejskich akceptowali naturalne metody regulacji poczęć w następujący sposób: a) całkowicie – 47,9% (w tym dziewczęta – 46,1% i chłopcy – 51,4%); b) częściowo – 20,8% (21,5% i 19,5%); c) odrzucili je – 15,8% (16,7% i 14,1%); d) brak oceny – 12,7% (13,2% i 11,6%); e) brak danych – 2,8% (2,5% i 3,4%).

75,6% licealistów i 82,2% studentów. Natomiast zaledwie 11,6% odrzuca ją, w tym więcej kobiet niż mężczyzn i więcej licealistów niż studentów. Pozostali respondenci (9,6%) nie potrafili ocenić jej jednoznacznie (5,7%) lub pominęli (3,9%) pytanie jej dotyczące (Baniak, 2008, s. 404-405)³.

Zwróćmy uwagę jeszcze na ogólne wskaźniki akceptacji i kontestacji obu rodzajów metod regulacji poczęć i urodzeń – naturalnych i sztucznych – a wtedy uzyskamy jaśniejszy obraz nastawienia licealistów i studentów do tej sfery moralności małżeńsko-rodzinnej i seksualnej. Jeśli metody naturalne ogółem akceptuje 47,5% respondentów, w tym 49% kobiet i 45,5% mężczyzn oraz 50,7% licealistów i 44,2% studentów, to metody antykoncepcyjne akceptuje ogółem 78,8% respondentów, w tym 78,6% kobiet i 79,1% mężczyzn oraz 75,6% licealistów i 82,2% studentów. Zestawienie to wskazuje, że metody antykoncepcyjne akceptuje więcej respondentów niż metody naturalne: ogółem o 31 p. proc., w tym wśród kobiet o 29 p. proc., wśród mężczyzn o 34 p. proc., wśród licealistów o 25 p. proc., wśród studentów o 38 p. proc. Jeśli naturalne metody regulacji poczęć odrzuca ogółem 36,3% respondentów, w tym 34,3% kobiet i 39% mężczyzn oraz 30,9% licealistów i 42% studentów, to metody antykoncepcyjne kwestionuje ogółem i odrzuca 11,6 %, w tym 13,4% kobiet i 9,2% mężczyzn oraz 13,2% licealistów i 9,8% studentów. Wskaźniki te oznaczają, że metody naturalne odrzuca znacznie więcej respondentów niż metody antykoncepcji: ogółem o 25 p. proc., a wśród kobiet o 21 p. proc., wśród mężczyzn o 26 p. proc., wśród licealistów o 18 p. proc., wśród studentów o 32 punkty procentowe.

W podsumowaniu powyższych analiz należy zaznaczyć, że porównanie wskaźników akceptacji i odrzucenia obu typów metod regulacji poczęć ukazuje dokładnie kierunek myślenia i oceny norm moralnych regulujących postępowanie małżeństw w sferze swojego życia seksualnego. Otóż większość respondentów – licealistów, studentów, kobiet i mężczyzn, osób religijnych i niereligijnych – wyraźnie opowiada się za „świeckim podłożem” moralności seksualnej, małżeńskiej i rodzinnej, w tym obejmującej sposoby regulacji poczęć nowego życia ludzkiego, a jednocześnie kontestują oni zalecenia religijne i etyczne Kościoła dotyczące tej sfery życia. Tym samym zdecydowanie mniej tych respondentów akceptuje zasady moralności katolickiej i wykładni kościelnej, której normy etyczne także usiłują oddziaływać na postawy i zachowania ludzi w tej sferze życia. Respondenci kontestujący normy moralności katolickiej także „przewidują” we własnych przyszłych małżeństwach i rodzinach stosowanie metod antykoncepcyjnych, gdyż to one, ich zdaniem, są „bardziej przystępne, łatwe w użyciu i bezpieczniejsze we współżyciu seksualnym” (kobieta, l. 20) aniżeli metody naturalne, które są „trudne do zrozumienia i w użyciu praktycznym, wymagają więcej czasu i są mało skuteczne, choć usilnie reklamowane przez księży” (mężczyzna, l. 21), zaś te ich cechy „zniechęcają wielu młodych ludzi i małżonków, nawet wierzących i religijnych, do stosowania ich w swoich planach rodzinnych” (kobieta, l. 21). Respondenci akceptujący metody antykoncepcyjne i doceniający ich skuteczność przez większość małżeństw i przez osoby żyjące w związkach nieformalnych, sprzeciwiają się wyrażnie krytycznym opiniom księży katolickich, którzy „dyskredytują metody antykoncepcyjne jako szkodliwe dla zdrowia i nieskuteczne w życiu małżeńskim” (mężczyzna, l. 20). Respondenci z tej kategorii nie chcą też, aby księża i katecheci „pouczali ludzi, jak mają postępować w swojej seksualności, w małżeństwie i jakie powinni stosować metody zapobiegające niepożądaney

³ Gimnazjaliści w Kaliszu i w okolicznym środowisku wiejskim antykoncepcję w małżeństwie postrzegali następująco: w pełni akceptują – 56,1% (w tym dziewczęta – 55% i chłopcy – 58,3%; akceptują częściowo – 26,2% (26,4% i 25,7%); nie akceptuje – 8,3% (9,1% i 6,6%); brak oceny – 6,3% (6,8% i 5,3%); brak danych – 3,1% (2,7% i 41%).

ciąży” (kobieta, l. 20) czy też „mówić im co jest dla nich korzystne, a co jest złe moralnie w tej sferze życia” (mężczyzna, l. 19). Nie chcą więc żadnej kurateli moralnej Kościoła i księży czy ich doradztwa we własnym życiu seksualnym i małżeńsko-rodzinnym, lecz chcą postępować i działać w tej sferze samodzielnie, opierając się na zasadach etyki świeckiej, wolnej od wpływu religii i wskazań Kościoła (zob. Leppert, 2002, s. 148)⁴.

II. ABORCJA W ŚWIELE OCEN LICEALISTÓW I STUDENDENTÓW

5. Aborcja – jej istota, kontekst ideologiczny i skala stosowania

Czym w swej istocie jest aborcja – zwykłym „zabiegiem medycznym” ułatwiającym życie kobiecie, która nie planowała ciąży, jak chcą jedni, i opowiadają się za jej przerwaniem, czy też „unicestwieniem” życia ludzkiego poczętego i rozwijającego się w jej łonie, jak chcą drudzy, i w związku z tym aborcji są zdecydowanie przeciwni? Jakie powody i przyczyny lub motywacje uzasadniają dokonywanie licznych aborcji na świecie i w Polsce? Czym jest aborcja według respondentów uczestniczących w moich badaniach – jak oni ją postrzegają i oceniają z moralnego i egzystencjalnego punktu widzenia? Na te pytania odpowiem w tej części artykułu, korzystając w tym celu z aktualnej wiedzy naukowej, stanowiska Kościoła rzymskokatolickiego i wypowiedzi moich respondentów na ten wieloaspektowo ukazwany temat i problem.

We współczesnej antropologii i psychologii emocji akcentuje się wyraźnie problem osobistego szczęścia jednostki ludzkiej w procesie jej samorealizacji, a także jej prawo do zachowania prywatności w podejmowaniu decyzji rodzinnych związanych wprost z prokreacją i aborcją. W konsekwencji tej postawy kobietom przyznano prawo do aborcji i decydowania o przebiegu życia poczętego dziecka jeszcze przed jego urodzeniem. Problemem zaś jest ciągle precyzyjne ustalenie „dokładnego” czasu, w którym rozpoczyna się życie ludzkie, kiedy człowiek staje się osobą ludzką („od jakiego momentu człowiek poczęty staje się prawdziwym człowiekiem po zapłodnieniu komórki w łonie kobiety”?). Moment ten jest bardzo ważny, jeśli to od niego zależy możliwość dokonywania aborcji, czyli przerwania dopiero co rozpoczętego życia człowieka (Singer, 1997, s. 11-15). Rafał Boguszewski zaznacza, że początek prawa kobiety do aborcji, jako mało restrykcyjnego, sięga drugiej połowy XX wieku, a wtedy objęło ono wiele krajów na świecie, zwłaszcza w Europie, a także USA i Kanadę. Prawo to umożliwia legalne wykonanie zabiegu przerwania ciąży w pierwszych miesiącach życia płodu, o czym decyduje sama ciężarna kobieta - ważne jest tu jej życzenie i oświadczenie woli w tej kwestii (Boguszewski, 2012, s. 236-250). Wojciech Modzelewski twierdzi, że ustawa dotycząca aborcji nie była uprzednio traktowana jednolicie w każdym kraju, gdyż w niektórych państwach zezwalała ona na dokonanie aborcji z wielu przyczyn, w tym z powodu trudności ekonomicznych, bytowych, zagrożenia życia i zdrowia psychicznego kobiety, chociaż ograniczenia te nie są precyzyjne, więc można je dowolnie interpretować i stosować w praktyce (Modzelewski, 2009, s. 53).

W opinii Piotra Czarneckiego, zwolennicy prawa do aborcji od dawna domagają się szerokiego jej zalegalizowania, powołując się w tym celu na prawo człowieka do decydowania o swoim losie i na prawo do osobistej wolności. W ich przekonaniu i ocenie płód ludzki dopiero

⁴ Z badań tego autora z 2000 roku wynika, że uczniowie klas pierwszych i czwartych ze szkół średnich w Bydgoszczy mają dość bogatą wiedzę dotyczącą metod i środków antykoncepcyjnych, a wiedzę powierzchowną i płytką w zakresie metod naturalnych. Autor twierdzi, iż może to oznaczać, iż wiedza ta jest rzadko i na niskim poziomie przekazywana młodzieży podczas katechezy w parafiach i podczas lekcji religii i biologii.

staje się człowiekiem po pewnym czasie swojego rozwoju w organizmie kobiety, lecz nie jest człowiekiem od momentu zapłodnienia. Z tego też powodu płodowi nie przysługują prawa istoty ludzkiej, a w szczególności wtedy, kiedy jego prawa byłyby w kolizji z prawami kobiety ciężarnej do godnego życia. Kobieta ma więc prawo do przerwania ciąży, która jest w tym rozumieniu zrównana z jej ciałem, którym, jako własnym, może ona dysponować w każdej okoliczności. Przedmiot ciąży – płód – w tym okresie został pozbawiony moralnej podmiotowości, więc jest postrzegany jako „składnik” organizmu matki, ale nie jest on odrębnym człowiekiem podlegającym kolejnym etapom własnego rozwoju biologicznego i psychicznego (Czarnecki, 2002, s. 51).

Stanowisko przeciwników prawa do aborcji, kwestionujące między innymi sens jej powszechnej legalizacji, jest w dużym stopniu zbieżne z założeniami doktryny rodzinnej Kościoła rzymskokatolickiego dotyczącej wartości i obrony życia ludzkiego od momentu jego poczęcia w łonie matki do naturalnej śmierci. Embrion ludzki ma tu zwyczajne prawa osoby ludzkiej, czyli prawo do życia i do poszanowania ludzkiej godności, która też mu przysługuje. Z tej racji usunięcie embriona (cięży) z ciała kobiety oznacza uśmiercenie (zabicie) człowieka (dziecka) w początkowym stadium jego naturalnego rozwoju. Zatem usunięcie to nie jest medycznym wyeliminowaniem „czegoś”, co jeszcze nie ma wartości i godności ludzkiej istoty, lecz jest usunięciem życia nowego człowieka. Janusz Mariański zaznacza w tym kontekście, że „(...) Norma chroniąca każde życie i konsekwentnie przeciwstawiająca się wszelkim zabiegom przerwania ciąży, należy do bardzo akcentowanych norm w katolickiej moralności małżeńskiej i rodzinnej. Odchylenie od niej jest traktowane jako grzech zabójstwa i obwarowane sankcjami kościelnymi. To, co niektórzy przedstawiają jako słuszne prawo i oznakę cywilizacji, według stanowiska Kościoła jest wynaturzeniem i zbrodnią przeciw najbardziej bezbronnym istotom ludzkim. Domaga się on, by uwolnić prawdy dotyczące człowieka od wszelkiej instrumentalizacji ich znaczenia czy ideologicznych manipulacji, aby stworzyć gwarancje pełnego i skrupulatnego poszanowania godności każdego człowieka od pierwszych chwil jego istnienia” (Mariański, 2003, s. 336-337).

Papież Jan Paweł II otwarcie sprzeciwiał się aborcji, mówił nawet o tzw. „kulturze śmierci” w wielu współczesnych społeczeństwach, która „(...) prowadzi do pogwałcenia podstawowego prawa do życia istoty poczętej, a zarazem jest to szczególna wizja autonomii człowieka, wyrażająca się w żądaniu prawa do eutanazji jako drogi samowyzwolenia w sytuacji, która z jakiegoś powodu stała się trudna do zniesienia” (Jan Paweł II, 2000, s. 36).

Leon Dyczewski, śledząc spory ideologiczne wokół aborcji, krytycznie ustosunkowuje się do stanowiska laickiego jej dotyczącego i zaznacza, że „(...) Rozwój laickich poglądów o człowieku, pozytywizmu prawnego i liberalizmu etycznego ostatnich dwudziestolecia spowodował załamanie się norm etyczno-religijnych chroniących życie ludzkie. Proces ten przejawia się w wielu dziedzinach życia, a między innymi w tym, że nowoczesne państwa zaczęły stopniowo wprowadzać ustawę dopuszczającą niszczenie życia ludzkiego w łonie matki. Nie wnikając głębiej w okoliczności i uzasadnienia wprowadzania tej ustawy, należy tu z mocą podkreślić, że legalizuje ona to, co jest niezgodne, więcej – sprzeczne z podstawowym zadaniem rodziny, jakim przecież jest <widzialne> i duchowe rodzenie człowieka” (Dyczewski, 1994, s. 33-34).

Wieloletnie spory ideologiczne i zróżnicowane stanowiska etyczne dotyczące aborcji nie pozostały bynajmniej obojętne dla postaw Polaków związanych z nią bezpośrednio. Rafał Boguszewski pisze w tym kontekście, że „(...) Opinia publiczna w Polsce jest dość mocno podzielona w sprawie aborcji, a dodatkowo prezentowane postawy w tym względzie podlegają okresowym modyfikacjom, co – jak się wydaje – może wskazywać na podatność części respondentów na panujący w danym momencie klimat opinii” (Boguszewski, 2012, s. 237-238). Z kolei w ocenie

Michała Wenzla „(...) sprawa przerwania ciąży jest w dużym stopniu obciążona ideologicznie i niektórzy respondenci mogą niechętnie przyznawać się do poglądów niezgodnych z tymi, które dominują w dyskursie publicznym” (Wenzel, 2007, s. 7). K. Kowalczyk przytacza wyniki badań CBOS z 2010 roku, z których wynika, że prawo do aborcji kwestionuje i odrzuca co drugi dorosły Polak (50%), przy czym całkowity jej zakaz popiera co siódmy respondent (14%), natomiast 36% badanych twierdzi, że od tego prawa powinny być wyjątki. Jednocześnie 45% jest zdania, że aborcja powinna być dozwolona, z czego 7% deklaruje osobiste poparcie dla niej bez żadnych ograniczeń, a 38% akceptuje ją warunkowo, z pewnymi ograniczeniami, czyli w uzasadnionych sytuacjach i okolicznościach życia płodu i matki (Kowalczyk, 2010, s. 1). Z badań tych dowiadujemy się także, że 47% respondentów odrzuciło pogląd zakładający prawo kobiety do aborcji w pierwszych tygodniach ciąży, a 23% spośród nich zrobiło to zdecydowanie. Natomiast 44% badanych osób poparło takie prawo kobiety (Kowalczyk, 2010, s. 2-3). Wśród osób, które opowiadały się za całkowitym zakazem przerywania ciąży, 55% było zdania, że w sytuacji zagrożenia życia matki zakaz ten można uchylić, z kolei 41% twierdziło, że aborcja powinna być dozwolona również wtedy, kiedy ciąża szkodziłaby zdrowiu kobiet ciężarnych, 36% - gdy ciąża jest skutkiem gwałtu kobiety, 24% - gdy płód jest uszkodzony (Kowalczyk, 2010, s. 3-5).

Barbara Fedyszak-Radziejewska twierdzi, że w społeczeństwie polskim w odniesieniu do aborcji funkcjonuje zjawisko swoistego „spokoju społecznego”, który jest zbieżny z obowiązującym prawem jej dostępnym” (Fedyszak-Radziejewska, 2009, s. 32). Rafał Boguszewski, komentując wyniki tych badań, zaznacza, że „(...) Z pewnością nie bez znaczenia na opinie Polaków w sprawie dopuszczalności przerywania ciąży jest również stanowisko Kościoła rzymskokatolickiego i nauczanie Jana Pawła II, kontynuowane przez obecnego papieża Franciszka. Świadczy o tym zarówno zależność wyraźnego stanowiska od poziomu religijności mierzonej częstotliwością uczestnictwa w praktykach religijnych, jak i deklarowane źródło opinii na temat aborcji” (Boguszewski, 2012, s. 243).

Z badań zrealizowanych przez Urszulę Dudziak w 2000 roku wśród uczniów trzecich klas szkół licealnych w Krakowie wynika, że 54% respondentów aprobowало przerywanie ciąży, 12% nie aprobowало, a 34% ocenę tę uzależniało od różnych okoliczności. Osoby zgadzające się na aborcję uzasadniały ją prawem kobiety do jej przeprowadzenia, a także wiekiem kobiety, jej sytuacją bytową i zdrowotną czy jej awersją do ciąży (zob. Dudziak, 2001, s. 151). Z kolei z badań Elżbiety Zamojskiej zrealizowanych wśród młodzieży szkół średnich w Poznaniu, Gnieźnie i Szczecinie w 1997 roku dowiadujemy się, że 20,7% respondentów popierało stanowisko Kościoła rzymskokatolickiego dotyczące zupełnego zakazu aborcji, 56% - nie popierało go, 19,5% - nie określiło swego stanowiska w tej kwestii (zob. Zamojska, 1998, s. 54). Z badań europejskich dotyczących systemu wartości, które zrealizowano w 1999 roku wynika między innymi, że 29,8% Polaków popierało aborcję, jeśli kobieta jest mężatką (w innych krajach Europy – 52,9%), jeśli małżonkowie nie chcą mieć dzieci – 36,5% (w Europie – 53,8%) (zob. Halmann, 2001, s. 15- 52).

W świetle tych założeń teoretycznych i ustaleń empirycznych należy przypomnieć pytanie, jak aborcję postrzegają i oceniają licealiści i studenci uczestniczący w moich badaniach socjologicznych?

6. Aborcja w ocenie moralnej licealistów i studentów uczestniczących w badaniach

Chcąc dowiedzieć się, jakie jest nastawienie moich respondentów do aborcji i do nienaruszalności życia ludzkiego, poprosiłem ich o odpowiedź na proste pytanie, czy w ich ocenie aborcja winna być dozwolona, czy też zabroniona? Stanowisko ich ukazuje tabela 6.

Tabela 6

Możliwość dokonania aborcji w moralnej ocenie respondentów

Możliwość aborcji	Kobiety		Mężczyźni		Uczniowie		Studenci		Razem	
	liczba	%	Liczba	%	liczba	%	liczba	%	liczba	%
Dozwolona	108	21,3	74	19,8	82	18,0	100	23,5	182	20,6
Raczej dozwolona	145	28,5	106	28,3	113	24,8	138	32,4	251	28,5
Zabroniona	77	15,2	67	18,0	89	19,5	55	12,9	144	16,3
Raczej zabroniona	120	23,6	85	22,7	114	25,0	91	21,4	205	23,2
Trudno ocenić	36	7,1	25	6,7	32	7,0	29	6,8	61	7,0
Brak danych	22	4,3	17	4,5	26	5,7	13	3,0	39	4,4
Ogółem	508	100,0	374	100,0	456	100,0	426	100,0	882	100,0

Źródło: badania własne.

Wskaźniki ujęte w tabeli 6 informują, że nastawienie respondentów do aborcji i moralna jej ocena są bardzo zróżnicowane. Życie ludzkie, będące dopiero na wstępnym etapie swojego rozwoju, nie ma jednolitej wartości i stałego znaczenia w hierarchii wartości respondentów, jak i w ich odniesieniach egzystencjalnych. W efekcie tego nastawienia 49,1% twierdzi, że aborcja powinna być dozwolona, w tym 20,6% nie ma co do tego żadnej wątpliwości, a 28,5% wprawdzie opowiada się za aborcją, lecz zarazem zaznacza, że można przeprowadzać ją tylko w koniecznych okolicznościach i sytuacjach życiowych kobiety i jej rodziny. Aborcję w obu zakresach dopuszczają zarówno kobiety (49,8%) i mężczyźni (48,1%), jak i licealiści (42,8%) i studenci (55,9%). Płeć respondentów nie różnicuje istotnie akceptacji aborcji, natomiast różnicę dość znaczącą wprowadza wiek i typ szkoły, a wynosi ona 13 punktów procentowych dla studentów. Takie zróżnicowanie oceny aborcji widzimy w wypowiedziach respondentów: „To sprawa bardzo złożona. Na temat aborcji zdania są wyraźnie podzielone – jedni są za jej dopuszczalnością, a drudzy są jej przeciwni i chcą, aby nie można było jej dokonywać. Mnie ona też nurtuje, ale jestem za dopuszczalnością jej w dramatycznych sytuacjach życia kobiety – jej życia i zdrowia, albo kiedy płód źle się rozwija. Jednak sprzeciwiam się dawaniu kobietom powszechnego prawa do dowolnej aborcji, bo taka możliwość będzie wywoływała sytuacje patologiczne (kobieta, l. 23); „Aborcja powinna być umożliwiona kobiecie, jeśli takie jest jej życzenie. Nikt nie powinien odbierać jej tego prawa, bo jest wolnym człowiekiem i sama może decydować o własnych sprawach, także o tym, czy chce urodzić swoje dziecko” (kobieta, l. 19).

Z drugiej strony widzimy, że 39,5% respondentów sprzeciwia się aborcji, w tym 16,3% czyni to bez żadnych wątpliwości i domaga się całkowitego jej zakazu prawnego, dając wyraz tego w swoich wypowiedziach: „Przecież życie ludzkie zaczyna się od momentu poczęcia go przez kobietę i mężczyznę w akcie seksualnym, a aborcja oznacza jego unicestwienie. Dla mnie znaczy ona właśnie zniszczenie życia człowieka, niekiedy z premedytacją i z rozmysłem, a kiedy indziej ze zwykłego egoizmu” (kobieta, l. 21); „Ja widzę, jak moje koleżanki i moi koledzy w liceum, a nawet w klasie, podchodzą do tego problemu, pokazują, że aborcja nie jest dla nich żadnym problemem. Uważają, że w obecnym czasie powinna być dozwolona na życzenie każdej kobiety, która chce się jej pozbyć. Ja nie mogę zgodzić się z takim postrzeganiem aborcji, bo jest ono infantylne i prostackie, po prostu jej nie akceptuję. Aborcja w mojej ocenie oznacza zwyczajne zniszczenie nowego życia ludzkiego” (kobieta, l. 19).

Pozostali respondenci (23,2%) nie są już pewni na sto procent, czy należy aborcję wykluczyć w każdej okoliczności, czy też trzeba ją ograniczyć do sytuacji koniecznych, które dziś są często widoczne w postępowaniu wielu małżeństw i w innych związkach ludzi, zwłaszcza w sytuacji nieletnich dziewcząt. Stanowisko to, niezdecydowane i chwiejne wolicjonalnie, ukazują oni w swoich wypowiedziach: „Przecież aborcja jest niewątpliwym złem moralnym. A jednak od wieków i w różnych kulturach czy światopoglądach zgadzano się na nią z wielu względów. Kobiety w różnym wieku i z różnych powodów własną ciążę przerywały. Nie można jednak dziś pozwolić na to, aby aborcja stała się <masowym dobrem> czy <usługą> powszechnie dostępną, w dodatku prawnie zagwarantowaną. Powinna być ona dozwolona tylko z absolutnej konieczności losowej, udowodnionej niewątpliwymi argumentami. Takie argumenty mnie też przekonują” (kobieta, l. 22).

Wśród osób sprzeciwiających się aborcji widzimy 38,8% kobiet i 40,7% mężczyzn oraz 44,5% licealistów i 34,3% studentów. Zatem wiek respondentów silniej niż płeć wpływa na sprzeciwianie się aborcji – sprzeciw ten ujawniają licealiści niż studenci. Pozostali respondenci (11,4%) albo nie dokonali oceny aborcji, albo pominęli pytanie jej dotyczące (zob. Mariański, 2003, s. 342)⁵. Należy też zapytać, w jakim stopniu nastawienie respondentów do aborcji jest zależne od ich postawy religijnej i niereligijnej?

Tabela 7

Wpływ wiary religijnej i niewiary na nastawienie respondentów do aborcji

Deklaracje respondentów	Nastawienie respondentów wobec aborcji							
	dozwolona		zabroniona		brak oceny		Razem	
	liczba	%	liczba	%	liczba	%	liczba	%
Religijni	185	37,8	252	51,4	53	10,8	490	100,0
Niereligijni	248	63,3	97	24,7	47	12,0	392	100,0
Ogółem badani	433	49,1	349	39,6	100	11,3	882	100,0

Źródło: badania własne (Religijni to respondenci wierzący i praktykujący, a niereligijni to niewierzący i niepraktykujący).

Wskaźniki ujęte w tabeli korelacyjnej informują, że respondenci religijni dwukrotnie częściej niż niereligijni odrzucają aborcję (o 27 p. proc.) i domagają się zakazu jej dokonywania. Natomiast respondenci niereligijni dwukrotnie częściej uważają, że aborcja powinna być dozwolona. Siłę zależności między tymi zmiennymi miernik Kendalla ustala na średnim poziomie, gdzie $Q = 0,554$. Wskaźniki te ukazują również pewną niekonsekwencję w tych postawach respondentów: z jednej strony ponad jedna trzecia respondentów religijnych dopuszcza aborcję (37,8%), a z drugiej strony jedna czwarta respondentów niereligijnych uważa ją za niedozwoloną (24,7%). Zatem wiara i religijność jedynie w pewnym stopniu sprzyjają krytyce i kwestionowaniu sensu i celu aborcji, czyli nie są wystarczającym „zabezpieczeniem” przed jej akceptacją. Podobnie obojętność religijna i brak religijności tylko w ograniczonym zakresie sprzyjają akceptacji aborcji. Stąd pewien odsetek respondentów niereligijnych jest przeciwny aborcji i opowiada się za zakazem jej wykonywania w każdej okoliczności i sytuacji życiowej kobiety i jej rodziny. Dla tych

⁵ Licealiści badani przez Janusza Mariańskiego zajęli następujące stanowisko wobec aborcji: a) jest niedozwolona – kobiety: 52,9% i mężczyźni: 38,6%; uczniowie klas pierwszych: 58,3% i klas maturalnych: 53,4%; osoby głęboko wierzące: 72,5% i wierzące: 60,3%; osoby regularnie praktykujące: 74,1% i nieregularnie: 47,3% oraz niepraktykujące: 33,1%; obojętne religijnie: 40,8% i niewierzące: 32,9%.

respondentów, niezależnie od ich stosunku do religii, życie ludzkie ma najcenniejszą wartość, dlatego nie potrafią zaakceptować jego unicestwienia w postaci początkowej, widocznej u ciężarnej kobiety. Pozytywny lub negatywny stosunek do religii młodzieży uczestniczącej w tych badaniach jedynie w nieznacznym stopniu różnicuje zarówno ich akceptację, jak i odrzucenie aborcji.

7. Okoliczności zezwalające na aborcję wskazane przez respondentów

Respondenci zostali poproszeni o wskazanie powodów i przyczyn, czyli okoliczności, które zezwalają i moralnie uzasadniają dokonywanie aborcji przez kobietę ciężarną i przez lekarza. Okoliczności wskazane przez respondentów są wyszczególnione w tabeli 8 z uwzględnieniem typu szkoły średniej i wyższej, a jednocześnie ukazują odsetki respondentów akceptujących i odrzucających różne okoliczności, które zezwalają lub zabraniają dokonania aborcji.

Tabela 8

Okoliczności zezwalające na dokonanie aborcji wskazane przez respondentów

Znaki	Licealiści (456)				Studenci (426)				Razem (882)			
	1	2	3	4	1	2	3	4	1	2	3	4
A	65,7	11,4	18,3	4,6	58,4	15,6	21,0	5,0	62,0	13,6	19,6	4,8
B	61,4	14,7	18,9	5,0	52,2	20,3	21,5	6,0	56,8	17,5	20,2	5,5
C	53,8	19,6	22,6	4,0	49,6	28,5	18,4	3,5	51,8	24,2	20,2	3,8
D	31,4	48,8	13,8	6,0	27,5	52,5	15,0	5,0	29,5	50,6	14,4	5,5
E	29,6	33,3	31,6	5,5	30,6	39,8	23,1	6,5	30,1	36,5	27,4	6,0
F	32,4	40,0	23,1	4,5	29,4	45,2	18,9	6,5	30,9	42,6	21,0	5,5
G	22,4	44,2	29,9	3,5	24,5	48,8	21,7	5,0	23,5	46,5	25,8	4,2
H	18,5	50,0	27,5	4,0	19,2	46,6	28,2	6,0	18,9	48,3	27,8	5,0
I	16,7	47,9	30,4	5,0	18,4	51,1	24,5	6,0	17,6	49,5	27,4	5,5
J	14,5	51,4	28,1	6,0	20,5	48,4	26,1	5,0	17,5	50,0	27,0	5,5
K	10,2	56,6	26,2	7,0	11,4	54,7	27,4	6,5	20,8	55,7	26,8	6,7
L	17,4	48,4	29,2	5,0	18,6	51,6	24,8	5,0	18,0	50,0	27,0	5,0
Ł	22,0	45,6	26,4	6,0	19,4	40,6	35,0	5,0	20,7	43,1	30,7	5,5
M	30,5	39,4	25,0	5,1	29,2	41,8	23,5	5,5	29,9	40,5	24,3	5,3

Źródło: badania własne. (Znaczenie cyfr w tabeli: 1 – tak; 2 – nie; 3 – to zależy; 4 – nie wiem)

Znaki w tabeli: A – ciąża zagrażająca życiu matki; B – płód upośledzony; C – ciąża z gwałtu kobiety; D – ciężarna małoletnia; E – ciąża ze zdrady małżeńskiej; F – zła sytuacja bytowa matki; G – ciężarna w więzieniu; H – ciąża przypadkowa; I – mąż/partner w więzieniu; J – kariera zawodowa kobiety; K – dziecko niechciane; L – duża liczba dzieci; Ł – inne powody; M – średnia wskazań.

Licealiści i studenci uczestniczący w badaniach ujawnili bardzo zróżnicowane i wybiórcze podejście do aborcji, dopuszczające jej wykonywanie, a nawet wskazali na jej konieczność w specyficznych okolicznościach i sytuacjach życiowych ludzi – małżonków, kobiet niezamężnych, zdarzeń traumatycznych i wyjątkowych, a także zdrady w małżeństwie, a w jej efekcie ciąży kobiety, czy pozbawienie wolności jednego z małżonków. Te powody i przyczyny w ocenie respondentów często ułatwiają kobiecie i jej partnerowi podjęcie decyzji o przeprowadzeniu aborcji. Okoliczności te ułatwiły także niektórym respondentom opowiedzenie się za aborcją albo odrzucenie jej jako czynności złej moralnie, pozbawionej sensu i logiki. Badania wykazały, że moralne usprawiedliwienie i zgodę na aborcję przejawia od 10,8% do 62% respondentów,

przy czym wskaźnik przeciętny tej aprobaty, wynikający z wszystkich jej uwarunkowań sytuacyjnych, wynosi 30,0%. Wskaźnik ten jest inny wśród licealistów (od 10,2% do 65,7%), a średni wskaźnik wynosi tu 30,5%, a inny wśród studentów (od 11,4% do 58,4%), zaś wskaźnik średni wynosi tu 29,2%. Okazuje się, iż licealiści znacznie liberalniej niż studenci odnoszą się do aborcji, liczniej też ją akceptują i łatwiej ją usprawiedliwiają moralnie i społecznie. Studenci pod tym względem są bardziej powściągliwi i ostrożniejsi w ocenie moralnej dopuszczalności aborcji, co być może ma związek z ich większym doświadczeniem życiowym.

W trzech okolicznościach i sytuacjach życiowych aborcja jest wtedy dopuszczalna i moralnie usprawiedliwiona przez licznych respondentów: **a)** kiedy ciąża realnie zagraża zdrowiu i życiu kobiety – 62%, w tym 65,7% licealistów i 58,4% studentów; **b)** kiedy istnieje realna obawa, że dziecko urodzi się upośledzone pod wieloma względami, czyli chore na granicy śmierci – 56,8%, w tym 61,4% licealistów i 52,2% studentów; **c)** kiedy ciąża pochodzi z gwałtu kobiety, a ona nie chce urodzić tego dziecka – 51,8%, w tym 53,8% licealistów i 49,6% studentów. Akceptację aborcji w tych trzech okolicznościach ogółem ujawnia 56,9% respondentów, w tym 60,3% licealistów i 53,4% studentów. Zatem co trzeci licealista i co drugi student uważa, że w tych okolicznościach, zwłaszcza kiedy ciąża stanowi niebezpieczeństwo dla zdrowia i życia matki czy też gdy ciężarna kobieta wie, że płód jest wadliwy i może urodzić dziecko niedorozwinięte, aborcja jest konieczna i kobieta ma do niej pełne prawo. Natomiast w innych okolicznościach akceptacja aborcji maleje, gdyż dopuszcza ją jedynie od 10,8% (kiedy dziecko jest niechciane i odrzucone przez oboje rodziców) do 30,9% respondentów (kiedy ciężarna kobieta znajduje się w niekorzystnej sytuacji bytowej). W tych okolicznościach ciąża, zdaniem większości respondentów, nie jest wskazana, czy też stanowi swoiste „ryzyko”, dlatego za jej usunięciem opowiadają się tylko niektórzy respondenci. Szczegółowy wgląd we wskaźniki ujęte w tabeli 8 ukaże dokładniej skalę malejącej akceptacji aborcji z tych właśnie powodów i przyczyn (zob. Mariański, 2003, s. 344)⁶. Respondenci akceptujący aborcję jednocześnie kwestionują sprzeciw Kościoła rzymskokatolickiego wobec jej wykonywania i zaznaczają, że nie powinien on ingerować w tę sferę życia ludzi, gdyż są to ich osobiste sprawy i problemy, które sami powinni wyjaśniać i skutecznie rozwiązać, a ciąża i rodzicielstwo też należą do ich wyboru i decyzji.

Badania wykazały też to, że ponad dwie piąte respondentów sprzeciwiają się radykalnie wykonywaniu aborcji w każdej okoliczności, które sami wskazali, jak i w innych jeszcze możliwych sytuacjach. Postawę taką widzimy u 41,8% studentów i u 39,4% licealistów. W ich uznaniu, ciąży nie należy przerywać zwłaszcza z takich powodów, jak: odrzucenie dziecka przez jego rodziców – 55,7% (w tym licealiści – 56,6% i studenci – 54,7%); małoletniość ciężarnej – 50,6% (w tym 48,8% i 52,5%); liczna rodzina – 50% (w tym 48,4% i 51,6%); kariera zawodowa i nauka – 50% (w tym 51,4% i 48,4%); gdy ciężarna kobieta jest w więzieniu – 46,5% (w tym 44,2% i 48,8%); gdy ciąża jest skutkiem przypadkowego współżycia seksualnego – 48,3% (w tym 50% i 46,6%); ojciec dziecka jest w więzieniu – 49,5% (w tym 47,9% i 51,1%). Łącznie sprzeciw wobec aborcji w tych okolicznościach widzimy u 50% respondentów, w tym 49,6%

⁶ Uczniowie szkół średnich uczestniczący w badaniach Janusza Mariańskiego dość selektywnie akceptują aborcję w zależności od typu okoliczności na nią zezwalającej. Największe ich odsetki zgadzają się na przerwanie ciąży w następujących okolicznościach: a) gdy ciąża zagraża życiu kobiety – 66,1%; b) gdy ciąża jest skutkiem gwałtu kobiety – 50,9%; c) gdy rodzina ma bardzo trudną sytuację bytową – 23,3%; d) gdy płód jest istotnie uszkodzony – 26,4%. Natomiast najmniejsze wskaźniki akceptacji aborcji dotyczą takich sytuacji, kiedy: a) kobieta jest niezamężna – 6,7%; b) ojciec nie chce urodzenia dziecka – 5,0%; c) ciąża komplikuje naukę lub karierę zawodową rodzicom dziecka – 3,4%.

licealistów i u 50,5% studentów. Pozostałe powody dezaprobaty aborcji zostały wskazano do 13,6% (gdy ciąża jest zagrożona) do 36,5% respondentów (gdy ciąża nastąpiła wyniku zdrady małżeńskiej).

Jednocześnie 24,3% respondentów, w tym 25% licealistów i 23,5% studentów, nie zajęło własnego stanowiska w sprawie aborcji. Żadna z tych okoliczności nie ułatwiła im opowiedzenia się za aborcją, ani jej odrzucenia. Stanowisko Kościoła rzymskokatolickiego, w którym broni on wartości życia ludzkiego i odrzuca stanowczo aborcję, widząc w niej unicestwienie poczętego i rozwijającego się życia nowego człowieka w łonie matki, akceptuje tylko 40,5% licealistów i 34,3% studentów. Z kolei 44,5% i 55,9% respondentów w obu kategoriach sprzeciwia się temu stanowisku i kontestuje jego zakaz aborcji, a zarazem opowiada się za jej wyborem (zob. Mariański, 2003, s. 345)⁷.

W podsumowaniu tego zagadnienia można stwierdzić, że nastawienie licealistów i studentów do aborcji, do okoliczności zezwalających na jej dokonanie, jak i jej ocena moralna, są znacznie zróżnicowane. Niemal połowa zbiorowości respondentów uczestniczących w badaniach akceptuje aborcję, a swój wybór uzasadniają różnymi powodami i przyczynami, często nie widząc istotnych przeszkód jej towarzyszących. Jednocześnie 39,5% kwestionuje konieczność aborcji, widząc w niej unicestwienie rozwijającego się w łonie matki nowego życia ludzkiego – dziecka. W ocenie tych respondentów, nie ma takich powodów i przyczyn, które mogłyby uzasadnić moralne i egzystencjalnie aborcję, ponieważ jest ona czynem złym moralnie. Natomiast argumenty wysuwane przez zwolenników aborcji są nieprzekonujące i nie do przyjęcia. Dużą i mocną zaporą przeciw aborcji jest wiara religijna i zaangażowanie w kulcie religijnym, gdyż respondenci ujawniający te cechy religijne rzadziej opowiadają się za aborcją fakultatywną, wyłącznie uzasadnianą istotnymi przyczynami. Z kolei respondenci niewierzący i niereligijni liczniej akceptują aborcję i częściej uważają ją za dozwoloną w licznych okolicznościach.

ZAKOŃCZENIE

Kończąc analizy dokonane w tym opracowaniu, należy zaznaczyć, że moralność katolicka – jej normy i zalecenia praktyczne – dotycząca życia małżeńskiego i rodzinnego, początków i przebiegu życia ludzkiego, seksualności ludzi i warunków jej realizacji, erotyki i odchyień od tych standardów moralnych, wywołuje różne tendencje w postawach i zachowaniach ludzi. Różnorodność takiego nastawienia ujawniają właśnie najliczniej ludzie młodzi, licealiści i studenci. Przejawia się ono w różnych zakresach kontestacji wobec ideologicznej, religijnej i etycznej ingerencji Kościoła rzymskokatolickiego w te sfery życia ludzi, zwłaszcza w sferę seksualności małżeńskiej, jak i realizowanej w innych relacjach łączących kobietę i mężczyznę. Większość licealistów i studentów uczestniczących w badaniach nie akceptuje metod wdrażania norm etycznych i zaleceń moralnych stosowanych przez ten Kościół, mimo własnej przynależności do jego wspólnoty, stawia im wyraźny opór i widzi w nich naruszenie wolności osobistej i suwerenności decyzji ludzi w tych sferach ich życia.

⁷ Uczniowie szkół średnich uczestniczący w badaniach Janusza Mariańskiego odrzucili możliwość aborcji w następujących okolicznościach: a) brak zgody ojca na urodzenie dziecka - 72,3%; b) gdy ciąża komplikuje naukę i pracę rodzicom - 64,4%; c) gdy ciężarna jest niezamężna - 62,4%; d) gdy w rodzinie jest już duża liczba dzieci - 54,6%; e) gdy rodzice są małoletni - 48,6%; f) gdy rodzice mają trudną sytuację materialną - 35,5%; g) gdy dziecko może być upośledzone - 34,1%; h) gdy ciąża jest skutkiem gwałtu kobiety - 15,4%; gdy ciąża zagraża życiu matki - 9,0%.

Krytyczne nastawienie licealistów i studentów widzimy także do stanowiska Kościoła dotyczącego antykoncepcji. Większość respondentów nie chce zaakceptować negatywnego podejścia Kościoła do antykoncepcji, a zakaz stosowania jej w małżeństwie oceniają oni jako pozbawiony sensu i godzący w suwerenność decyzji małżonków związanych z tą sferą ich życia. Jedynie nieliczni respondenci w obu kategoriach akceptują ten zakaz Kościoła, a także opowiadają się za naturalnymi metodami świadomego rodzicielstwa, popularyzowanymi w doktrynie kościelnej.

Z kolei większość licealistów i studentów jest przeciwna aborcji dokonywanej w dowolnej sytuacji, a tym samym zgadzają się oni z zakazem Kościoła dotyczącym jej stosowania. W ich opinii aborcja jest uzasadniona i dopuszczalna wyłącznie w granicznych egzystencjalnie okolicznościach życia kobiety i jej rodziny. Poparcie w tym względzie Kościół i jego system etyczny otrzymuje jedynie od co trzeciego licealisty i studenta, którzy uważają się za jego członkinie i członków.

Powstaje tu pytanie, jakie czynniki miały wpływ na tak krytyczne nastawienie wielu licealistów i studentów biorących udział w tych badaniach, do wywołania w nich sprzeciwu i buntu wobec norm moralności kościelnej, oprócz samego Kościoła i metod jego oddziaływania na młodzież? Nie można wykluczyć, że wpływ na ich postawy wobec tej moralności i Kościoła miały dynamiczne procesy laicyzacyjne dziejące się na świecie i w kraju, narastający krytycyzm w społeczeństwie wobec religii i Kościoła, wobec preferowania roli religii i jej standardów moralnych w niemal każdej sferze życia ludzi, a także przykłady niemoralnych zachowań licznych księży i zakonników. Młodzież znajduje się też pod silnym wpływem mediów masowych, zwłaszcza Internetu i telewizji, czy czasopism kierowanych do niej bezpośrednio. Media te lansują moralność liberalną, krytykują zasady moralności katolickiej i kościelnie zorientowanej, ukazują krytyczny obraz Kościoła i brak wpływu szkolnej katechezy na religijność i moralność młodzieży. Takie podejście świeckich mediów do religii i moralności katolickiej nie mogło pozostać obojętne także dla postaw wobec nich licealistów i studentów uczestniczących w moich badaniach. Permisywizm moralny, cechujący znaczną część dzisiejszej młodzieży polskiej, jest widoczny również u licznych licealistów w Kaliszu i studentów w Poznaniu. On też, jako cecha moralności młodzieżowej w obecnych czasach, mógł oddziaływać na postawy i zachowania respondentów w zakresie ich opinii dotyczących moralności katolickiej. Dzisiejsza rodzina katolicka w Polsce obojętniejsze religijnie, ma słabe styczności z Kościołem, w swej większości jest krytycznie nastawiona do norm moralności lansowanej w doktrynie etycznej i moralnej Kościoła, zwłaszcza do moralności z zakresu życia małżeńskiego i rodzinnego oraz seksualnego. Wychowanie rodzinne w swej większości także uległo desakralizacji, jest oparte na etyce humanistycznej, typowo świeckiej, a jako takie mogło oddziaływać na krytyczne postawy młodzieży wobec antykoncepcji i aborcji.

Te procesy społeczno-kulturowe, polityczne i cywilizacyjne, nie mogły pozostawać obojętne czy być nieaktywne wobec postaw i zachowań moralnych moich respondentów. Można przyjąć przypuszczenie, że czynniki te w jakimś stopniu miały wpływ na narastanie krytycznego stosunku badanych licealistów i studentów do norm moralności katolickiej dotyczących antykoncepcji i aborcji. Podobnie rzadko młodzież polska, uczestnicząca w badaniach innych socjologów religii i moralności, popierała podejście Kościoła do moralności seksualnej i małżeńsko-rodzinnej, do antykoncepcji i aborcji, a liczniej i wyraźniej kontestowała to podejście. Jednak dynamika tego zjawiska wśród moich respondentów jest głębsza i szersza zakresowo, aniżeli dynamika nastawienia krytycznego młodzieży w tamtym okresie historycznym. Dzisiejsza młodzież licealna i studencka czuje się i chce być bardziej „wyzwolona” spod wpływu Kościoła

katolickiego i jego doktryny religijno-moralnej, sama chce liczniej i odważniej niż czynili to jej rówieśnicy w tamtym okresie rozwiązywać swoje problemy religijne i światopoglądowe, wyjaśniać własne dylematy moralne i egzystencjalne, rezygnując zarazem z kurateli i wskazań instytucji kościelnych. Moralność z zakresu etosu małżeńsko-rodzinnego i seksualności stanowi dla niej wrażliwą sferę życia, nad którymi chce mieć samodzielnie kontrolę. Młodzież dzisiejsza szybciej zmienia się sama i własne nastawienie do religii, Kościoła i do jego norm moralnych, czyni to zdecydowanie wyraziściej niż młodzież z tamtego okresu. W zmianach tych uczestniczą również licealiści i studenci uczestniczący w badaniach tu zaprezentowanych, dotyczących również antykoncepcji i aborcji.

BIBLIOGRAFIA

- Adamski, F. (1977). *Młodzi przed ślubem. Koncepcje modelowe małżeństwa i rodziny świadomości nupturientów*. Lublin: Wydawnictwo KUL.
- Aftyka, A., Deluga, A. (2009). Współczesne metody planowania rodziny. *Życie i Płodność*, (4), 1-10.
- Babbie, E. (2007). *Badania społeczne w praktyce* (W. Betkiewicz i inni, tłum.). Warszawa: PWN.
- Baniak, J. (2007). Miłość małżeńska w wyobrazeniach katolików polskich. *Poznańskie Studia Teologiczne*, 21, 285-306.
- Baniak, J. (2008). *Między buntem a potrzebą akceptacji i zrozumienia. Świadomość religijna i moralna a kryzys tożsamości osobowej młodzieży gimnazjalnej. Studium socjologiczne*. Kraków: Homini.
- Baniak, J. (2015). *Od akceptacji do kontestacji. Moralność katolicka w krytycznym ujęciu i ocenie młodzieży polskiej*. Warszawa: Difin.
- Baranowska, B. (2009). Regulacja poczęć w okresie laktacji. *Magazyn Pielęgniarki i Położnej*, (3), 28-42.
- Biernat, T. (2002). Światopogląd młodego pokolenia a środowisko życia codziennego. W: A. Radziewicz-Winnicki (red.), *Edukacja a życie codzienne* (t. 1, s. 144-156). Katowice: Uniwersytet Śląski.
- Blalock, H.M. (1977). *Statystyka dla socjologów* (M. Tabin, I. Topińska, K. Starzec, tłum.). Warszawa: PW.
- Boguszewski, R. (2012). *Religijność i moralność w społeczeństwie polskim: zależność czy autonomia? Studium socjologiczne*. Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek.
- Cerańska-Goszczyńska, H. (2005). Karmienie piersią. Laktacyjna niepłodność poporodowa. W: M. Troszyński (red.), *Naturalne planowanie rodziny. Podręcznik dla nauczycieli naturalnego planowania rodziny* (s. 161-169). Warszawa: Polskie Stowarzyszenie Naturalnego Planowania Rodziny.
- Czarnecki, P. (2002). *Dylematy etyczne współczesności*. Warszawa: Difin.
- Deluga, A., Szymański, Z. (2004). Metodyka samoobserwacji objawów cyklu miesięczkowego. W: Z. Szymański (red.), *Płodność i planowanie rodziny. Kompendium dla pracowników służby zdrowia oraz instruktorów poradnictwa rodzinnego* (s. 65-75). Szczecin: Wydawnictwo Pomorskiej Akademii Medycznej.

- Dudziak, U. (2001). Postawy wobec norm moralnych i przestępczości seksualnej. Badania empiryczne wśród młodzieży licealnej. W: B. Urban (red.), *Dewiacje wśród młodzieży. Uwarunkowania i profilaktyka* (s. 146-164). Kraków: Nomos.
- Dyczewski, L. (1994). *Rodzina, społeczeństwo, państwo*. Lublin: Wydawnictwo KUL.
- Fijałkowski, W. (2001). *Ekologia rodziny*. Kraków: Rubikon.
- Franczak, P. (2001). Środowiskowe uwarunkowania religijności uczniów szkół rolniczych w województwie lubelskim. *Przegląd Religioznawczy*, (2), 46-58.
- Fedyszak-Radziejowska, B. (2009). Ludzkie życie – wartość kontrowersyjna? W: T. Żukowski (red.), *Wartości Polaków a dziedzictwo Jana Pawła II* (s. 27-39). Warszawa: Centrum Myśli Jana Pawła II.
- Flynn, M., Brooks, M. (1996). *A Manual of natural family planning*. London-Sydney-Wellington: Thorsons.
- Giddens, A. (2001). *Nowoczesność i tożsamość. „Ja” i społeczeństwo w epoce późnej nowoczesności* (A. Szulżycka, tłum.). Warszawa: PWN.
- Giddens, A. (2004). *Socjologia* (A. Szulżycka, tłum.). Warszawa: PWN.
- Halmann, L. (2001). *The European Values Study: A Third Wave. Source Book of the 1999-2000, European Study Suveys* (s. 15-52). Tilburg: EVS, WORC, Tilburg University.
- Izdebski, Z. (2012). *Seksualność Polaków na początku XXI wieku. Studium badawcze*. Kraków: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Jan Paweł II. (2000). Przemówienie do lekarzy katolickich 07 lipca 2000 roku. *L'Osservatore Romano*, (9), 36.
- Kippley, J.F., Kippley, S. (2002). *Sztuka naturalnego planowania rodziny*. Kraków: Wydawnictwo LMM.
- Kowalcuk, K. (2010). Opinie na temat dopuszczalności aborcji (Komunikat z badań CBOS). Warszawa: BS/100/2010/.
- Kramarek, T. (2001). *Rozpoznawanie okresowej płodności małżeństw*. Poznań: Fundacja „Głos dla życia”.
- Kurzępa, J. (2007). *Zagrożona niewinność. Zakłócenia rozwoju seksualnego współczesnej młodzieży*. Kraków: Impuls.
- Kurzępa, J. (2012). *Młodzi, piękne i niedrodzy... Młodzi w objęciach seksbiznesu*. Kraków: Rubikon.
- Langwiński, R., Kleinrok, Z. (2007). Środki antykoncepcyjne. W: W. Kostowski, Z. S. Herman (red.), *Farmakologia. Podstawy farmakoterapii. Podręcznik dla studentów medycyny i lekarzy* (t. 1, wyd. III poprawione i uzupełnione, s. 368-382). Warszawa: PZWL.
- Leppert, R. (2002). *Młodzież – świat przeżywany i tożsamość. Studium empiryczne nad bydgoskimi licealistami*. Kraków: Impuls.
- Łepkowska-Klusek, C. (2003). Planowanie rodziny. W: C. Łepkowska-Klusek, J. Czelej (red.), *Pielęgniarstwo we współczesnym położnictwie i ginekologii* (s. 49-67). Lublin: UM.
- Mariański, J. (2003). *Miedzy sekularyzacją i ewangelizacją. Wartości prorodzinne w świadomości młodzieży szkół średnich*. Lublin: Towarzystwo Naukowe KUL.

- Marianowski, L., Lew-Starowicz, Z. (1990). *Antykoncepcja współczesna*. Warszawa: PZWL.
- Obara, M. (1996). Psychospołeczne problemy rozwoju rodziny. W: T. Pisarski (red.), *Położnictwo i ginekologia* (s. 44-59). Warszawa: PZWL.
- Pawelczyk, L. (1998). Antykoncepcja. W: T. Pisarski (red.), *Położnictwo i ginekologia. Podręcznik dla studentów* (wyd. IV unowocześnione, s. 257-273). Warszawa: PZWL.
- Raith, E., Frank, P., Freundl, G. (1997). *Naturalne metody planowania rodziny*. Warszawa: PWN.
- Rotzer, J. (2001). *Naturalna regulacja poczęć*. Poznań: Wydawnictwo II, Hlondianum.
- Singer, P. (1997). *O życiu i śmierci. Upadek etyki tradycyjnej* (A. Michniewicz, A. Szczęsna, tłum.). Warszawa: PWN.
- Slany, K. (2002). *Alternatywne formy życia małżeńsko-rodzinnego w ponowoczesnym świecie*. Kraków: ZW Nomos.
- Speroff, L., Darney, P.D. (2007). *Antykoncepcja*. Kraków: Wydawnictwo Medycyna Praktyczna.
- Szlendak, T. (2008). *Supermarketyzacja. Religia i obyczaje seksualne młodzieży w kulturze konsumpcyjnej*. Wrocław: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Wrocławskiego.
- Szymański, Z. (red.). (1999). *Słownik Małżeństwa i Rodzin*. Warszawa – Łomianki: Wydawnictwo Akademii Teologii Katolickiej.
- Szymański, Z. (2004). Wybrane problemy kontroli urodzeń z uwzględnieniem medycznych aspektów sztucznych poronień. W: Z. Szymański (red.), *Płodność i planowanie rodziny. Kompendium dla pracowników służby zdrowia oraz instruktorów poradnictwa rodzinnego* (s. 213-227). Szczecin: Pomorska Akademia Medyczna.
- Ślizień-Kuczapska, E. (2006). Podstawy naukowe naturalnego planowania rodziny. W: U. Dudziak, A. Deluga (red.), *Naturalne planowanie rodziny* (s. 57-71). Warszawa: Fundacja „Nasza Przyszłość”.
- Wenzel, M. (2007). Opinie na temat aborcji (Komunikat z badań CBOS). Warszawa: BS/152/2007/.
- WHO, (1987). *Fertility awareness methods* (s. 38-40). Kopenhaga.
- Zamojska, E. (1998). *Kulturowa tożsamość młodzieży. Z badań nad młodzieżą szkół średnich. Studium empiryczne*. Poznań: UAM; Toruń: UMK.
- Zdulska, R., Zdulski, P. (2007). Od pigułki antykoncepcyjnej do metody Rotzera (Newsletter, Metody profesora Rotzera, uaktualnione 2008). Pobrane z: <http://szansaspotkania.net/index.php?Page 9904>.

<http://kontekstyspoleczne.umcs.lublin.pl>